

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nał. pocz. opl. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnośnienia zł. 7.—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.60

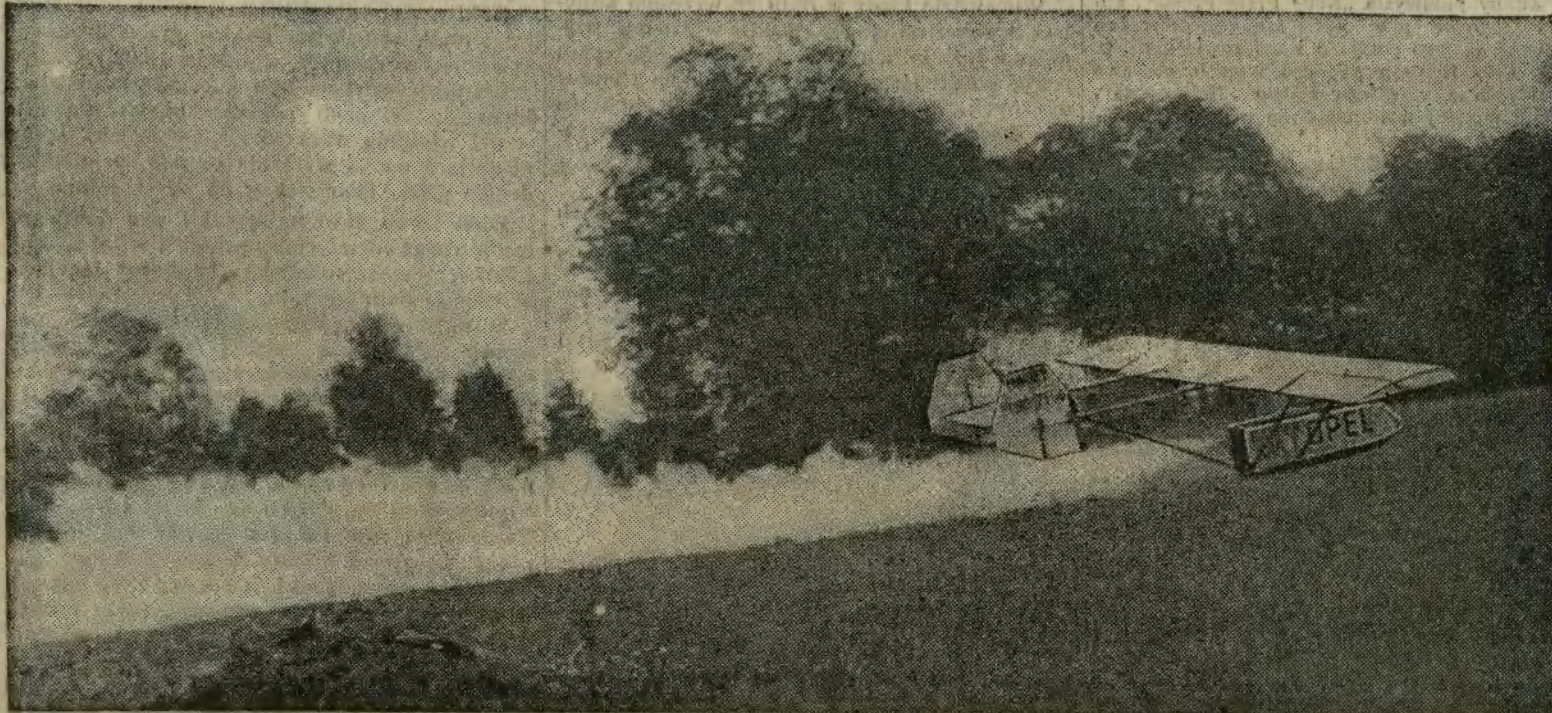
ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

<p>Wskazywać nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników.</p> <p>Telefony: 11 88, 65 42, 15 73 Dla rozmów międzymiastów Redakcji: 63 62, 44 66</p>	<p>Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.</p> <p>Kraków, Wielopole L. 1.</p>	<p>Naczelny redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.</p> <p>Konto czek Nr 140.735 (Warszawa 400.200 i Kraków) Konto żyrowe: Dom bankowy A Holzer Kraków.</p>
<p>ODDZIAŁY:</p> <p>WARSZAWA, Nowogrodzka 26, tel. 234-65 i 70-21. KATOWICE, Teatralna 6, tel. 23-78. POZNAŃ, św. Marcina 4, tel. 17-22.</p>	<p>LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-53. RÓWNE WOLYNSKIE, 3-go Maja 193, tel. 221. LÓDŹ, ul. Józefa Piłsudskiego 63, tel. 67-03.</p>	<p>KIELCE, Sienkiewicza 46, tel. 343. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 53. WILNO, Wileńska 26, tel. 14.83 i 466.</p>

Rok XX. Kraków, sobota 5 października 1929. Nr. 272.

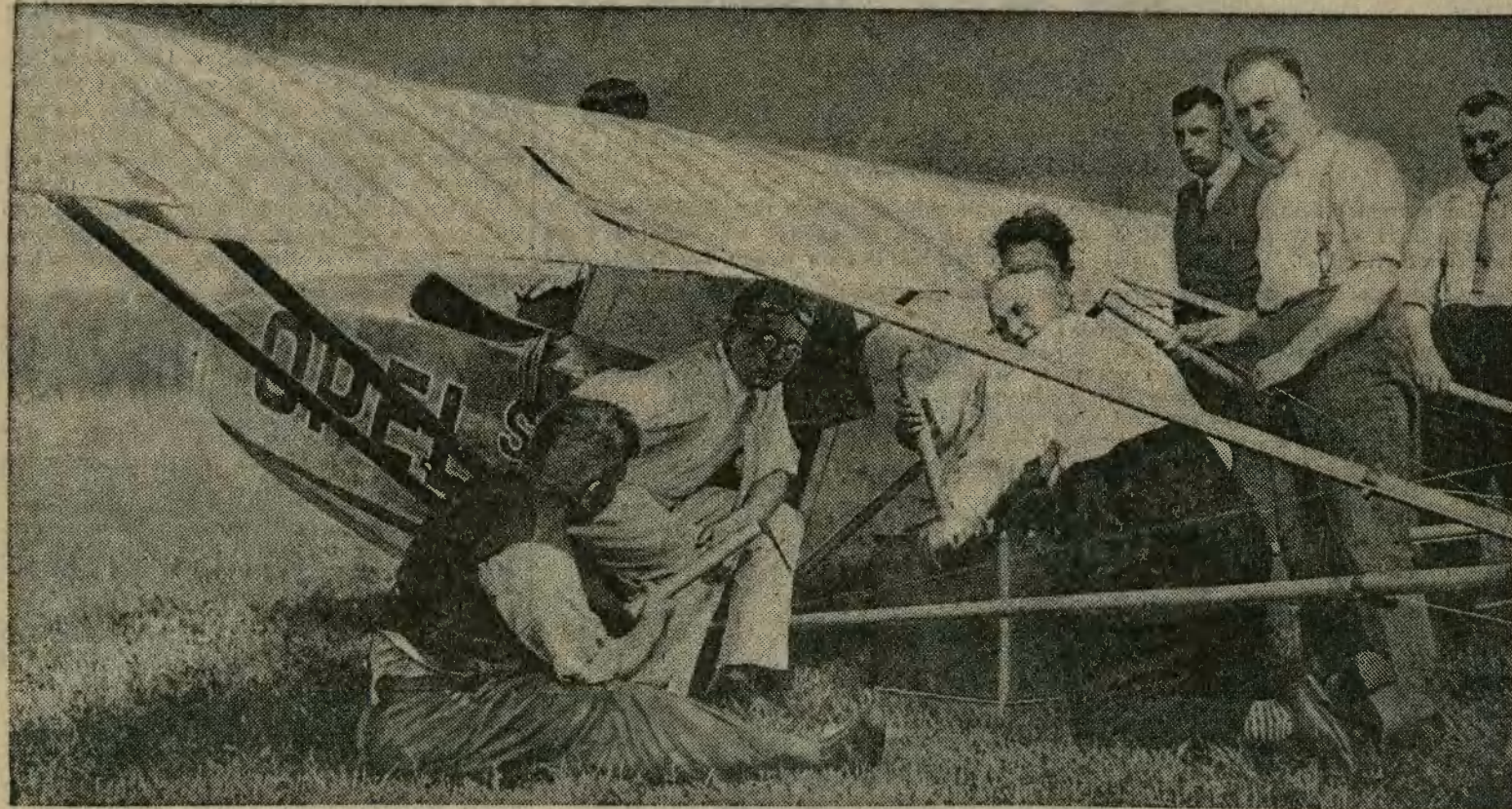
Wstęp do podróży na gwiazdy.



Prof. Oberth pracuje w *Greifswaldor OI* w Niemczech nad rakieta do podróży międzyplanetarnych. Do lotów ziemskich skonstruował w ub. roku inż. F. Opel samochód raketowy z nie szczególnymi poprawkami praktycznymi nie zaniechał jednak prób w kierunku zostawienia znanych dotychczas motorów, raketami.

Próby te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż Opel przeleciał w poniedziałek 30 września b. r. 10 kilometrów samolotem raketowym na lotnisku Rebstock pod Frankfurtem o czym wczoraj donosiliśmy. Do próbnego lotu użył Opel skonstruowanego przez Ernesta Hartmanna samolotu o wadze nośnej 350-kg. Wskutek

nacisku, wywieranego przez wybuchy raket, ma podobno samolot Opela osiągnąć niezwykle szybkości. — Rycina górną przedstawia pierwszy próbną start samolotu raketowego, zaś dolną, umieszczenie raket w kadłubie samolotu. (Na tej fotografii widzimy wynalazcę inż. F. Opela (w okularach), a obok (klęczący) inż. Sander.



Proszę o paczkę oryginalnych nożyków Gillette

Wystarczy to, by dostać najlepsze nożyki na świecie. Najlepsza stal na świecie, dokładna kontrola jakości — oto powody dlaczego nożyków Gillette używa cały świat.



Gillette

pująca i niewdzięczna rola medjatora, jakiej podjął się minister spraw zagranicznych, podzielała tak na osłabiony długotrwałą chorobą organizm, iż około g. 11 w nocy uległ śp. dr Stresemann atakowi apoplektycznemu, po którym nie odzyskał już więcej przytomności. W otoczeniu najbliższej rodziny i swych stałych lekarzy zmarł ś. p. dr Gustaw Stresemann o godz. 5 nad ranem.

Kanclerz Rzeszy zwołał natychmiast nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Wiadomość powyższa okryje kirem żaloby nie tylko tę część społeczeństwa niemieckiego, której duchowym wodzem i sztandarowym człowiekiem był zmarły niemiecki minister spraw zagranicznych, a która nauczona ciężkimi doświadczeniami wojennymi, wyznaje dzisiaj politykę porozumienia międzynarodowego, ale także międzynarodowy obóz szermierzy idei pokoju, do którego najwybitniejszych współpracowników należał ś. p. Zmarły.

Niejednokrotnie w ciężkiej i odpowiedzialnej, a dla polskiego korespondenta politycznego w Niemczech specjalnie niewdzięcznej i trudnej służbie przyszło nam przedstawiać ciemne strony polityki zagranicznej Niemiec i kryjące się nawet w zakamarkach niemieckiego pacyfizmu poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, jakim jest podtrzymywanie idei rewizjonistycznej. Ale nawet w ciemnych obrazach zawsze jako punkt jasny uwidoczniła się osobistość ś. p. ministra dr Gustawa Stresemanna, jako człowieka, którego osobiste zalety i szczerze ideały pokojowe dawały pewną gwarancję rozwoju stosunków międzynarodowych bez obawy poważniejszych wstrząśnień.

Minister spraw zagr. dr Gustaw Stresemann urodził się 10-go maja 1878 r. w Berlinie. Studiował na uniwersytecie w Berlinie i w Lipsku historję, nauki państwowe i literaturę. Od r. 1912 do 1918 pełnił odpowiedzialną funkcję syndyka związku przemysłowców saskich, zaś od r. 1918 do 1923 był sekretarzem prezydium niemiecko-amerykańskiego związku gospodarczego. Od 13-go sierpnia do 30-go listopada 1923 pełnił ś. p. dr Gustaw Stresemann funkcję kanclerza Rzeszy Niemieckiej, odtąd zaś, aż do dnia swego zgonu funkcję ministra spraw zagranicznych.

Wejście Niemiec do rodziny Ligi Narodów, zerwanie z awanturkami eksperymentami, jak np. w Zagłębiu Ruhr, dojście do skutku wielkiego dzieła pokojowego, jakim jest Locarno, a ostatnio i konferencja haska są zasługą ś. p. Stresemanna.

W roku 1926 dr Stresemann otrzymał wraz z francuskim ministrem Briandem i angielskim Chamberlainem pokojową nagrodę Nobla.

Śmierć jego następuje w najbardziej przełomowy

Zgon największego męża stanu powojennych Niemiec.

W Berlinie zmarł nagle minister spraw zagr. Rzeszy, Dr Gustaw Stresemann

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 3 października. We czwartek o godzinie 5-tej nad ranem zmarł dr Gustaw Stresemann, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej.

Wiadomość ta, która wczesnym rankiem lotem błyskawicy rozszła się wśród najbliż-

szych współpracowników zmarłego, a stamtąd przedostała się niebawem do sfer dziennikarskich i politycznych stolicy Niemiec, podzielała jak grom z jasnego nieba. Jeszcze bowiem przez cały dzień wczorajszymi min. Stresemann pracował niezmiernie, pośredni-

cząc w niezwykle zaognionym konflikcie między niemiecką partją ludową a resztą stronnictw koalicyjnych, który to konflikt zagraża dalej poważnie istnieniu gabinetu p. Hermanna Müllera.

Widocznie niezwykle denerwująca, wyczer-

wym momencie w dziejach powojennych Niemiec i zawiera w sobie niezwykle tragizm. Dr Gustaw Stresemann umiera bowiem niemal w przededniu zebrania owoców swej żmudnej i ciężkiej pracy, w przededniu ratyfikacji planu Younga, oraz zupełnego uwolnienia Nadrenji z pod okupacji, co jest również prawie wyłącznie zasługą tego człowieka. Tragizm ten powiększa fakt, iż w tej chwili owoce pracy dr. Stresemanna są poważnie zagrożone, a to z jednej strony przez demagogiczną agitację Huggenbergowców, którzy zgłosili plebiscyt

przeciwko porozumieniu haskiemu, z drugiej zaś przez niezgodę panującą wewnątrz obozu rządowego, zagrażającą rozbięciem większości potrzebnej dla przeprowadzenia ratyfikacji wielkich umów międzynarodowych.

Statak państwowy Rzeszy Niemieckiej znajduje się w tej chwili na wzburzonych falach polityki wewnętrznej i zagranicznej i nie łatwo będzie w tym momencie znaleźć następcę godnego f. p. Stresemanna...

Tadeusz Heller.

kiem sercowym u dra Stresemanna należało liczyć się już od dwóch lat.

Kondolencje rządu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (Wrz). Wiadomość o zgonie min. Stresemanna wywołała w kołach politycznych olbrzymie wrażenie.

Minister spraw zagr. p. August Zaleski, wystosował natychmiast do wdowy po Zmarłym depeszę kondolencyjną, wysyłając równocześnie depeszę kondolencyjną do kanclerza Franka-Müllera. Szef protokołu dyplomatycznego p. Romer złożył wizytę w poselstwie niemieckim, składając wyrazy współczucia na ręce radcy poselstwa von Rintelena.

Kondolencje premiera francuskiego

(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)

Paryż, 3 października. (ch). Premier francuski polecił swemu charge d'affaires w Berlinie złożyć rządowi niemieckiemu kondolencje z powodu śmierci Stresemanna.

Ostatnie chwile i przyczyna śmierci Stresemanna.

(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 3 października. (Lk). Niemiecki minister spraw zagranicznych dr Gustaw Stresemann, który jeszcze wczoraj wieczorem o godz. 9.30 czuł się dosyć zdrowy, doznał o godz. 11-tej ciężkiego ataku sercowego i stracił przytomność. Wszelkie zabiegi lekarskie przywrócenia przytomności pozostały bez skutku.

rem, po powrocie z Reichstagu, czuł się stosunkowo dobrze. Dopiero o godz. 11-tej nastąpił pierwszy atak, po którym minister już nie odzyskał przytomności, a drugi atak w godzinach rannych położył na zawsze kres jego doniosłej działalności.

Wedle zdania prof. Zondecka, z nagłym atakiem



Ś. p. dr. Gustaw Stresemann.

O godz. 5.25 rano nastąpił drugi atak, który spowodował natychmiastową śmierć.

U łóżka śmierci dra Stresemanna przebywała żona jego, synowie oraz lekarze prof. Zondeck i radca tajny prof. Krauss.

Nagły zgon ministra spraw zagranicznych, który cieszył się wśród wszystkich sfer politycznych bez różnicy partii ogólną sympatią, wywołał w stolicy zrozumiałe poruszenie. Wszystkie gmachy państwowe i samorządowe wywiesiły flagi żałobne i rodzina ś. p. dra Stresemanna otrzymała telegramy kondolencyjne od wszystkich wybitniejszych osobistości rządowych.

Zaindagowany przez przedstawicieli prasy lekarz zmarłego, prof. Zondeck, udzielił co do bliższych przyczyn śmierci dra Stresemanna następujących wyjaśnień:

Stan zdrowia zmarłego, który od kilku lat cierpiał na uporczywą chorobę nerek, w ostatnich miesiącach znacznie się polepszył, mimo to jednak występowały u niego bardzo często symptomy zniechęcenia i ciśnienie krwi znacznie się podwyższyło. Objawy te stały oczywiście w ścisłym związku z wyczerpaną i wyczerpującą działalnością dra Stresemanna.

Prof. Zondeck, jako lekarz osobisty zmarłego, bardzo często zwracał mu uwagę, aby oszczędzał swoich sił i tylko z wielką niechęcią udzielił mu zezwolenia na wzięcie udziału w konferencji haskiej. Jeszcze wczoraj rano prof. Zondeck prosił ministra, aby za wszelką cenę pozostał w łóżku. Przestroga ta, jak zresztą wszystkie inne, była ze względu na temperament i ofiarne poczucie obowiązku zmarłego, daremna.

Lecz mimo wszystko, dr Stresemann wieczor-

„Biało-zielone sztandary przeciw czerwonym“.

Wielka rewja Heimwehry i jej znaczenie dla Austrii.

Znany publicysta „Neue Freie Presse“, autor szeregu prac społeczno-gospodarczych (znane są jego studia o Rosji sowieckiej), p. Dr. Otto Deutsch nadesłał nam b. ciekawe wrażenia z wielkiego zjazdu „Heimwehry“, które poniżej w tłumaczeniu polskim umieszczamy.

Mödling, 2 października.

Dziesięć tylko kilometrów dzieli Mödling od przedmieść Wiednia. Z górą dwie godziny pieszo lub 15 minut samochodem. Stąd miał się wedle planu Heimwehry — gdyby okoliczności tego wymagały — rozpocząć marsz na Wiedeń. Dziesięć kilometrów — to mogło uczynić dzień 29 września dniem fatalnym Au-

Wprawdzie kiedy w dniu 26 września kanclerz Schober objął ster rządów w Austrii, wiedzieliśmy już, że ten 29 września będzie tylko rewją potęgi Heimwehry, przeglądem tłumów ulicznych. W każdym jednak razie zachowa ten dzień swe znaczenie w historii politycznej i gospodarczej Austrii.

Już w samym Wiedniu na skrzyżowaniach ulic, na końcowych przystankach linii autobusowych, przy dworcach, stoją podwójne i poczwórne posterunki policji. Przeszukują natychmiast każdego podejrzanego czy nie posiada broni — także helmy stalowe i pałki



Plakaty Heimwehry i socjalistów w Mödlingu.

stri, takim samym dniem, jakim ostatecznie był 15 lipca 1927 r., gdy płonął Pałac Sprawiedliwości we Wiedniu.

gumowe zabiera policja niemilosiernie. Zdaje się coprawda, że policja we Wiedniu mało miała sposobności do takich konfiskat, gdyż

PALTA
RAGLANY
UBRANIA
gotowe i na miarę
znanej marki „EMJOROS“
polecają na sezon jesienny
BRACIA BILEWSCY
Św. MARKA 35. RYNEK GŁ. 4.
Abonament 6—9—12 miesięczny. U nas
kupione przedmioty co miesiąc bezpłatnie
prasujemy. 4590k

obie strony (członkowie Heimwehry i ich czerwoni antagoniści) sumiennie przestrzegali przepisów, aby nie narażać się na rozbrojenie.

Dworzec południowy w Mödlingu. Na peronie, w przejściach, przed i za wyjściem, a przede wszystkim na ulicach, policja wiednia. Przy każdym skrzyżowaniu ulicy, przy każdym rozgałęzieniu na prawo czy na lewo, conajmniej dwóch policjantów z pałkami gumowymi i rewolwerami. Koło najważniejszych skrzyżowań, oddziały w sile dziesięciu ludzi, wyższy oficer policji, samochody pogotowia policyjnego. W pobliżu dworca w większych zajazdach i budynkach państwowych, trzy bataljony wojska z karabinami ręcznymi i maszynowymi, do tego żandarmerja na samochodach ciężarowych i osobowych, na motocyklach, rowerach i pieszo.

Taki mniej więcej obraz przedstawiał Mödling, małe starożytne miasto przed bramami Wiednia, w dniu 29 września 1929 r.

Charakterystyczne dla stosunków austriackich: na ścianach przeznaczonych dla afiszów, widnieją obok siebie ogłoszenia, jedne zwolujące na 28 września paradę socjalistów, drugie dzień Heimwehry na 29 września.

Dnia 28-go Mödling ozdobił swe domy po części czerwonymi chorągiewkami i witał okrzykami przemarszerowujące bataljony socjalistycznego Schutzbundu.

W dzień później 29 września czerwone chorągiewki zniknęły, a zamiast nich wywieszono zielono-białe flagi Heimwehry i czerwono-biało-czerwone republiki austriackiej.

Nie może wyraźniej uwidocznić obecnego stanu rzeczy w Austrii, jak fakt, że jedna połowa zorganizowana jest czerwono, druga zielono-biała i że więc każda część urządzająca parady ma zapewniony entuzjazm i okrzyki, przyciem przy austriackiej „Gemütlichkeit“, panującej nawet w tak niebezpiecznych czasach, tędy chłopcy, maszerujący w mundurze przez miasto, mogą też zdobyć okrzyki powitalne części „nieprzyjaciela“ — co zresztą żadnego Austriaka nie zdziwi. W szczególności kobiety witały z entuzjazmem zawsze tych, którzy właśnie defilują.

Tłumy stoją szpalarem na ulicach. Każde okno jest zajęte. Wielu Wiedeńczyków chciało z bliska oglądać jedną z „niebezpiecznych“ rewii.

Już zbliża się prawie pierwsza godzina popołudniu, zanim w mieście można zauważyć pierwsze oznaki marszu Heimwehry. Pochód otwiera wielki samochód, w którym zajęli miejsce przywódcy ruchu, mając przy swoim boku na stopniach auta silną i zdecydowaną do bicia gwardję. Wszyscy są ciekawi, jak wygląda ta nowa potęga Austrii. Miało się wprawdzie sposobność do zobaczenia nawet we Wiedniu poszczególnych ludzi Heimwehry, od czasu do czasu nawet zwarty oddziałów, ale z tego nie można było stworzyć sobie

Międzynarodowa manifestacja katolicka w Pradze.

„Święty Wacław“. — „Wacław święty“. „Książę Wacław“.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w październiku.

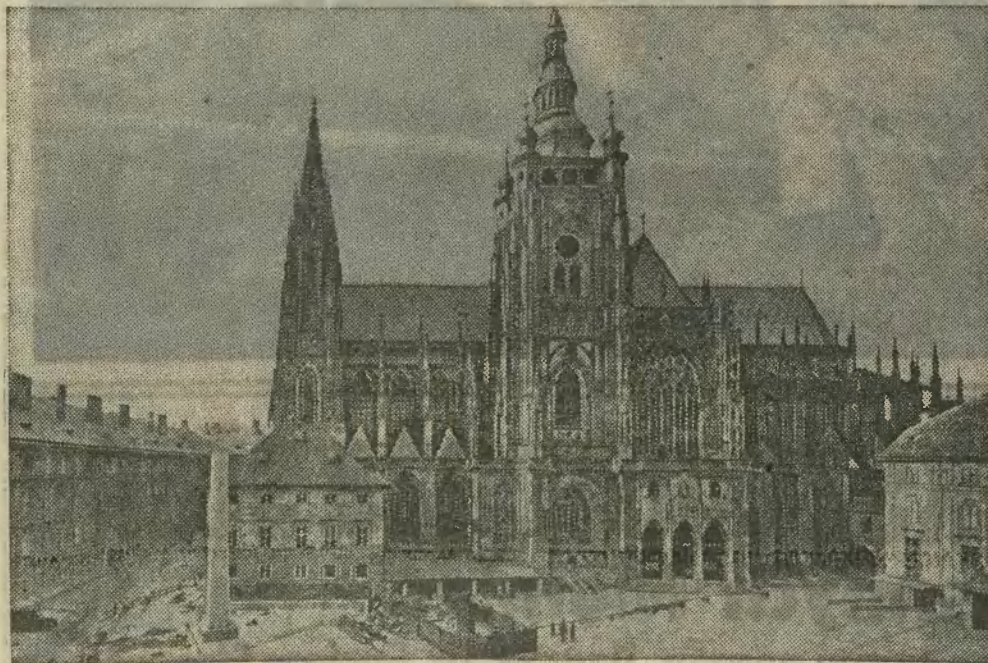
Obchodzone w Pradze uroczystości tysiąclecia św. Wacława ciągną się właściwie od kilku miesięcy. W lecie, zdawało się, osiągnęły swój punkt kulminacyjny, kiedy to zjechały się do stolicy nadweltańskiej tysiączne rzesze katolickiej organizacji gimnastycznej, zwanej „Orlem“, zorganizowanej na zasadach wyznaniowych pod opieką katolickiego kleru stosunkowo niedawno, jako przeciwwaga „Sokola“, który znowuż gromadzi w swem łonie żywioły radykalne. Przegląd sił gimnastyków katolickich wypadł niespodziewanie okazale, dowodząc, że katolicyzm w Czechosłowacji jest i na tem polu czynnikiem, z którym społeczeństwo i jego kierujące sfery muszą się liczyć.

Lecz dopiero obecnie faktyczna siła tego elementu wystąpiła w zenicie, poświęcając cały ubiegły tydzień właściwej pamiętce męczenniczej śmierci „dziedzica ziemi czeskiej“, której rocznica wypada na dzień 28 września. W tych dniach nastąpiła manifestacja, która w swoich rozmianach przeszła wszystko to, co zwykło się widzieć tak często w „husyckiej Pradze“, gdzie zjazdy i kongresy różnego typu i rodzaju stanowią pleb codzienny. W tych dniach urzeczywistniły się własne oczy nie tylko niebywałą siłą i znaczeniem katolickich żywiołów w republice, z perspektywą praskiej jakby zatajonych — ale zetknęliśmy się z potęgą światowej organizacji, kierowanej z Watykanu, opartej o stulecia doświadczenia i dalekiej od starczego urzędu. Ze kościół katolicki zbudowany jest istotnie na opoce, której żaden prąd religijny innego rodzaju, jak również żadna organizacja wolnomularska nie zdolala dotąd w Europie osłabić — to mógł za-

baczyć każdy obiektywny obserwator w czasie tygodnia św. Wacława w Pradze.

Tutaj złożono hołd nie tylko świętemu patronowi narodu czeskiego — lecz przede wszystkim uczczono opromienionego aureolą watykańskiego procesu beatyfikacji księcia katolickiego,

Ta międzynarodowość kultu św. Wacława stworzyła też międzynarodowe podstawy praktycznych obchodów. Na centralny tych obchodów tydzień zjechały się reprezentacje Watykanu, Anglii (gdzie lud śpiewa podobne jak w Czechach pieśni do św. Wacława), Niemiec, Francji, Sta-



Katedra św. Wita.

który w głębi średniowiecza stanął pod sztandarem zachodnio-rzymskiej cywilizacji, był jej orędownikiem i bojownikiem, in hoc signo zwi i umarł, uzyskując najwyższy wówczas stopień międzynarodowej sławy, jako „chrześcijański święty“, czczony daleko i szeroko na wschód i zachód od granic ziemi czeskiej, dokąd sięgał mocarstwowy wpływ kurji rzymskiej.

nów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Belgii, Danii, Norwegii, Grecji, Hiszpanii, Finlandji, Szwajcarii, Holandji, Portugalji, Polski, gdzie katedrę wawelską oddano pod opiekę św. Wacława i gdzie tytu Wacławów obchodziło równocześnie dzień swych imienia.

Jakoż w szczególności Kraków był silnie reprezentowany. Przybył stamtąd ks. arcybiskup

Sapieha, przyjechały dwie wycieczki w liczbie kilkuset uczestników, wśród nich orszak krakusów z muzyką, a na czele w piękny, czarnym kontusz, bardzo reprezentacyjnie po staropolsku wyglądający bar. Konopka.

Przybył szereg najwyższych dostojników kościoła z kardynałami Lucon i Bertramem na czele zabrakło kardynała Dubois, arcybiskupa Paryża, który miał odprawić na zamknięcie zjazdu ostatnią mszę pontyfikalną — lecz odwołany został przez Boga na wiekiulisty posterunek au dela, pozostawiając ostatni bodaj ślad swej doczesnej pracy w niedokonanej już funkcji zjazdu praskiego.

Przybyły reprezentacje miast: z ośmiu członków złożona delegacja Paryża, prezydenci Rygi, Kopenhagi, Bukaresztu, Warszawy i Wilna — reprezentanci całej niemal prasy katolickiej.

Nigdy jeszcze nie widzieliśmy na ulicach Pragi tak świetnie nastrojonych tłumów, tylu strojów i odznak, takich dekoracji i wieczornych świateł, które mi zajaśniały wszystkie budowle reprezentacyjne, zabytki architektury i ciche zazwyczaj kościoły praskie — obecnie wypełnione modlącą się rzeszą.

Obchody odbywały się przez cały tydzień na różnych terenach. Był szereg uroczystości kościelnych: otwarcie nowej części katedry na „Kradzie“, procesje z relikwiami św. Wacława, msze pontyfikalne, odprawiane w obrządku rzymskim i wedle liturgii starosłowiańskiej św. Cyryla i Metodego. Były publiczne zebrania pod pomnikiem św. Wacława na głównej arterji miasta (Vaclavskie Namiesti), gdzie przemawiali również przedstawiciele rządu i miasta. — Była pod tymże pomnikiem uroczystość wojskowa: wręczenie sztandaru pułkowi jazdy, nazwanemu imieniem św. Wacława — z przemową prezydenta Masaryka. Trwają jeszcze przedstawienia sztuk, osnutych ad hoc na dziejach życia i śmierci tysiącletniego jubilata; wyświetla się w kinie sporządzony sumptem państwa wielki film dźwiękowy na tenże temat; wykonuje się w filharmonji potężne oratorium J. B. Foerster'a na cześć świętego. Trwa nadto jeszcze międzynarodowy kongres młodzieży katolickiej oraz posiedzenia „katolickiej Unji stu-

Już wyszedł 41 najnowszy numer

najpopularniejszego w Polsce tygodnika ilustrowanego

ŚWIATOWID

i zawiera bogato ilustrowaną kronikę aktualną polską i zagraniczną, na którą składają się m. in.:

350-lecie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. — Uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 150-lecie zgonu Kazimierza Pułaskiego. — Wycieczka węgierska w Polsce — Wszepolski Zjazd Prawników w Warszawie. — Uroczystości tysiąclecia św. Wacława w Pradze. — Polowanie jesienne w Karpatach. — Przy kieliszku wina. W sąsiedztwie Palestyny. — Z wyprawy Byrda do bieguna północnego. — Nowe dzieła malarskie Leona Wyczółkowskiego i Franciszka Mączyńskiego. — Kongres matematyków słowiańskich w Warszawie. — Bieg Maratoński w Krakowie. — Pogrzeb kardynała Dubois. — Minister Prystor w Krakowie. — Wielki krach finansowy w Londynie. — Sprawdzenie Joachima Lelewela do Wilna, oraz Dział szachowy — Poradnik dla amatorów fotografów — Humor — Zagadka kryzykowa z cenną nagrodą i dalszy ciąg sensacyjnej powieści: „Człowiek o żółtych oczach“.

prawdziwego obrazu. Spokojny i pokojowo usposobiony obywatel, miał zawsze wrażenie, że idzie tu o zawiązków, którzy, jak to czynili dawni lancknechci, kroczą w szeregach tego pułkownika, który właśnie więcej płaci. Będąc demokratą, miało się z góry wstręt przed temi grupkami, dla których zabawa w wojsko stała się nowym zawodem i którzy przez to zagrażają spokojowi Austrii. (Odnosi to się w równej mierze do Schutzundu, jak i do Heimwehry).

Mimo to muszę się przyznać, że w Mödlingu dnia 29 września 1929 r. widziałem po raz pierwszy w Austrii wolę do zorganizowania obywatelstwa.

Na czele pochodu szedł za muzyką batalion studentów. Naturalnie wiele braci pijackiej i burszów, z twarzami posiekanymi i pokrytymi bliznami, ale obok tego przecież wielka liczba poważnych, inteligentnych twarzy, wyrażających najwidoczniej nietyle zamiłowanie do defilowania i do okrzyków, ile świadomość pewnej odpowiedzialności moralnej.

Potem idą najlepsze wojska Heimwehry, bataliony ze wsi. W przeważnej części są to chłopcy, którzy tam maszerują. Zdziwienie wywołuje przedewszystkiem niesłychana dyscyplina, organizacja i w pierwszym rzędzie ryszturnek. Widać, ile pieniędzy wydał przemysł i wielkie banki, by stworzyć z chłopaków wiejskich, urzędników, studentów, z drobnych rzemieślników, majstrów, bojowe oddziały przeciw socjalistycznym organizacjom wojskowym.

W pierwszym szeregu każdego oddziału kroczą, prawie zawsze dawni oficerowie z licznymi orderami, chorążowie i podoficerowie rekrutują się również w przeważającej części z członków dawnej c. i k. armii. Maszerują oni w kroku ćwiczebnym, defilują przy dźwiękach licznych muzyk przed dowództwem i przedstawiają nawet dla mało przychylnych zadziwiająco dodatni obraz.

Heimwehra śpiewa pieśń. Słucha się i z pewnym zdziwieniem stwierdza się, iż antysemityczne pieśni zostały skreślone, że większą

część stanowią marsze i pieśni studenckie, prawie że bez cech politycznych.

Oto druga rzecz, która mnie zaskoczyła w Mödlingu.

Prawie 10.000 ludzi defiluje, witanych okrzykami przez ludność i obrzucanych kwia-

łotki, wczoraj czerwone, dzisiaj zielono-białe. Naturalnie próbują też kolportażu zakazanych odznak. Policja jednak wkracza z całą stanowczością, aresztuje i przywołuje do porządku, a członkowie Heimwehry, którzy przez szereg lat myśleli, iż mogą się śmiać



Wmarsz oddziałów Heimwehry do Mödlingu pod Wiedniem.

tami. Każdy z nich ma kwiaty na czapce i za pasami i wielu ochrypiło z ciągłego odpowiadania. Tak samo było dzień przedtem na paradzie socjalistycznej.

Narzuca się pytanie, kto sobie zyskuje przez tego rodzaju pochody werbunkowe i zgromadzenia więcej zwolenników, lewica czy prawica?

Już dzisiaj jest każdy prawie w Austrii członkiem jakiejś lewicowej, albo prawicowej organizacji, a teraz jest to tak, jak z przeciaganiem sznura: czy uda się jeszcze jednemu na swoją stronę przyciągnąć.

Wszystko co służy do propagandy jest w ruchu: kwiaty, małe chorągiewki, dzienniki,

z władzy państwowej, przyznają bez namysłu policjantowi wszystkie prawa, salutują uprzejmie i chylą się do słowami przeproszenia przed władzą.

Oto trzecia niespodzianka, którą mi przyniósł 29 września w Mödling.

Razem: „Hackenkreuz“, antysemityzm i zawadactwo pogrzebano, jak się zdaje, w Heimwehrze w jesieni w 1929 r.

Prawda, należy jeszcze trochę poczekać, lecz zdaje mi się, że rewja z 29 września, która mogła się stać marszem na Wiedeń, stała się raczej przyznaniem się do demokracji.

Dr Otto Deutsch.

Wielka polityka w małym Kownie.

Istotne przyczyny obalenia Waldemarasa. „Szukajcie kobiety“.

Kraków, 4 października. Z powodu pogłosek, jakie ukazały się w prasie europejskiej po dymisji p. Waldemarasa, trudno było urobić sobie początkowo jakikolwiek sąd o przyczynach ustąpienia premiera litewskiego. Pogłoski te podsycały były zresztą rozmyślnie przez nowy rząd litewski, aby w ten sposób nad dymisją Waldemarasa rozsnuć mgłę i przysłonić nią wewnętrzne stosunki w Litwie.

Obecnie jednak mgła ta wolno zaczyna ustępować, a z niej wynurzają się istotne przyczyny, dla których Waldemarasa nie mógł utrzymać się w fotelu premiera.

Otóż jednym z głównych powodów dymisji, było uczucie megalomanji i silny rozstrój nerwowy Waldemarasa.

Człowiek ten — jak wiadomo — zawdzięczał swoje stanowisko stronictwu Tautininków, które po przewrocie w dniu 17 grudnia 1926 oddało jemu władzę w ręce. Tautinicy spodziewali się, że

Waldemarasa, jak każdy premier, wysunięty przez stronictwo, będzie realizował program polityczny tego stronictwa. W tym kierunku jednak narodowe stronictwo litewskie doznało przykrego zawodu. W ciągu bowiem trzech lat swego urzędowania Waldemarasa zaprzestał zupełnie interesować się stronictwem, a cóż dopiero jego wskazówkami. Ponieważ zaś premier litewski rozwiązał parlament, więc stał się człowiekiem politycznie niezależnym.

Tautinicy uważali ciągle, że p. Waldemarasa odplaca im czarna niewdzięcznością. Dlatego też kierowali ustawicznie listy do premiera z żądaniem, aby zjawił się w lokalu partyjnym, ewentualnie przyjął delegatów Tautininków na audjencję. P. Waldemarasa żądaniu temu stale odmawiał. Wskutek tego, po listach upominawczych, następowały już wyraźne pogroźki. Premier litewski przechodził jednak nad temi pogroźkami do porządku dziennego, a nawet chcąc się zaasekurować przed ewentualnymi atakami terrorystycznymi, założył organiza-

Naprzód tutaj w Pradze i jedynie jeszcze tutaj, trwa dotąd spór reformacyjny. Ongiś bojowało się mieczem i paliło na stosie — dziś wal-



Pomnik św. Wacława.

czy się, piórem, agitacją i propagandą; ale istotny rzeczy to nie zmienia.

Gdy w roku Pańskim 1471 piętnastoletni Władysław Jagiełłończyk, zaproszony na tron czeski przybył do Pragi, z powodu toczących się wewnątrz miasta walk husyckich, nie zamieszkał jako katolik na zamku, lecz osiadł na szereg lat na peryferji miasta, obok dzisiejszej

„Prochowej Bramy“. Dopiero gdy pewnego razu zobaczył, że z łąki, położonej naprzeciw (dziś stoi tam stary hotel „Pod niebieską gwiazdą“), pewien husyta celuje do niego z procy — wówczas przeniósł się na „Hrad“, kazawszy wpiąć umocnić obronne mury zamku.

Te tradycje husyckiego oporu wcale nie zanikły. Pomiędzy wielką postacią Jana Husa a katolickim świętym, Janem Nepomucyem — uważanym tutaj za przedstawiciela germanizacji — ciągnie się odwieczna rywalizacja. Hasła „republicum Romae“ przeżyły swój czas i odzywają się nieraz głębokim rozdzwiekiem w tonie społeczeństwa, które ongiś wydało jedyną na Słowiańszczyźnie ruch reformacyjny w wielkim stylu. Nawet wśród pewnych kół wierzących Czechów istnieje pragnienie rewizji kościelnego procesu Husa, czemu trudno się dziwić, jeżeli się zważy, że tradycja husycka utożsamia się z ruchem narodowym — i jako taka nie może być odrzucona.

Na takim tle poprzedziła obchód św. Wacława bardzo żywa polemika. Ostatecznie zwyciężył, choć nie na całej linii — poglądy zdrowe, liczące się z rzeczywistością. Pozostała nieprzekonana grupa skrajnych radykałów, która i dziś nazywa cały obchód „klerykałnem oszustwem“. Olbrzymia jednak większość społeczeństwa wzięła w uroczystościach udział, chociaż z różnych pobudek: katolicy ze stanowiska kościelnopolitycznego, oddając hołd świętemu, ale zarazem manifestując swą siłę polityczną w przeddzień wyborów; postępowcy i nacjonalści uczcili „symbol“ i „legendę“, otwierając przed światem doskonałą dla propagandy sposobność wykazania się już tysiącletnim mandatem cywilizacyjnym.

Zależnie od tych różnych punktów widzenia, w artykułach i przemówieniach używano charakterystycznej, trojakiej terminologii: katolicy mówili „święty Wacław“; umiarkowani postępowcy przedstawiali epitet na „Wacław święty“; dalej na lewo posunięte grupy czcili „księcia Wacława“. W pozycji bezwzględnych oponentów pozostali socjalni demokraci i naturalnie komunisty.

Wem.

cję bojową „Gelatinas Wilkas“ czyli „Żelazny Wilk“. Organizacja ta stała wyłącznie na usługach Waldemarasa i opłacana była z jego funduszy dyspozycyjnych. To utrzymywanie kosztem skarbu państwa organizacji „pretorianów“ dawało Tautininkom ogromny atut w ręce, który na wiecach i zgromadzeniach znakomicie wygrzywali nie potrzebując uciekać się do jakiegis rewolucyjnej rozprawy z p. Waldemarasem, jako dezertorem i niewdzięcznikiem.

Obok tego niezadowolonia Tautininków powstała olbrzymia niechęć przeciw Waldemarasowi w samym gabinecie. Waldemarasa, lekceważąc bowiem postanowienia konstytucji, uważał siebie nie za towarzysza ministrów, ale za ich szefa. Zaczął więc prowadzić profesorskie wytyki i na posiedzeniu rady ministrów drażniącym sposobem egzaminował i klasyfikował członków gabinetu w ich poszczególne pociągnięcia. Do tego należy jeszcze dodać silny rozstrój nerwowy, na jaki cierpił od dłuższego czasu Waldemarasa. Chore nerwy premiera litewskiego wywoływały nieraz między ministrami karczemne awantury o rzeczy zupełnie drugorzędne a nawet drobiazgowo. Nie można więc powiedzieć, by Waldemarasa w łonie gabinetu cieszył się sympatją.

Antypatją więc opozycji, antypatją w własnym stronictwie, antypatją nawet w gabinecie, towarzyszyły p. Waldemarasowi.

Ten brak sympatji otaczał jednak premiera od roku, a przecież nie doprowadził do załamania się jego stanowiska. Krytycznym punktem dla premiera litewskiego był dopiero jego zatarg z prezydentem Smetoną. Prezydent Litwy jest człowiekiem dobruśnym, zbytnio nie ambicjonującym. Dlatego też nie wiele robił sobie z tego, że premier litewski w nieokreślonej swojej ambicji starał się i jego zepchnąć z cień. Bardziej ambitną okazała się jednak żona prezydenta Litwy p. Smetonowa, która w polityce litewskiej pierwszorzędną odgrywała dawniej rolę. P. Smetonowa w czasach okupacji Litwy przez wojska niemieckie zajmowała się bardzo intensywnie akcją społeczną i charytatywną, a obok tego miała silny wpływ na ówczesny rząd tzw. „Tarybę“.

Żona więc prezydenta Litwy posiadała od dawna duży wpływ na społeczeństwo, a specjalnie na inteligencję litewską i ona najwięcej bolała nad tem, że dyktator litewski spycha jej męża i ją na drugorzędne stanowisko, a sam w polityce wewnętrznej i zagranicznej doznaje ustawicznych porażek kosztów kraju.

Energiczna p. Smetonowa doprowadziła wreszcie swoją kobiecą polityką do konieczności obalenia sił. Jak wiadomo, próba wypadła niepomyślnie dla Waldemarasa. Premier litewski obiecał bowiem nie tylko o złożyć tękę premiera, ale usunąć się na zawsze z kraju.

Dlatego też istną niespodzianką było ukazanie się wczoraj wieczorem na mieście nadzwyczajnego dodatku „Lietuvos Žinios“. W dodatku tym Waldemarasa po raz pierwszy zamieścił swoje wynurzenia i oświadczył, że nie otrzymał dymisji, bo o nią nie prosił, lecz został wprost wydalony z gabinetu, głównie dzięki intrygom Wilejszczyca którego wynagrodzono za to tęką ministra i p. Smetonowej.

B. premier litewski stwierdza: „Mimo nalegań, abym opuścił Litwę, nigdzie nie wyjadę i będę pracował wśród narodu, który wkrótce odczuje brak silnego kierownika. W takiej chwili nie odmówię Litwie swej pracy“.

Oświadczenie swoje kończy Waldemarasa nieśmacznymi pogroźkami pod adresem p. Smetony, obwiniając go, że wbrew zwyczajom światowym, wtrąca się do polityki.

Dodatek nadzwyczajny „Lietuvos Žinios“ został wczoraj rozchwytyany, lecz przyjęty jako pocieszenie obywateli słabnących grzmotów, po szczęśliwie zakończonej burzy.

Kobieta namiestnikiem Styrji.

Komisarzem rządowym dla Styrji (Austria), została mianowana p. dr. Oda Negbur, której portret dajemy. Jest to jedyna kobieta w rządzie Austrii.



Dr Tadeusz Owczyński

powrócił 4646k
specjalista chorób wewnętrznych
ulica Lublicz Nr. 34. — Od 2—5 pop.

Dr Anna Stachórska

powróciła 1171g
ul. Kremerowska 10 I. p. — 3-5 pop.
Diatermja. Lampa kwarcowa

Stomatolog-Dentysta Dr. Stefan Dmochowski

Lwów, Sykstuska 35. Telef. 79-72
Precyzyjna technika dentystyczna. 4514k
Korony porcelanowe. — Aparat Röntgena.

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy, że p. Kazimierz Stanisław Wasielewski z Poznania

przestał być z dniem 30 września naszym zastępcą na województwo poznańskie i pomorskie, a tem samem stracił prawo do wszelkich transakcji handlowych w naszym imieniu a w szczególności do sprzedawania Herbaty z Rączką i win węgierskich jakoteż pobierania gotówki za dostarczone towary.

JULJUSZ GROSSE S. z. o. o.
4647k
Palac Spiski — Kraków.

Kat Polaków z obozu w Kosaczowie... wizytatorem polskich szkół!

Kraków, 4 października.

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość o wpłynięciu do kuratorium szkolnego we Lwowie skargi jednego z nauczycieli polskich w szkole utraktystycznej w pow. brzeżańskim p. K. na wizytatora szkolnego, zagorzałego Ukraińca p. Halibęja, który w r. 1918 będąc ukraińskim komendantem m. Brzeżan, kazał owemu nauczycielowi wymierzyć 25 batów.

W związku z tą wiadomością otrzymujemy od poważnego obywatela m. Kołomyi szereg informacji, dotyczących p. wizytatora Halibęja.

Informacje te przedstawiają się następująco: Wizytator Halibęja, to nie byle jaka ukraińska ryba. Za czasów wojny światowej był on w armii austriackiej adiutantem dowódcy 36 p. p. obrony krajowej, t. zw. „Landwehry”. Co prawda na froncie nigdy nie był, lecz innych, a przede wszystkim Polaków, wysłał gorliwie do rowów strzeleckich. Na stanowisku adiutanta p. Halibęja szycanował Polaków w niemożliwy sposób. Do polskich żołnierzy nie odzywał się inaczej, jak: „Du polnischer Schweinkerl”, „polnische Morde” i t. p. A wszystkie prośby, przedstawiane adiutantowi Halibęjowi przy raporcie w języku polskim, musiały być przez jednego z podoficerów kancelaryjnych tłumaczone na język niemiecki, gdyż p. adiutant twierdził, że nie zna ani słowa tego wstrętnego języka.

Po upadku Austrii, w czasie krwawej rebelji ukraińskiej, obecny wizytator Halibęja, a b. adiutant „Landwehry” austriackiej, był komendantem obozu internowanych Polaków w Kołomyi na t. zw. Kosaczowie. Jak spełniał funkcje komendanta, niech zaświadczą dziesiątki internowanych na Kosaczowie Polaków, którzy uginali się pod brzemieniem rządów komendanta Halibęja.

Po likwidacji inwazji ukraińskiej p. Halibęja, obawiając się zasłużonej kary, udał się do ówczesnego prezesa organizacji narodowej w Kołomyi, s. p. dra Milewskiego, i na klęczkach błagał go o ratunek. S. p. dr. Milewski, znany ogólnie z dobroci serca, wyratował wtedy p. Halibęja z opresji; jednakże uczynku swego żałował potem niejednokrotnie, gdyż p. Halibęja zamiast z wdzięczności ustatkować się, podjął dalej Rusinów przeciwko Polakom.

O tej antypolskiej działalności obecnego wizytatora p. Halibęja pisał obszernie swego czasu „Selański Prapor”, organ ugodowców ruskich.

Ponadto należałoby również przypomnieć i o tem, że p. Halibęja, będąc komendantem obozu internowanych, wypuszczał z obozu tych Polaków, którzy okupili się mu wysoką łapówką.

Podając powyższe fakty do wiadomości „L. K. C.”, spodziewam się, że miarodajne czynniki zechcą łaskawie przeczytać nr. „Selańskiego Praporu”, gdzie podane są ścisłe fakty, omawiające antypolską działalność p. Halibęja.

Mieszkańcy Kołomyi nie mogą zrozumieć, w jaki to sposób p. Halibęja, znany działacz z szeregu „Undowców”, który publicznie występował przeciw Polakom i Polsce, poczem szycanował uczniów polskich jako nauczyciel w Kołomyi, a następnie jako dyr. seminarjum nauczycielskiego w Zaleszczykach, został wizytatorem szkolnym.

Jeśli już władze chcą mieć wizytatora Rusina, to powinien zostać nim ucziwy Rusin, nie posiadający tak „czarnej przeszłości”, jak p. Halibęja.

Kołomyjski.

Do korespondencji naszego informatora nie trzeba już chyba dorzucać komentarzy. Fakty przytoczone w niej mówią same za siebie. Miarodajne sfery w Warszawie powinny bezwzględnie zająć się osobą huliganów-wizytatora, gdyż dalsze sprawowanie odpowiedzialnego urzędu przez tego pana nie wydaje się nam dopuszczalnym. Kresy wschodnie i tak już są zbyt wzburzone nieustannymi antypolskimi wystąpieniami Rusinów w rodzaju p. Halibęja.

DANCING „CARLTON” OTWARTY
VIS A VIS WAWELU. 4583k

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za spokój duszy śp.
Prof. LUDOMIRA SAWICKIEGO
kuratora Kola Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
odprawione zostanie w sobotę dnia 5 października o godzinie 8-ej rano w kościele akademickim św. Anny.
Zarząd Kola Geograf. U. U. J. w Krakowie. 1174g

Bl. p.
Nasz najdroższy Tatusz
Dr ABRAHAM NADEL
profesor gimn. państw. w Brodach
zakończył nagle życie dnia 23 września 1929, przeżywszy lat 60.
Pogrzeb odbył się w Brodach dnia 25 b. m.
Żona i dzieci.
4656k

ULUBIENIEC SCHÖNBRUNNU Już wkrótce!

4852k

Najwspanialszy film doby obecnej — w rolach głównych

LIL DAGOVER
IWAN PETROWICZ

Już wkrótce!

Wystawy w Wilnie.



Fot. Józef Łoziński — Wilno.

Fragment obecnie otwartej wystawy przemysłu chemicznego i farmaceutycznego i przyrządów lekarskich, w murach pobernardynskich w Wilnie.

Czy dostaniemy 13-miesięczny kalendarz? Amerykański przemysł żąda tej reformy.

Waszyngton, we wrześniu.

W Ameryce panuje żywe zainteresowanie dla reformy obecnego kalendarza. Kiedy Liga Narodów zwróciła się przed dwoma laty do rządu amerykańskiego z prośbą o przestudiowanie kwestii nowego kalendarza, wówczas założono komitet narodowy dla reformy kalendarza, który miał się zająć wypracowaniem nowego planu.

Prezydent komitetu kalendarzowego, jeden z największych przemysłowców Ameryki, Jerzy Eastman, zakomunikował podsekretarzowi stanu Stimsonowi, że komitet oświadczył się za kalendarzem 13-miesięcznym, przyczem każdy z miesięcy liczyłby 28 dni. Minister rolnictwa Hyde dołączył do tego następujące oświadczenie: „Zdaje mi się, iż coraz bliższym jest czas, w którym przyjęcie uproszczonego i ogólnie rozpowszechnionego kalendarza, stanie się dla wszystkich narodów ziemi prawdziwym dobrodziejstwem. Jestem przekonany, że prace mego ministerstwa na polu nauki, rolnictwa i meteorologii, zostałyby ogromnie ułatwione i uproszczone przez wprowadzenie lepszego kalendarza niżli obecny”.

Ze sprawozdania Eastmana wynika, że większa część opinii publicznej Ameryki jest za reformą kalendarza, uznając, że system obecny, jako nieregularny, jest bardzo szkodliwy.

Za najkorzystniejszy moment dla wprowadzenia nowego systemu kalendarzowego, uważa się 1-szy stycznia 1933, gdyż dzień ten przypada na niedzie-

łę. Jeśli się nie wykorzystano tej daty, wówczas dopiero w r. 1939 zdarzyłaby się również dobra sposobność. Z 1.433 wielkich stowarzyszeń i firm, których opinii zasięgnął komitet w sprawie reformy kalendarzowej, wypowiedziało się 1.154, a więc 80% za wprowadzeniem uproszczonego kalendarza. 98% tych odpowiedzi głosowało za 13-miesięcznym kalendarzem.

Komitet reformy kalendarzowej stwierdza, że również i inne kraje, jak Francja, Holandia, Niemcy, Węgry, Peru, Ekwador, Panama i Salwador, zmierzają również do zmiany obecnego kalendarza.

Za wprowadzeniem 13-miesięcznego kalendarza przemawiają następujące argumenty: każdy miesiąc zawierałby tę samą ilość dni i tygodni pracy. Miesiąc nie kończyłby się nigdy w środku tygodnia. Pojedyncze dni tygodnia przypadałyby zawsze na ustalone daty. Wyplata pensji tygodniowej byłaby znacznie uproszczona. Dni świąteczne dałyby się również obchodzić zawsze pod tą samą datą.

W sprawozdaniu komitetu kalendarzowego, są przedstawione również argumenta przeciwnie. — Zamknięcia kwartalne nie schodziłyby się z zamknięciami miesięcznymi. Zamknięcia miesięczne w liczbie 13 zamiast 12, wymagałyby bardziej skomplikowanej buchalterii. Trzynastą dzień każdego miesiąca wypadłby zawsze na piątek, co wywarłoby fatalny wpływ na ludzi przesądnych. A wreszcie, reforma starego kalendarza byłaby związana z wielkimi trudnościami i kosztami.

Dlaczego polskie dzieci w Ameryce nie lubią języka polskiego...

Kraków, 4 października.

(t) Wszyscy, którzy zwiedzają polskie osiedla w Ameryce, przekonują się coraz bardziej, jak ten wielki prąd standardyzacji, czyli podciągnięcia wszystkiego pod jeden wspólny mianownik wiska się coraz bardziej do duszy polskiej, zmieniając ją na anglosaską.

Odnosi się to szczególnie do młodego pokolenia. Pokolenie to, wychowane w szkole angielskiej, może rozumieć po polsku, ale niechętnie tym językiem mówi, a jeszcze niechętniej czyta. To też stosując się już do nowych przyzwyczajęń polskiej młodzieży amerykańskiej, pisma polskie w Ameryce niektóre wiadomości podają w języku angielskim. Odnosi się to szczególnie do sportu, kina, teatru itp. Również dodatki dla całkiem małych dzieci redagowane są po angielsku...

Tym smutnym problemem nie wynaradawiania wprawdzie, ale amerykanizacji, zmiany języka ojczystego przez młode pokolenie nieangielskie, zajmuje się obszernie wybitny przedstawiciel amerykańskiej Polonii, ukrywający się pod pseudonimem Kopytko. Wydał on książkę p. t.: „Konsolidacja wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych”, w której propaguje ideę założenia centralnego związku, względnie zarządu wszystkich związków polskich w Stanach Zjednoczonych. Jednym z głównych celów, dla których taki związek winien powstać, jest przeciwdziałanie na szeroką skalę amerykanizacji. Amerykanizacja ta wcale nie jest przymusowa i narzucana, o ile abstrahujemy oczywiście od wpływu angielskiej szkoły, która jest obowiązująca.

„Młodzież polska woli posługiwać się językiem angielskim — pisze autor — i lubi popisywać się angielszczyzną. Np. przy stole lub na zebraniu towarzyskim, gdzie rozmowa prowadzona jest po polsku, młodzież do młodzieży odzywa się po angielsku. Jeśli część młodszego towarzystwa siedzi przy jednym rogu stołu, a druga część przy drugim, rozmawiają po angielsku przez stół i w ten

sposób monopolizują rozmowę, nie zważając, że starsi chcą mówić po polsku.

Sprzeciwia się to dobremu smakowi i wychowaniu, lecz na przeszkodzie stoi wrażliwość polska. Wpływy i wrażenia szkolne odgrywają jeszcze dużą rolę, a pod pretekstem braku słów, młodzież popisyje się angielszczyzną, bo uważa to za większy szyk i objaw modernizmu. W skrytości ducha młodzież stwierdza w ten sposób wyższość swą wobec rodziców i osób starszych.

Jeszcze gorszym jest „upór kochanych dzieciaków”.

Tak określa prasa polska nowy objaw wśród dzieci polskich, które nie uczęszczając do polskich szkół parafialnych, chodzą do t. zw. szkół publicznych.

— Dlaczego Stasiu nie odpowiadasz po polsku? — pyta matka.

— Mother, i can't pronounce polish language. (Mamo, ja nie mogę mówić polskim językiem).

— Dziwna rzecz, bo przecież uczysz się w szkole francuskiego i niemieckiego.

— Wel' it is different, but i can't pronounce polish. (Dobrze, to co innego, ale ja nie mogę mówić po polsku) — odpowiada Stas lub Stasia.

Oczywiście w tym wypadku umysł dziecka w krótkim czasie zostanie urobiony pod wpływem tresury szkolnej. Nauczycielka pochodzenia brytyjskiego traktuje dziecko serdecznie (wedle przepisów), lecz odrazu informuje go, że wszelkie nazwiska polskie — niech to będzie Skiba czy Ryba, czy Grabski — są „funny and unpronounceable” (zabawne i niemożliwe do wymówienia). Nauczycielko woła dziecko po imieniu, które odrazu zangielszcza. Przerabia Stasia na Stelle. Mieczysława na Chester, Bolesława na Billy lub Bil i oświadcza, że „polish language” jest również „unpronounceable”. Do dziecka przemawia łagodnie, polskość traktuje ironicznie, a gdy wywoływa swę przyprowadzi hymnem uwielbienia dla Ameryki i rzekomością niższością kraju jego pochodzenia, metamorfoza gotowa. Dziecko serdeczność przyjmuje, ironji nie

odczuwa, a w rezultacie powtarza za „nauczycielką”: „I can't pronounce polish language”.

Jak amerykanizacja odbywa się nieświadomie i pod przemożnym wpływem potężnej materialnej kultury anglosaskiej, świadczy przykład podany przez p. Kopytkę:

„Pewni rodzice polscy przenieśli się na mieszkanie do dzielnicy amerykańskiej i ażeby dzieci nie zapomnieli po polsku, posyłał do szkoły polskiej.

— Lubisz Wandziu chodzić do szkoły? — zapytano ich 10-letnią córeczkę na rocznym popisie.

— Nie odpowiada Wandzia. — I don't like polish people, I like Americans. (Nie, nie lubię Polaków, lubię Amerykanów).

Dziecko zbyt było pod urękami komfortownego urzędowej szkoły amerykańskiej, ażeby nie przywiązać się do niej, zwłaszcza, że w amerykańskiej szkole wszystkie podręczniki i przybory szkolne dostaje zadarmo.

Jest rzeczą zastanawiającą, że w szkołach publicznych w Chicago, gdzie jest największe skupienie Polaków amerykańskich, są wykładane języki obce, mianowicie: włoski, hiszpański, francuski, niemiecki, a nawet... czeski! Dlaczego ani w jednej szkole publicznej w Chicago nie uczy się dzieci języka polskiego? Przecież Polacy mają do tego pełne prawo, ponieważ ze swych podatków opłacają tę szkołę. Poprostu brakło im do tego inicjatywy, którą mieli Czesi. Dzieci czeskie uczęszczają w Chicago do jednej i tej samej szkoły publicznej, obranej przez rodziców, bez względu na odległość miejsca zamieszkania. Tymczasem rodzice polscy posyłał swo dzieci do najbliższej angielskiej szkoły.

W dalszym ciągu p. Kopytko przedstawia wartość nauki języka polskiego dla ogólnego wykształcenia i dla gruntowniejszego zrozumienia nawet języka angielskiego.

„Faktem jest, że pracujący Polak w biurach amerykańskich i mówiący dobrze po polsku, zna lepiej język angielski, aniżeli jego koledzy biurowi. Koledzy ci mówiący po angielsku, posiadają bardzo ograniczoną znajomość tego języka i na zapytanie w sprawie gramatyki lub pisowni, prawie zawsze odpowiadają:

— I don't know (nie wiem) — tak, że Polak niejednokrotnie poprawia swoich kolegów biurowych.

Zwraca też uwagę p. Kopytko na wielkie znaczenie lektury Sienkiewiczowskiej dla utrzymania polskości wśród starszego pokolenia.

„Trylogia Sienkiewicza jest kluczem do poznania natury polskiej, którą Polak-Amerykanin dziedziży i przekazuje potomstwu”.

Natomiast czytanie gazet, zdaniem autora, do celu nie prowadzi, gdyż gazety są czytane pobieżnie i bez głębszego zastanowienia.

Swoją pracę o konsolidacji wychodźstwa polskiego kończy p. Kopytko opisem konsolidacji Niemców amerykańskich, którzy stworzyli centralny związek niemiecki t. zw. Steuben Society. Związek ten jest na zewnątrz reprezentowany przez kilkudziesięciu piętrowy gmach przy pierwszej ulicy Chicago, powinien być w swej pracy propagującej niemiecką kulturę, przykładem dla naszych rodaków amerykańskich.

Stanisław Giebułtowski

b. prof. Instytutu Muzycz. w Krakowie
udziela lekcji gry skrzypcowej
wyłącznie prywatnie 1157g
Kraków, ulica Garbarska 10, I. piętro.

Podziękowanie.

Składamy serdeczne dzięki JW Panu prof. Dr. Janowi Glatzowi w Krakowie za szczęśliwe prze prowadzoną ciężką operację naszej córki Zofii oraz JW Panom dr. Franciszkowi Kucowi, dr. Frischerowi, dr. Liebeskindowi, dr. Szubardzie, dr. Szewczykowi i Wielebnej Siostrze Rozalii za bardzo troskliwą opiekę w chorobie.
1173g Drzewiecy, Okocim.

WPISY NA WIECZORNE KURSY

Języka 4442k
ANGIELSKIEGO DLA PAŃ
Rynek gł. 17 II, p. — przyjmować będzie w godz. 6-7 w.
LEKTOR J. STANISŁAWSKI tylko do końca b. tygodnia

Podziękowanie

Niniejszem poczuwam się do miłego obowiązku złożenia tą drogą serdecznego podziękowania okolicznym strażom pożarnym gmin: Czechowice, Działdziej, Bestwinki, Bleska-Białe, Komorowie Śląskie, Komorowie Polskie i Mazanowice za tak liczne i rychłe zjawienie się oraz za dzielną i pełną poświęcenia działalność ratowniczą przy objętej olbrzymim ogniem mojej głównej stodole.

Podnieść muszę podziwu godną funkcję pięciu sławek motorowych, dzięki którym nie padła pastwa płomieni reszta zabudowań, zaś w szczególności za usługę Ochotniczej Straży Pożarnej w Czechowicach za równomierną 32-godzinną działalność siławki motorowej, której nierówną rolę przypisać należy przedewszystkiem bardzo sprawnej i pochwały godnej obsłudze tejże.

Również i tą drogą dziękuję W. Panom Funkcjonariuszom miejscowego Posterunku Policji Woj. śl. za dopilnowanie mienia jakoteż porządku na miejscu pożaru.
Leon Zipser, właśc. dóbr w Czechowicach.
1172g

Za spokój duszy ś. p.
KLARY CZOP-UMLAUFOWEJ
założycielki i kierowniczki Instytutu muzycznego
jako w piątą rocznicę śmierci odprawione zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele św. Anny, dn. 5 bm. o godz. 7½ rano — na które zaprasza 1175g
Grono nauca. Instytutu muzycznego.

Londyński król krzesel.

Anglia — krajem pięknych trawników i wygodnych krzesel. — Romanse parkowe. — Wyrzuty sumienia po 10 latach.

Londyn, w październiku.

Londyn uchodzi ze słusnością za miasto pięknych trawników i wygodnych krzesel. Niema na całym świecie drugiej stolicy, której parki byłyby tak wspaniale utrzymane i posiadałyby tak piękne, aksamitne, szmaragdowe trawniki. Równocześnie zaś nigdzie nie można tak wygodnie i spokojnie siedzieć jak w londyńskich mieszkaniach i klubach wypełnionych wygodnymi meblami i czyniącymi z tego miasta stolicą prawdziwego komfortu. Te dwie zalety Londynu schodzą się często razem, gdyż rodowity Londyńczyk lubi bardzo, siedząc w wygodnym krześle, podziwiać soczystą zielen trawników parkowych.

Człowiek, który dostarczył mieszkańcom Londynu tej przyjemności, nazywa się W. Shanly i nosi słusznie tytuł „londyńskiego króla krzesel”. On to zapewnił wszystkim parki i ogrody miasta wygodnymi krzesłami i rozporządza dzisiaj prawdziwą armią stołków, bo aż 150.000 licząc. Krzesła te są wszystkie koloru zielonego, odpowiadającego trawnikom, a w samym Hyde-Parku stoi ich ni mniej, ni więcej, tylko 58.000.

W tym największym parku Londynu znajduje mnóstwo osób odpoczynku i rozrywkę, a wszystko to kosztuje 2 pency (30 groszy). Ilekroć to romansów wzięło swój początek na krzesłach pana Shanly! Cóżby potrafiły one powiedzieć! Ich właściciel powinienby być zaproszonym na tysiące wesel zwyczajnych, srebrnych i złotych, gdyż bez niego niejedno małżeństwo nie doszłoby do skutku. Nie jest on zresztą pierwszym tego nazwiska, który dostarcza mieszkańcom Londynu możności przebywania na świeżym powietrzu w wygodnej pozycji, gdyż już przed 80 laty zajął się tą sprawą jego rodzony ojciec.

Wzdłuż alei parkowych stoją krzesła przeznaczone dla ludzi, którzy chcą widzieć i być widzianymi, zdaleka od głównych dróg w cieniu drzew stoją krzesła dla tych, którzy chcieliby czytać, lub marzyć. A wreszcie ukryte dyskretnie wśród gąszczy krzewów znajdują się stołki dla zakochanych, którzy chcieliby się skryć przed światem.

Krzesła parkowe nie są wynalazkiem angielskim. Przed 80 laty udał się ojciec Shanly do Paryża i tam zauważył w ogrodzie Luksemburskim i innych parkach miejskich krzesła, które zdawały się cieszyć wielką popularnością, a przedewszystkiem przynosiły znaczny dochód. Były one jednak wąskie i kanciaste. Wówczas to powziął ojciec Shanly wspaniałomyślny pomysł, obdarzyć Londyn krzesłami, które nie byłyby narzędziem tortur, tylko wygodnym i komfortowym meblem. Wkrótce potem założył swoją armię krzesel, którą po nim przejął jego syn.

Krzesła Shanly'a są zawsze tam, gdzie są potrzebne. Kiedy w Ryde pod Londynem rozgrywały się zawody o puchar Schneidra, dostarczył Shanly kilka tysięcy krzesel, które umożliwiły publiczności wygodne przypatrywanie się zawodom.

Służba Shanly'a, nosząca mundury podobne jak konduktorzy tramwajowi, ma przedewszystkiem przykazane być bardzo uprzejmą wobec klientów. Pewnego dnia przyszedł do Londynu list zaadresowany do „wynajemcy krzesel w Hyde-Parku”. Oczywiście poczta dostawiła go p. Shanly. List pochodził z Ameryki i zawierał lakoniczne wyznaczenie: „Przed dziesięcioma laty siedziałem na jednym z pańskich krzesel w Hyde-Parku. W zalążeniu przesyłam należne 2 pency”. Był to nielada tryumf dla p. Shanly, że pamięć o jego wygodnych krzesłach przetrwała 10 lat, a wyrzuty sumienia zmusiły nieznanego gościa do uiszczenia się z długu nie tak długim czasem.

Morderca bez brody, nosa i języka.

Kraków, 4 października.

W tych dniach przed sądem przysięgłych w Beauvais, we Francji, stał 40-letni obywatel ziemski Henryk Crepin pod zarzutem zamordowania swej kochanki i jej przyjaciela. Proces ścigał na salę rozpraw ogromne audytorjum, zaciekawione specjalnie osobą mordercy, przedstawiającą niecodzienny widok: Crepin nie posiada brody, nosa i języka, a cała jego twarz wygląda jak jedna olbrzymia rana.

Oskarżony gospodarował na kilku hektarach ziemi w departamencie Oise. Aczkolwiek żonaty i ojciec rodziny, posiadał on przyjaciółkę p. Delarache, matkę 5-ga dzieci. Kobieta ta, płocha z natury, zabawiła się wesolo i niejednokrotnie opowiadała swym znajomym, iż jest „panią dwu Henryków”. Obok Henryka Crepin darzyła również swymi wzglądami Henryka Gremont.

W październiku br. Crepin wyruszył na polowanie ze strzelbą na ramieniu. Przechodząc koło domu swej „przyjaciółki” usłyszał jej głośny śmiech i rozmowę z rywalem Gremont. Nie panując nad nerwami, Crepin wtargnął do mieszkania kochanki i strzelwizszy ze strzelby myśliwskiej zabił ją na miejscu. Gremont przerażony próbował uciec. Zaledwie jednak przekroczył próg domu został ranny w ramię. Mimo to biegł dalej. Nie nasycony w swej żądzy zemsty Crepin dał tymczasem ponowny strzał, który tym razem śmiertelnie już ugodził rywala.

Dokonawszy tego tragicznego „polowania” Crepin powrócił do domu i rzekł do swej żony: — Zabiliśmy ich oboje. Pamiętaj o naszych dzieciach! Dla mnie wszystko stracone!

Powidziawszy te słowa Crepin przyłożył lufę strzelby myśliwskiej pod brodę i pociągnął za kurek. Strzał rozstrzaskał mu całą dolną połowę twarzy. Po dłuższym pobycie w szpitalu wyszedł zeń wprawdzie z życiem, lecz pozbawiony brody, języka i nosa.

Okaleczony morderca pisemnie tylko mógł odpowiadać podczas procesu na pytania, stawiane mu przez sędziego. Sąd uwzględniając kalektwo mordercy skazał go tylko na 5 lat więzienia.

78-LETNIA STARUSZKA niezdoła do jakiegokolwiek pracy, straciwszy syna, jedyną swą opiekę, w wojnie światowej, znajduje się w skrajnej nędzy. Zwraca się za naszym pośrednictwem do P. T. Czytelników o łaskawe wsparcie materialne. — Datki przyjmuje Administracja Ilustrowanego Kurjera Codziennego pod szyfr „Nieszczęśliwa”. 4517k

Wspaniale!

Idealna kąpiel odtłuszczająca — zadna kąpiel piana. Absolutnie nieszkodliwa. Na zasadzie doświadczenia milionów osób doprowadzona do obecnej doskonałości. Pościć smukła — ciało czyste i gładkie! 4637k

1001 LEICHTNER KAPIEL SMUKŁOŚCI PIĘKNOŚCI

DO NABYCIA W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

Tańczący szkielec.



Primaballerina opery wiedeńskiej, Riki Raab, wzbudziła w Wiedniu wielką sensację swym kostiumem tańczącego szkielec. Riki Raab zamierza urządzić tournée po większych miastach Europy i m. in. zaprodukować się w tym makabrycznym stroju.

kto w naszych warunkach klimatycznych są gazami, zamienia się na ciecz.

Tak np. pewne węglowodory jak np. tzw. butan i propan, które technicznie łatwo dają się uzyskać z gazów ziemnych są w naszych warunkach gazami. W temperaturze zaś minus 17 stopni zamienia się butan już na płyn. To znaczy, że gaz ten w okolicach podbiegunowych będzie w stanie cieplem.

Wyobraźmy sobie, że pozwolimy zimnemu i płynnemu butanowi zetknąć się w naczyniu zamkniętym z wodą pochodzącą z morza podbiegunowego. Woda ta ma temperaturę około 4 stopni ciepła i jest zatem w stanie, płynny butan zamieni na gaz, podobnie, jak u nas ciepłe gazy spalinowe zamieniają wodę na parę wodną. Gaz butan będąc zamknięty w naczyniu spręża się podobnie jak para w kotle i wskutek swej prężności może poruszać turbinę i temsamem swoją energię zamienić na pracę mechaniczną, służącą do poruszania maszyn, wytwarzania elektryczności itd., jednym słowem do ożywienia całego kraju. Gazy, które przeszły przez turbinę i wykonały w niej pracę rozprężają się.

Aby można było tych samych gazów, stosunkowo dość drogiego butanu ciągle używać, nie można ich puszczać w powietrze, tylko musi się je znowu skondensować i zamienić na płynny butan. Można to zrobić zapomocą chłodzenia powietrzem, które jest tam bardzo zimne, posiadając temperaturę około minus 25 stopni. Ze względu jednak na małą wydajność chłodniczą powietrza, proponuje Barjot chłodzenie gazów butanowych, zapomocą nasyconego roztworu soli morskiej we wodzie. Woda morska, która jest nasycona solą tężeje mianowicie dopiero przy temperaturze minus 22 stopni. Otóż gazy butanowe chłodzi się takim lodem, pochodzącym ze stężenia nasyconej wody morskiej.

Przytem gazy butanowe zamieniają się z powrotem na płynny butan a stężony roztwór wody morskiej, czyli tzw. kryohydrat, tapnieje odebrawszy ciepło gazom butanowym. Trzeba się tylko postarać o taki stężony roztwór soli morskiej, co jednak w okolicach tych nie stanowi żadnej trudności. Sól morskiej jest podostatkim wody też, a temperatura powietrza jest dosyć niska, aby taki roztwór rozlany po powierzchni obszarów lodowych zestalił. W opisany sposób uzyskuje się płynny butan. Tenże może być w dalszym ciągu używany do wytworzenia gazu butanowego i pędzenia turbin.

Według Barjota urządzenie to nie byłoby wcale skomplikowanym. Trzeba by tylko pompować wodę głębinową z głębokości 5—10 m., która to woda służy do przemiany płynnego butanu w gaz butanowy. Wody tej mającej jak już powiedziano około 5 stopni ciepła, znajdują się przecież w okolicach podbiegunowych ilości nieprzebrane. W ten sposób uzyskana energia służyłaby do uprzemysłowienia krajów podbiegunowych, w miejscach pozbawionych węgla, drzewa lub innego źródła energii, a zasobnych w bogactwa mineralne. Takie obszary znajdują się w Stanach Zjednoczonych, między Wielkimi Jeziorami a zatoką Hudsona, w Kanadzie Półn., w terenach między Klondyke a Labradorem, a wreszcie w całej Półn. Syberji.

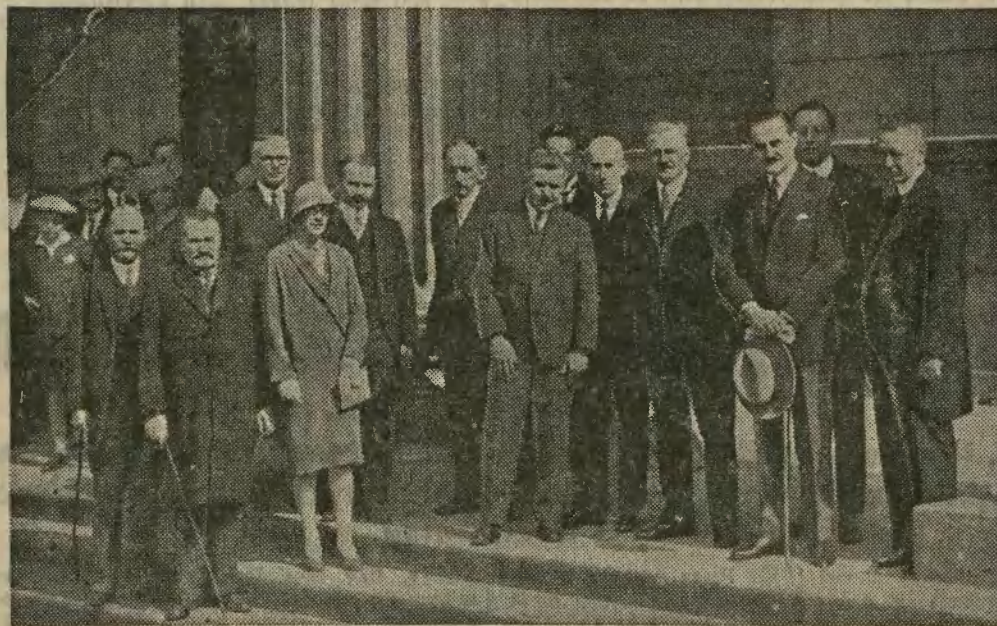
Barjot obliczył, że choćby nawet sprawność mechaniczna instalacji nie wynosiła więcej jak 4%, to energia mechaniczna dostarczona przez jeden metr sześcienny wody pobranej przy temp. zero stopni C, jest równa energii dostarczonej przez 1 metr sześcienny wody spadającej z wysokości 1.360 metrów. Zakład elektryczny, któryby powstał musiałby tylko mieć do dyspozycji wielki obszar powierzchni lodowej dla pomieszczenia nasyconego roztworu soli morskiej, któryby marzył na powierzchni w zetknięciu z powietrzem Obliczył on, że mając do dyspozycji przestrzeń 4 km kwadratowych, co w tych okolicach nie jest dużo, 15 cm warstwa zamrożonego roztworu soli morskiej wystarczylaby do zasilenia chłodzi dla turbin o mocy 30.000 koni mech. w ciągu 24 godzin.

W ten to sposób, pustynie lodowe dotychczas zupełnie niezamieszkałe, stałyby się siedliskiem wielkiego przemysłu i tem samem dalyby możność osiedlenia się wielkiej ilości ludzi. Ostryby kraje, które dotychczas uważane są za krainy wiecznego pustkowi i lodu. W związku z tem nabierają specjalnego znaczenia wyprawy podbiegunowe, dla których pospolici ludzie mają tylko uśmiech politowania.

Nie ulega wątpliwości, że ziemia nasza jeszcze nie została w zupełności wyzyskana. Przez długie jeszcze lata, uda się ludzkości dzięki zastosowaniu zdobycy techniki coraz bardziej powiększyć obszar, mogący być zamieszkiwany przez ludzi. Z jednej strony okolice tropikalne wzięte są w rachubę przez Claude i Boucheroła, z drugiej strony okolice podbiegunowe przez Barjota.

Inż. I. A.

Polska na Węgrzech.



Z okazji pobytu gości węgierskich w Krakowie dajemy rycinę, przedstawiającą historyków polskich, którzy byli obecni na otwarciu wystawy zabytków polskich w Muzeum Narodowym w Budapeszcie. Na rycinie m. in.: prof. Lukinich, J. Tomcsanyi (tłumacz „Chłopów”), dyr. Hollanyi, prof. Dąbrowska, prof. Dąbrowski, Tymieniecki, Rutkowski, Antoniewicz, Semkowicz, dyr. Siemiński, charge d'affaires Rzplitej p. Ciechanowiecki, dr. Rossanyi, prof. Domanowski.

Zimne wody mórz podbiegunowych źródłem ciepła.

Kraje podbiegunowe terenem ekspansji przemysłowej.

Kraków, 4 października.

Brzmi to jak paradoks, a jednak jak się przekonamy jest zupełnie prawdopodobne i może nawet niestudne do zrealizowania.

W ostatnich czasach, kiedy wskutek udoskonalenia środków komunikacyjnych ziemia się skurczyła, odległości się zmniejszyły, tembardziej staje się aktualną kwestja załadnienia obszarów ziem, dotąd niezamieszkiwanych i niewyzyskiwanych, zwłaszcza wobec coraz większego przeludnienia krajów cywilizowanych. Łączy się ta kwestja z zagadnieniem pozyskania nowych źródeł energii. Nad oboma temi sprawami pracuje obecnie bardzo dużo uczonych, zwłaszcza we Francji.

Znany jest ogólnie pomysł Francuzów prof. Claude i Boucheroł wyzyskiwania energii mórz tropikalnych. Zamierzają oni wykorzystać różnicę temperatury między wodami na powierzchni morza które są stale ciepłe, a wodami głębinowymi, których temperatura jest bardzo niska. O ile pomysł ten jest jeszcze łatwy do zrozumienia ze względu na to, że chodzi tutaj o wyzyskanie ciepła wody w krajach tropikalnych, o tyle dziwną i napozór nieprawdopodobną wydaje się myśl wyzyskania ciepła mórz podbiegunowych. Jakto, że zimne wody, mając być źródłem energii cieplnej? A jednak rzecz ta jest zupełnie prosta i do wytłumaczenia łatwa.

Według pomysłu H. Barjota, przedłożonego pa-

ryskiej Akademji Nauk, można wody mórz podbiegunowych uważać jako ogromne źródło ciepła. Opiera się p. Barjot na, fakcie dobrze znanym fizykiem, że pojęcie ciepła jest bardzo względne i

to co nam wydaje się zimnem, jest jeszcze ciepłem w porównaniu z ciałem o temperaturze jeszcze niższej.

Według zasad termodynamiki da się wyzyskać energię cieplną i zamienić ją na inny rodzaj energii służącej do celów praktycznych np do popędzenia maszyn, jeżeli tylko mamy dwa ciała o pewnej różnicy temperatury. Przytem obojętnem jest, jak wysoka jest ta temperatura. Przeto stanie się nam zupełnie zrozumiałem, że woda choćby najzimniejsza (najniższa temperatura wody jest zero stopni przy ciśnieniu atmosferycznym) jest jeszcze bardzo ciepła w porównaniu z powietrzem w okolicach podbiegunowych, gdzie przeciętna temperatura przez cały rok wynosi minus kilkadziesiąt stopni. Należy się tylko dostosować do warunków panujących w tych okolicach.

Ogrzewając w naszych warunkach klimatycznych wody w kotle, powoduje zamianę teje na parę, która to para swoją prężnością potrafi poruszać maszynę parową i wykonywać pracę. W okolicach podbiegunowych, dużo ciał takich,

DOWÓDCA I KORPUS OFICERÓW
30 PUŁKU ARTYLERYJ POŁEWEJ
zawiadamiają, że

ŚWIĘTO PUŁKOWE
przypadające w dniu 4 października br.
obchodzone będzie tylko
w ścisłym gronie pułkownicym

Poszukuję od zaraz
pokoju z kuchnią
w śródmieściu

Czynsz z góry lub według umowy. Zgłoszenia pisemne do Adm. „I K. C.” pod „1500”.

Z bar. Battaglia

Małgorzata Węcłewska

żona emer. naczelnika Wydziału wojew. krakowskiego

przeżywszy lat 48, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu dnia 3 października 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok z kapłoy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dn. 5 b. m. o godz. 3 1/2 popoł., na który to smutny obrzęd strokany mąż, matka i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie w poniedziałek dn. 7 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Co dzień niesie?

4 Piątek
Franciszka z Assyżu
Słowiański: Bratisław
Ewangeliści: Frano. Ser.
Grecko-kat: 21 Konrada

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubytek dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
5:41	17:08	11:28	4m	7:17	17:15	

Kalendarzyk astronomiczny:

Dożywocie dla Makuszyńskiego za spopularyzowanie P. W. K.

Z Poznania donosi (Sz): Jak się dowiadujemy Rada miasta Poznania postanowiła na najbliższym swem posiedzeniu przyznać znanemu literatowi Kornelowi Makuszyńskiemu dożywotnią pensję za jego wybitną i owocną propagandę około spopularyzowania P. W. K., w szczególności zaś za feljtony jego zamieszczone w „I. K. C.”.

Syn Heleny Modrzejewskiej odznaczony złotym medalem amerykańskim.

Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, iż złoty medal imienia Johna Frieda nadany został Polakowi, Ralfowi Modrzejewskiemu, budownicznemu mostów. Jest to najwyższe odznaczenie, wyznaczone przez Amerykańskie Towarzystwo Techników im. inż. Frieda, pierwszego w inżynierów, któremu przyznano to odznaczenie.

Mahometanie polscy za powierzeniem Polsce mandatu palestyńskiego.

„Der Moment” z dnia 1 października zamieszcza wywiad z zastępcą muftiego muzułmańskiego w Polsce, mufta Aspandarem Paziugli, który na pytanie — co do lo-u Palestyny, oświadczył: „Jeżeli Palestyna wypada pozostać pod obcą władzą, to zaleciłibyśmy naszym braciom palestyńskim władzę polską, o której dobro i sławę modlimy się codziennie do Allaha.

Dekoracja złotym krzyżem zasługi wielkodusznej obywatelki.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekorował onegdaj osobiście złotym krzyżem zasługi panią Tuchanowską, która ofiarowała swój majątek Tuchanowicze na rzecz państwa. Rycina nasza przedstawia chwilę dekorowania p. Tuchanowskiej przez Pana Prezydenta.

Grób ambasadora amerykańskiego w ziemi Olkuskiej.

Zwał się Joel Barlow i towarzyszył Napoleonowi w wyprawie na Moskwę

W czasie niefortunnej wyprawy Napoleona Wielkiego na Rosję, towarzyszył mu Joel Barlow, pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych Ameryki. Podczas odwrotu wojsk francuskich Barlow zaniemógł ciężko i zmarł w roku 1812.

Niesłychany skandal w poselstwie sowieckim w Paryżu.

„Niebłagonadłozny” radca poselstwa uwłężony przez „Inkwizytora” z Moskwy. — Czczewczajka — rewolwer i zakładnicy.

Z Paryża donosi (Lk): Frasa paryska szeroko rozpisuje się nad wielkim skandalem, jaki wydarzył się w środę w gmachu ambasady sowieckiej w Paryżu i który rzuca jaskrawe światło na „sprężystą” działalność moskiewskiej inkwizycji partyznej.

Mac Donald pracuje, jego córka tańczy na okręcie...

Premjer angielski, sir Ramsay Mac Donald, odbywający na pokładzie okrętu „Berengaria” podróż do Stanów Zjednoczonych, ma — jak wiadomo — w dniu dzisiejszym przybyć oficjalnie do Waszyngtonu.

wraz z sekretarką premiera miss Rosenberg, nie mogli zwalczyć choroby morskiej.

Znużony podróżą, nie kończącami się pozwaniami do aparatów fotograficznych, filmowych, oraz do portretu, który maluje na okręcie malarz Van Oss, Mac Donald usnął o 10 rano w bujaku na pokładzie i zbudził się dopiero w południe, konstatując z przykrością, iż sen przeszkodził mu w wypełnieniu codziennego obowiązku o godz. 10.30, tj. w przeczytaniu kilku kartek biblii.

Dalekomorskie próbnę połowy ryb na morzu polskim.
Jak już uprzednio „I. K. C.” donosił, przybył do Gdyni wielki kuter rybacki „Falke” o sile 60 koni.

Analiza krwi ma stwierdzić ojcostwo.
Wczoraj w Państw. Zakładzie Higieny w Warszawie przeprowadzono badanie krwi kupca warszawskiego p. M.

Wypadek samochodowy gen. Zarzyckiego.

Z Warszawy donosi (Mt): Przy zbiegu ulic Sobieskiego i św. Bonifacego samochód prywatny Nr 21657, prowadzony przez p. Zofję Goldstandową, jadąc z nadmierną szybkością w stronę Wilanowa, zderzył się z samochodem, należącym do M. S. Wojak, którym jeździł gen. F. Zarzycki, zastępca szefa administracji armji.

Trybunał haski rozstrzygnął waloryzację serbskich i brazylijskich pożyczek przedwojennych.

Trybunał międzynarodowy w Hadze rozstrzygnął proces, prowadzony przez organizacje wierzycielskie kapitalistów francuskich w sprawie waloryzacji serbskich i brazylijskich pożyczek przedwojennych na korzyść posiadaczy tychże.

Biały Orzeł-Rumak, król indyjski w Wiedniu.

Donoszą z Wiednia: Jak już donosiliśmy, bawi od kilku dni w stolicy naddunajskiej Big Chief White Horse Eagle, król Wszech Indian Amerykańskich, noszący bohaterskie miano Białego Rumaka-Orła.

Gdzie jest „Znak zapytania“?

Oto pytanie, które niepokoi całą opinię publiczną w Francji od tygodnia. W ubiegły piątek o godz. 2 sławni piloci francuscy Dieudonne Costez i Bellonte, wystartowali z lotniska w Bourget pod Paryżem na aparacie „Znak Zapytania“ do lotu w linii prostej bez lądowania do Irkucka. Piloci francuscy chcieli pobić światowy rekord lotu dystansowego, zdobyty przez lotników włoskich Terrarina i del Prete w ich raidzie Rzym—Natal.

Walka o ferie wakacyjne w Niemczech.

Nie wszystko, co się dzieje w zachodniej Europie, jest idealne. Odnosi się to też do Niemiec, idących — jakoby — na przedzie kultury. Otóż w niemieckich szkołach letnie ferie wynoszą dotychczas tylko jeden miesiąc, natomiast istnieje tam instytucja ferij jesiennych (kartoflanych) i wiosennych, które razem na sumę dają dwa miesiące.

Otóż ferie kartoflane mają dużo sensu na wsi, są jednakowoż zupełnie chybione w mieście. Tymczasem dzieci miejskie muszą rok rocznie padać ofiarą bezmyślnej unifikacji szkolnej i kopać ziemniaki na ulicach Berlina.

Bracia Sklarek

wciąż sensacją Berlina.

Dzienniki berlińskie codziennie są pełne szczegółów o przebiegu skandalicznych afery braci Sklarek, w którą wieszanych jest szereg osobistości ze sfery miejskich i bankowych. Również zamieszczą dzienniki sensacyjne wiadomości o szybkim życiu tych trzech oszustów, operujących na niwie ludzkiej łatwości i czci dla złotego ciela.

Bracia Sklarek urządzili sobie częste wycieczki zagranicę w pożyczonych samolotach, wyprawiali polowania, na które sprzaszali dziesiątki osób z najwyższych sfer towarzyskich. W stosunku do swych przyjaciół mieli wszyscy trzej niezwykle hojną rękę, obdarzając ich i żony drogocennymi upominkami. W czerwcu tego roku urządził jeden z braci zabawę letnią w swej posiadłości na wsi. Pałac i park zamienił się przy tej sposobności w bajkę z tysiąca i jednej nocy. Dziesięć dni pracowała cała rzesza monterów nad urządzeniem specjalnego oświetlenia elektrycznego. Przymiarki dla gości zostały wwiezione wielkim ciężarowym samochodem.

Ze swych podróży zagranicznych przywozili stale Sklarkowie jakieś nadzwyczajne dzieła sztuki. Pewnego razu przywiózł jeden z braci z Francji niezwykle cenny obraz, dla którego urządził w swej willi specjalną salę, zastosowując architekturę, obicie sali i meble do charakteru tego dzieła. W ostatnich miesiącach kupił Maks Sklarek pod Magdeburgiem ogromną willę, którą zamierzał przebudować na wspaniały pałac myśliwski.

Dzierżał on ogromne obszary myśliwskie w miejscowości Waren. Na polowania u niego jeżdżęła cała kolonia samochodowa gości. W życiu prywatnym był Maks Sklarek formalnym właścicielem pewnej kabalarki. Przed każdym ważniejszym przedsięwzięciem, czy transakcją pieniężną wzywał tę kobietę do siebie, zamykał się z nią na długie godziny w swym gabinecie, słuchając jej rad i wskazówek, które mu z kart i ręki dyktowała.

Alchemik na ławie oskarżonych

W więzieniu śledczym w Monachium przebywał od kilku dni niejaki Tausend, który usiłował wzięciu austriackich i niemieckich przemysłowców naciągnąć na znaczne sumy do przeprowadzenia swego fantastycznego wynalazku przemiany rtęci na złoto.

Aresztowano go pod zarzutem różnych oszustw, a również w celu zbadania stanu jego umysłu. Tausend upiera się, że jego sztuka produkowania złota polega na bezsprzecznie ściśle naukowych podstawach. Wobec tego sędzia śledczy postanowił dać alchemikowi sposobność zademonstrowania swego wynalazku i w najbliższych dniach zostanie Tausend przeprowadzony do szkoły technicznej, gdzie oddane mu będą do dyspozycji wszelkie aparaty i potrzebne materiały.

Wobec przedstawicieli świata naukowego i prawniczego będzie musiał Tausend przeprowadzić próby przemiany rtęci w złoto, o ile pragnie oczyścić swój honor jako wynalazcy i człowieka.

Statystyka katastrof ulicznych w Paryżu z roku... 1840.

W rocznikach kroniki miejskiej w Paryżu czytamy następujące sprawozdanie nieszczęśliwych wypadków ulicznych z r. 1840. Spowodowanych żywym ruchem — zaprzęgu konych:

„Coraz częściej zdarzają się w naszym mieście nieszczęśliwe wypadki, wywołane nieostróżną jazdą powozów i lekceważeniem życia ludzkiego. Dla przykładu podajemy statystykę wypadków lat ostatnich. W r. 1834 zraniono 158 osób, z których 4 poniosło śmierć. W r. 1835 — 226 rannych, 12 zabitych. W r. 1836 — 228 rannych, 10 zabitych. W r. 1837 — 372 rannych, 11 zabitych, w r. 1838 376 osób rannych, 12 zabitych, w r. 1839 — 393 rannych, 13 zabitych, w r. 1840 — 408 osób rannych, 15 zabitych.“

Okazuje się, że pieszy przechodzień zawsze był narażony na niebezpieczeństwo podczas przechodzenia przez jezdnię. Wypadki uliczne nie są zatem wytworem obecnej, samochodowej epoki.

Święto 3 pułku piechoty legjonowej w Jarosławiu.



W dniu 30 ub. m. obchodził w Jarosławiu 3-ci pułk piechoty legj. 15-tą rocznicę wymarszu na wojnę z Krakowa. Pułk ten walczył chlubnie w Karpatach, na Bukowinie w Besarabii i na Wołyniu. Na uroczystości pułku przybył jako delegat Marsz. Piłsudskiego insp. armji gen. dyw. Osiński. Rycina przedstawia chwilę powitania gen. Osińskiego (x) na dworcu kolej. w Jarosławiu. Obok gen. Osińskiego gen. Węczorkiewicz (xx), gen. Zajac (xxx), gen. Łuczyski (xxxx), starosta Prezentkiewicz (1), burm. m. Sierankiewicz (2) i in.

Nie potrzeba już stenotypistek. Maszyna, która sama głoś zamienia w pismo.

(ad) Jedną z najnowszych sensacji jest wynalazek maszyny do pisania, która ma w zupełności uczynić zbyteczną pracę stenotypistki. Człowiek dyktując do aparatu bez żadnej innej czynności otrzymuje tekst swego przemówienia napisany piśmem maszynowym. Liczne rzesze stenotypistek tracą swoje zajęcie. Tak przynajmniej brzmią wieści z zagranicy.

Wynalazek zbudowany jest podobno na tej samej zasadzie, co telex, czyli sztuczny człowiek. Znajduje się w tym aparacie cały szereg komórek elektrycznych, czujących na poszczególne drgania głosowe. Każda głoska powoduje uruchomienie przynależącej do niej dźwigni i wybicie odpowiedniej do niej litery. Ale pismo nasze musiałoby chyba ulegnąć zmianie na czysto fonetyczne, gdyż cały szereg zgłosek równobrzmiących pisze się przecież w sposób różny. A wiadomości zagraniczne jeszcze nie podają, żeby maszyna ta posiadała również inteligencję gramatyczną. Specjalne trudności są związane z automatycznym przenoszeniem na papier spójgłosek, podczas gdy przy samogłoskach trudności te dalały się jeszcze pokonać.

Ciężkie czasy nastają dla Don Juanów w Rumunii.

Rumuńskie ministerstwo sprawiedliwości wprowadza obecnie w życie nową ustawę małżeńską, która przedstawia się bardzo groźnie dla wszystkich niezbyt wiernych małżonków i wogóle dla Don Juanów, których nie brak na terenie Rumunii. Od tej pory w myśl nowej ustawy nie będzie wolno mężczynom w Rumunii igrać bezkarnie z tak delikatną rzeczą, jaką jest serce kobiety. Wszystkim małżonkom — a również także i żonom, nowa ustawa bowiem traktuje sprawiedliwie obie płci — którzy opuszczają złośliwie dom rodzinny, grozi kara aresztu od trzech miesięcy do jednego roku. Nowa ustawa rumuńska przewiduje również poważne kary dla narzeczonych, których uważa za ludzi tak jakby już pobranych. Pięścionek zaręczynowy będzie oddał w Rumunii nie o wiele mniej wiążący dwójce ludzi, aniżeli obrączka ślubna. Jeżeli narzeczony zrywa narzeczeństwo, wówczas panienka, której ofiarował przedtem pięścionek zaręczynowy, ma prawo do swego własnego nazwiska dodawać nazwisko b. narzeczonego dopóty, dopóki nie znajdzie

innego mężczyzny, który już ją formalnie zaślubi. Porzucona narzeczona ma również prawo wnieść skargę przeciwko narzeczonemu, który ją porzucił, skargę o niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej. Jeżeli zaś narzeczony nie potrafi podać wystarczającego silnych powodów, które skłoniły go do zerwania narzeczeństwa, musi powędrować do aresztu... Nowa ustawa rumuńska idzie jeszcze dalej w swej „srogości“ i nakłada również kary za t. zw. asystowanie pannom — to co Francuz nazywa „faire la cour“ — o ile takie zabieganie o względy kobiety nie ma poważnych zamiarów na oku. Nieślubne dzieci, wedle nowej ustawy rumuńskiej, mają prawo nosić nazwisko swego ojca, naturalnie, o ile ten jest uznanym przez sąd. Obowiązany jest on również ponosić wszystkie koszty utrzymania i wykształcenia swego nieślubnego dziecka. Don Juani rumuńscy będą zapewne w przyszłości bardziej ostrożni i mniej lekkomyślni w swoich zapędach miłosnych...

Co się stanie z Rosją za 10 lat?

(So) Wychodzące w Rydze antybolszewickie codzienne pismo rosyjskie „Siewodnia“ obchodziło w ubiegłą niedzielę 10-letni jubileusz swego istnienia. Z tego powodu ukazał się numer jubileuszowy, zawierający poza innym ciekawym materiałem również odpowiedzi słynnych Rosjan na ankietę: „Co się stanie z Rosją za 10 lat?“

Znany działacz rewolucyjny i pogromca prowokatorów obrony carskiej w latach przedwojennych, a obecnie bojownik przeciwko bolszewikom, Włodzimierz Burcow uważa, że burzliwy okres życia rosyjskiego potrwa jeszcze lat kilka, poczem dopiero ukształtuje się nowy ustroj polityczny i społeczny Rosji. Będzie to zapewne republika włósciańska z silną władzą, kierowaną przez tegich działaczy państwowych. Władza ta prowadzić będzie politykę realną, opartą na najnowszych zdobyczkach nauki, techniki i literatury.

Aleksander Kiereński wskazuje, że państwa, graniczące z Rosją, a niegdys stanojące części dawnego imperjum rosyjskiego, obawiają się, że przyszła Rosja zechce znowu zagarnąć te terytoria.

Kiereński stanowczo uważa, że są to obawy płonne. Narodowości te, przyzwyczajone w walce z caratem uważać imperjum rosyjskie za więzielnice narodów, obecnie po wyjściu z tego więzienia w żaden sposób nie mogą zrozumieć, że obywatele republiki rosyjskiej nie żywią żadnego szowinizmu agresywnego, lecz powodują się tylko zdrowym patriotyzmem obronnym.

O ile państwa te uznają konieczność istnienia silnej republikańskiej Rosji, zdolają one wzmocnić swoje własne stanowisko w Lidze Narodów. Natomiast polityka, dążąca do dalszego rozczłonkowania Rosji przez bolszewików jest polityką agresywnego szowinizmu i szkodzi sprawie pokoju europejskiego.

Kiereński nie mówi o tem, jaką będzie Rosja po 10 latach, natomiast wskazuje, jaką Rosja nie bę-

dzie: nie będzie ona „jedyną i niepodzielną“ („jednaja i niedielimaja“ — hasło rosyjskich monarchistów).

Dzieci w Sowietach skazane na zagładę.

Moskwa, 3 października. (Hr) „Krasnaja Gaze- ta“ donosi, że na posiedzeniu plenarnym sekcji handlowo-kooperacyjnej Rady petersburskiej omawiano potrzebę zwiększenia racji żywności dla dzieci do lat 7. Na ten cel potrzebny jest 135 ton ryżu, cukru i masła i 270 ton mąki pszennej miesięcznie. Przedstawiciel okręgowego wydziału zaopatrzenia w żywność oświadczył, że podwyższenie racji żywności jest niemożliwe ze względu na niedostatek żywności w Petersburgu.

Spisek bolszewicki w armji peruwjańskiej.

Z Nowego Jorku donosi (Lk): Z Limy (stolica Peru) donoszą, iż ostatnio został odkryty spisek komunistyczny w armji peruwjańskiej. Szereg oficerów i żołnierzy aresztowano i oddano pod sąd wojenny.

Samobójstwo za pomocą dynamitu.

Wstrząsające wrażenie wywołało w Bernie samobójstwo i usiłowane morderstwo, którego dopuścił się tamtejszy kupiec, Vitoch. Wybrał on się ze swą narzeczoną na przechadzki i w pewnej chwili zapalił papierosa. W tym samym momencie nastąpiła straszna eksplozja, która rozerwała w strzępy ciało Vitocha, a narzeczoną jego śmiertelnie poraniło. Jak się okazało, Vitoch włożył sobie do ust patron dynamitowy, którego lont zapalił zapomocą papierosa. Czynu swego dokonał Vitoch na skutek nieporozumień, które od pewnego czasu miały miejsce między nim a narzeczoną.

USTĄ. Gdy usta twoje zapachną mi słodko wcieleniem rojeń, snów ucieleśnieniem, staniesz się dla mnie sama szczęścia zjawą i krwią tętniącym radosnym marzeniem. Wszystko co było, mgieł zasnują smugi i zniknie wczoraj bez ciebie przeżyte, będziesz ty jeno — moje jasne dzisiaj i szczęście cudne, aż niesamowite. Będziesz ty jeno i ust twych ofiara, kryjąca w sobie rozkosze Nirwany, niosąca w blasku smutne dni jesieni, swój czar rodzący się, swój czar wiośniany. — 0 — Jah.

Porady dla osób żądnych tytułów. Pogoń za tytułami przybiera u nas rozmiary groteskowo-absurdalne. Psychoza ta idzie najwidoczniej w parze z innym niepożądanym zjawiskiem: z ochłannymi pustkami w kieszeni. Austriackie określenie: „Tittel ohne Mittel“ wpływa na powierzchnię naszego życia społecznego w całej okazałości.

Onegda odwiedziłam warsztat szewski. Kilku umorusanych chłopców w randze czeladników siedziało szeregiem, stukając i pukając zawzięcie w obuwiu. Zwracam się do pierwszego z brzegu: — Jest pan majster? Chłopiec obrzuca mnie wzrokiem, w którym malowało się zdumienie i oburzenie. — Ale! U nasz nima nijakiego majstra! — Jakżeto? A kto wami kieruje? Pracownia szewska bez majstra? — Co to pani nie wi? U nasz je firma, jak się patrzył! My mamy dyreктора! — Panie dyrektora! Przyszła jakaś osoba z butami!

Nie czekałam na zjawienia się „pana dyrektora“, w słusznej obawie, że tak wysoka hierarchia kierownika podróży cenę zelowania butków. Lecz scena ta nasunęła mi inne refleksje. Narzeka się u nas na zastój w przemyśle. Teraz mi tego już nikt nie wzdowi. Nasz przemysł rozwija się w tempie łącie amerykańskim, skoro poczciwy, przedwojenny majster szewski, zdołał w ciągu kilku lat zaledwie zaawansować na „mistrza szewskiego“, a skoro i to już nie wystarczyło, na — „pana dyrektora“...

Alle dlaczego mamy sobie załować tego, co nie kosztuje, a tak ładnie brzmi? Onegda byłam w pewnym biurze, w którym wedle treści szyldu naprawiano maszyny. I tutaj zastałam ten sam rozmach i inicjatywę w zdolności tytułowania: cały personal biura składał się z — dwóch dyrektorów. Dla odróżnienia brzmiał tytuł jednego szefa „dyrektor komercyjny“, drugiego — dyrektor techniczny. Wyglądało to szybko i wytwornie — niestety jednak, nie wpłynęło na jakość reparacji.

Również kobiety w wyjęzionej walce o byt chętnie drapują się w togi tytułów. Mamy z tem jednak pewne kłopoty, którym stanowczo należy zaradzić. Urzędniczy nasze często obrażają się na tytuł „maszynistki“ lub stenotypistki. Każda jest w swoim resorcie zastępczynią szefa, nazwijmy ją zatem zwyczajnie i racjonalnie — „pod-szefką“. Przypuszczam, że nikt nie poczyna tego za błąd ortograficzny. Albo przełożona biura, lub jakiegokolwiek warsztatu pracy, nosi zazwyczaj nieimponująco zdrobniały tytuł kierowniczkę. Dlaczego? Wszak również gramatycznie, lecz bardziej celowo brzmi tytuł „kierowniczka“. Zamiast tytułu „radczynie“, którym dzisiaj określają radcę w spodnicy, lecz który jest identyczny z tytułem żony pana radcy, można stworzyć tytuł „radczica“. W tym wypadku jednak wymaga- nia jest dyk c ja bez zarzutu.

MaB. (J) PROGNOZA. W czwartek o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa, Łódź, Bydgoszcz, Białystok, Grudziądz 14, Gdynia Hala Gasienicowa 11, Morskie Oko, Wilno, Pińsk, Poznań, Tarnopol, Kalisz 13, Lwów, Lublin, Brześć nad B. 15, Kraków, Kielce, Zakopane, Deblin 17, Cieszyń, Słonim 18. W południe temperatura dochodziła do 25 st. C. W czwartek na terenie całego kraju było pochmurno z wyjątkiem Małopolski Wschodniej i Lubelszczyzny, natomiast na Zachodzie przeważnie deszcze.

Przewidywany przebieg pogody na piątek: przeważnie pochmurno, miejscami drobne deszcze, temperatura bez zmian, umiarkowane wiatry południowe.

P. K. O. W DNIU OSZCZĘDNOŚCI. W związku z przypadającym 31 bm. międzynarodowym dniem oszczędności Pocztowa Kasa Oszczędności przysięga szeroka akcja propagandowa idei oszczędności. Między innymi, w celu zachęcenia młodzieży szkolnej do systematycznej oszczędności przeprowadza P. K. O. w porozumieniu z min. W. R. i O. P. akcję polegającą na premjowaniu pieniędzmi tych uczniów, właścicieli książeczek oszczędnościowych P. K. O., którzy przy systematycznym składaniu oszczędności w P. K. O. wykażą się jak największą ilością wpłat na te książeczki, a najmniejszą ilością dokonanych z nich wypłat.

Należy podkreślić, iż momentem decydującym przy nagradzaniu uczniów, będzie nie wysokość zuoszczędzonej kwoty, lecz wyłącznie ciągłość i systematyczność wkładów.

Celem popularyzacji idei oszczędności i ułatwienia ich składania, P. K. O. wydała swoim organom kasowym i urzędem pocztowym polecenie, by przy otwieraniu rachunków oszczędnościowych w wypadku, gdy klient nie chce podać swego zawodu lub daty urodzenia, nie czyniono żadnych trudności w wystawianiu książeczek oszczędnościowych.

(J) W 23 DNIU CIĄGNIENIA 5-TEJ KLASY 19 LOTERJI PAŃSTWOWEJ padły następujące wygrane: 15000 zł. na Nr. 22712, 10000 zł. na Nr. 67439, 5000 zł. na Nr. 56937, 68909 i 88339, 3000 zł. na Nr. 36206, 104642, 105733 i 125641, 2000 zł. na Nr. 4269, 12584, 19605, 43002, 46615, 51062, 59783, 81373, 90977, 114375, 133296, 161295, 179686 i 180297. 1000 zł. na Nr. 26008, 37588, 40732, 45714, 53925, 58729, 82922, 95452, 112661, 134870, 139835, 141570, 143954 i 183530.

STRZELAJĄCY ZŁODZIEJE. We czwartek o godz. 4.45 rano dostało się dwóch nieujawnionych narazie sprawców do niezamkniętego mieszkanka Leona Schneidera zam przy ul. Dietlowskiej w Krakowie, skąd skradli biżuterję oraz gotówkę około 400 zł.

Jeden ze sprawców w czasie przystrzymania go przez przebudzonego ze snu stryja Leona Schnei-

Juljusz Osterwa w postaci Przełęckiego. W lipcu br. gościł Zespół Reduty z „Przebieżką” w Teatrze Narodowym w Warszawie, zyskując sobie entuzjastyczne głosy prasy stołecznej. Zespół Reduty wyjeżdża z powyższą sztuką w dwumiesięczny objazd po miastach Rzplitej, a mianowicie: dnia 1. X. Suwałki, 2. X. Augustów, 3. X. Komorowo, 4. X. Ostrów maz., 5. X. Skierniewice, 6. X. Piotrków.

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN” PO ROSYJSKU. Słynna już dziś książka Remarque'a „Na zachodzie bez zmian” ukazała się już w przekładzie rosyjskim na półkach księgarskich w Rosji i cieszy się olbrzymim powodzeniem. Zbankrutowany polityk rosyjski Karol Radek-Sobelsohn zapatrzył dzieło we wstęp, naturalnie w duchu ideologii sowieckiej. Między innymi pisze Radek, że książka Remarque'a jest najwybitniejszym dziełem lat ostatnich przeciw wojnie imperialistycznej. Ciekawe, jak wyobraża sobie p. Radek okrucieństwa wojny, prowadzonej przez armję czerwoną.

WYPRAWA POLSKIEGO UCZONEGO DO DŻUNGLI AMERYKI ŚRODK. Do Baltimore (Stany Zjednoczone) wrócili z dwumiesięcznej wyprawy do dżungli Ameryki środkowej profesorzy uniwersytetu Hopkinsa, dr. Jerzy Wisłocki i dr. Adolf Schulz. Uczni przywieźli z ekspedycji naukowej mnóstwo nader cennych i rzadkich okazów.

TYLKO NEUTRALNE MYDŁO MARIS Iste. CHRONI CERĘ I UPIĘKZA JĄ. Zapachy: DEZ + FIOLEK, FOUGÈRE - RÓŻA, LAWENDA, TRÉFLE. CENA 4,25 zł. I. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ.

„UCIESZE” PANNA ELZA. W rolach głównych: Elżbieta Bergner, Jack Trevor, A. Steirnrick. — — — Znizki ważne. Od jutra w „UCIESZE” fenom. sensacja sezonu! RASPUTIN I KOBIETY w wielkim dziejowym dramacie pt. ZAGŁADA ROSJI. W rolach głównych wielki międzynarodowy zespół: Aleksander Malikow, Natalia Lisienko, Diana Karenne, Kamilla von Hollay, Alfred Abel, Jack Trevor, Razumny.



O największych przyjaciół człowieka w świecie zwierzęcym, dba też i człowiek najwięcej. Oto pomysłowa proteza dla psa, który utracił obie tylne nogi.

Największe i najosobliwsze biblioteki świata. Największa biblioteka w Paryżu. — Czytelnia dla ślepców. Największa na świecie księżka.

Kraków, 4 października. Organizacja publicznych bibliotek rozwijała się stopniowo z biegiem wieków i osiągnęła współcześnie niezwykle imponujące rozmiary. W ostatnich czasach specjalnie Amerykanie dokonywali energicznych wysiłków, aby wyrównać istniejące u nich braki w dziedzinie dóbr intelektualnych i w niewielkiej stosunkowo ilości dziesiątków lat stworzyć u siebie takie biblioteki, jakie w kulturalnych państwach Europy powstawały w ciągu długich wieków.

lińską biblioteką państwową, wyposażoną w 2,2 milj. tomów. Za to posiadają Niemcy wielkie bogactwo rozmaitych dużych bibliotek w starych miastach uniwersyteckich i wielkich środowiskach handlowych. Bawarska biblioteka państwowa w Monachium ma 1,6 milj. tomów, monachijska biblioteka uniwersytecka posiada 875.000 tomów. Biblioteka uniwersytecka w Heidelbergu posiada milion tomów, krajowa biblioteka w Dreźnie 750 tys. tomów. Bogate księgozbiory posiadają dalej: Wrocław, Hamburg, Kolonia, Darmstadt, Berlin.

Morgan, Rockefeller, Vanderbilt i inni miljarderzy Stanów Zjednoczonych, wyznaczyli na ten cel olbrzymie sumy. I istotnie udało im się w zdumiewająco krótkim czasie stworzyć imponujące swymi rozmiarami księgozbiory. Bibliotekarze, finansowani przez tych krezusów amerykańskich, rozporządzali odpowiednimi środkami pieniężnymi, aby zakupywać na wielkich licytacjach najdroższe i najrzadsze okazy książek, nie troszcząc się bynajmniej o ich cenę. Mimo to jednak Amerykanom nie udało się stanąć w tej dziedzinie na czele cywilizowanych narodów, mimo, że niemal rolę odgrywał u nich i na tem polu tak zwyczajny im we wszystkich dziedzinach zapal dla zdobycia rekordów.

Należy pamiętać, że przed 150 laty posiadaliśmy bibliotekę, która liczyła się do największych w Europie: 300.000-cny księgozbiór Zalskich. Wzrośliśmy na później biblioteki rosyjskie... Małutki fragment tego księgozbioru wrócił obecnie drogą rewindykacji do Polski... Wielką starą bibliotekę posiada również Wiedeń, który poszczycić się może także inną osobliwością, a mianowicie największą księżką ze wszystkich istniejących na świecie. Kartki tej księgi są ponad metr wysokie. Szerokość ich wynosi blisko metr. Kartki te, to tablice z cienkiego drzewa, po obu stronach obciążone pergaminem. Nie są one, rzecz prosta, oprawne w zwyczajny sposób, lecz stanowią i pod tym względem unikat w swoim rodzaju. Osobliwą tą księżką jest t. zw. księga zmarłych, pochodząca z r. 1410, w której zapisani są wszyscy ojcowie klasztoru Dominikanów, zmarli od tej pory w Wiedniu.

Żniwo wypadków

Rozwój Warszawy idzie, niestety w parze ze zwiększającą się ilością wypadków.

Z kroniki wypadków, notowanych przez Komisariat Rządu i Pogotowie Ratunkowe wynika, że np. w lipcu r. b. było 107 wypadków samochodowych, z których 10 z wynikiem śmiertelnym. Wypadków tramwajowych było tylko 19 z których 3 z wynikiem śmiertelnym.

W wypadkach kolejowych tylko 2 osoby poniosły śmierć, dziewięć zostało rannych.

Zamachów samobójczych w tym samym czasie popełniono 118, z wynikiem śmiertelnym 33.

Smutno się więc przedstawia bilans śmierci wypadkowej w stolicy. Wciążnie spieszą się, zdenerwowani, nieuważni ludzie wpadają na ciasnych, a ruchliwych ulicach pod auta i tramwaje; jeszcze inni, niezachęcani życiem, pełnem zawodów, szurają ucieczki i wyzwolenia w śmierci.

Ta sucha kronika milczy ile tragedii, łez i smutku przyniosły te nieoczekiwane zgony. Ile osób, żon, dzieci, rodziców zostało osieroconych, niepokrzczonych.

Ta kronika razem z rozwojem Warszawy rosnąć będzie stale i niepowstrzymanie.

Popozostaje tylko możność złagodzenia skutków tych śmierci wypadkowych — dla pozostałych rodzin. To — Ubezpieczenie Życiowe, zawarte w sposób prosty i łatwy w P. K. O.

Oplacając miesięczną składkę ubezpieczeniową, gromadzimy kapitał na spokojną starość, a jednocześnie w razie wypadku i utraty życia, pozostała rodzina jest jako tako zabezpieczona.

Ubezpieczenie w P. K. O. może być zawarte każdej chwili, w każdym oddziale pocztowym i jest najpopularniejszym wyrazem praktycznej myśli o Jutrze.



Śmierć patriarchy Konstantynopola.

W Phanari zmarł onegdaj chumeniczny patriarcha konstantynopolitański Bazyli III, w 93 roku życia. Portret patriarchy.

Kurjer giełdowy.

GIEŁDA KRAKOWSKA. Płacono za dolara gotówkowego 8.88-8.89. Czeki bankowe 8.89-8.90. Kurs placenia Banku Polski nie uległ zmianie.

88, 10 proc. pożycz. kolejowa 102,50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów. W minimalnych ilościach dokonano transakcji za ledwie dwoma papierami, a to Zieleniewskim i z papierów procentowych 5% Prem. Poż. dolarowa po kursach lekko mocniejszych. Reszta efektów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch ospały. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Akcja przemysłowa: Zieleniewski 87. Papiery procentowe: 5% Prem. Poż. dolarowa 65.

GIEŁDA LWOWSKA. Lwów, 3 października (C) Giełda akcyjna: Tresp 130, Pezet 6. Uspokojenie ospale. Dolar w obrotach prywatnych 888.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa. (PAT) Dolar: 8.89-8.91-8.87. Dewizy: Belgja 124.25-124.56-123.94, Holandia 353.14-359.04-357.24, Londyn 43.33-43.44-43.23, Nowy Jork 8.90-8.92-8.88, Paryż 34.98-35.07-34.89, Praga (dwie transakcje) 26.40-26.39-26.46-26.33, Wiedeń 125.39-125.70-125.08, Włochy 46.69-46.81-46.57, Szwajcjarja 172.15-172.58-170.72, marka niem. w obrotach nieof. 212.51.

GIEŁDA ZURYCHSKA. Zurych. (PAT) Paryż 20.31%, Londyn 25.17%, Nowy Jork 5.18.07%, Belgja 72.15, Włochy 27.12, Hiszpanja 76.87%, Holandia 208.08, Berlin 123.48, Wiedeń 72.83%, Sztokholm 138.95, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74%, Praga 15.33, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.42%.

Akcje: Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 168.50, Bank Powsz. Kredytowy 110, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50, Modrzędy 20, Norblin 100, Ostrowiec 84.50, Starachowice 23-23.75, Zieleniewski 84, Klucze 9.40. Pożyczki: 4% prem. pożycz. inwest. 118-119.50, 5% pożycz. dolarowa 61.75, 6% pożycz. dolarowa 80, 7% pożycz. stabil.

ZIEMIOPŁODY. Warszawa, 3 października (B) Giełda zbożowa: Zyto 23.90-24, pszenica 39-40, owies jednolity 24-25, jęczmień na kaszę 25.25.50, jęczmień browarny 27-29, rzepak 67-70, mąka pszenna luksusowa 75-80, mąka pszenna 0000 65-70, mąka żytnia podług typu przepisowego 39-40, otręby pszenne 21-22, otręby pszenne cienie 17-18, otręby żytnie 15-16, kucheniane 45-46, kuchenki rzepakowe 32-33. Obroty średnie, uspokojenie spokojne.

Lwów, 3 października. (C) Giełda zbożowa: Naogół brak transakcyj na giełdzie i poza giełdą. Ceny utrzymywane, tendencja spokojna, uspokojenie słabe. Otręby żytnie loco Lwów 13.75-14.25, otręby żytnie loco Podwołoczyska 13.25-13.75, owies loco Podwołoczyska 27.50-28.50. Inne kursy niezmiennic. Bydgoszcz, 3 października. (A) Giełda zbożowa: Pszenica 37-38, żyto 23.50-24, jęczmień przemysłowy

25, jęczmień browarny 28.50-30, groch polny 37-40, owies 21.50-22.75, otręby pszenne 20.50, otręby żytnie 18. Tendencja słaba. Toruń, 3 października. (L) Giełda zbożowa: Pszenica dworska 130 f. 37.50-38.50, pszenica dworska 128 f. 36.50, żyto 23-24, jęczmień dworski 118 f. 25.25-26.25, jęczmień targowy 23.50-24.50, owies dworski biały 22.25-23.25, owies targowy 21.50-22.50, mąka pszenna 61-64, żytnia 36.50, otręby pszenne 19-20, żytnie 17-18. Ogólne uspokojenie spokojne.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. Automobilistów, że PRZENIOSŁEM SWOJĄ PRACOWNIĘ z ulicy Na Bajki 37, do własnego budynku PRZY ULICY JANOWSKIEJ L. 80. TELEFON Nr. 74-99. Z wysokim poważaniem Wytwórnia Resorów Samochodowych S. A. Filipowicza, Lwów.

Kurjer sportowy.

S. K. ŻIDENICE—CRACOVIA. Po całym szeregu denerwujących i wyczerpujących spotkań ligowych rozegranych w Cracovii towarzyskie spotkanie ze znakomitą drużyną czeskosłowacką, mistrzem amatorskim Czechosłowacji 1927 — Sportovní Klub Židenice. Drużyna ta gościła w Cracovii w 1927 roku, uzyskawszy zwycięski wynik 3:1 i nierozstrzygnięty 3:3 — okazując w tych zawodach poziom gry, widziany tylko u zawodowców.

BIEG NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE. Okręgowy Ośrodek W. F. w Krakowie urządza w dniu 6 b. m. jesienny bieg na przełaj. Start i meta na Stadionie W. K. S. Wawel o godz. 10.50. Wpisowe 50 groszy od zawodnika. Zgłoszenia wraz wpisowem należy przesyłać do dnia 5 b. m. do Okręgowego Ośrodka w Krakowie, ul. Stradom 14. W biegu tem mogą brać tylko udział zawodnicy zgłoszeni do P. Z. L. A.

ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ W CIĘSZYNIE. Staraniem klubu sportowego 4 p. s. p., stanęła w rejonie koszar strzelnica małokalibrowa, poświęcona w dniu święta 21 s. p. 26 um. m. przez ks. kapelana Pogódka Konstantego w obecności przedstawicieli tutejszych władz i społeczeństwa.

Zawody otwarcia odbyły się dnia 29 ub. m. o tytulu mistrza strzelnic. Mistrzem strzelnicy małokalibrowej na rok 1929 został nasz strzelec i mistrz strzelecki m. Cieszyna na rok 1928 p. major Kazimierz Jacorzynski, d-ca baonu podchorążych. Osiągnął on, strzelając z wolnej ręki, 169 pkt. na możliwych 200. Dalsze wyniki osiągnęli: st. post. P. P. Gola 158 pkt., por. Patla z 4 p. s. p. 158 pkt., st. przed. P. P. Szkarwon 157 pkt., p. Zawadzki A. Z. S. Cieszyn 156 pkt., p. Sabela Zw. Strzel. Cieszyn 155 pkt., st. strażnik Rybak (Strz. Gran.) 155 pkt., p. Rojek P. S. Bażanowice 154 pkt. Ogólna ilość współzawodniczących 67.

Należy pokreślić radośnie fakt, że w liczbie tej przeważała ilość zawodników cywilnych, co świadczy o zainteresowaniu i zrozumieniu doniosłości sportu strzeleckiego przez tut. społeczeństwo.

SPROSTOWANIE. Zawody w pięcioboju panów i pięcioboju pań odbędą się w dniach 5 i 6 b. m. na Stadionie W. K. S. Wawel. Początek zawodów dla panów dnia 5 b. m. o godz. 14.30, dla pań zaś w dniu 6 b. m. o godz. 10-tej, a nie jak podano poprzednio o godz. 6-tej.

NOWY REKORD PŁYWACKI BOCHENSKIEGO. Przebywający na studjach w Belgji świetny pływak polski Bochenki, po poturze rekord polskiego na 100 m. w czasie 1 m. 05 sek., ustanowił nowy rekord polski, stwierdzony już oficjalnym protokołem, na 200 m. st. dow. Użytkany przez Bochenkiego na tym dystansie czas 2 m. 29.8 sek. jest wynikiem, stojącym na europejskiej wysokości, najlepszym dowodem czego jest fakt, iż stoi on wyżej od rekordu belgijskiego.

ZWYCZYSTWO FRANCJI NAD FINLANDIĄ W MIĘDZYPANSTWOWYM LEKKOATLETYCZNYM MECZU. W dniu 29 września odbył się na stadionie Colombes w Paryżu w obecności 20.000 widzów międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny między Francją a Finlandią, który zakończył się zwycięstwem nieoczekiwanem, choć tylko różnicą jednego punktu gospodarzy.

Szczegółowe wyniki przedstawiały się nast.: 100 mtr. Sireau (Francja) 10.8, 400 mtr. Moulinet (Fr.) 49.2, 800 mtr. Keller (Fr.) 1:57.2, bieg 1.500 mtr. Ledoumege (Fr.) 3:56.2, 5.000 mtr. Nurmi (Finl.) 14:55.4, 110 mtr. płotki Wilen (Finl.) 15.8, skok w wyż Phillippon (Fr.) 1.85 mtr., skok w dal Topelius (Finl.) 7.14 mtr., skok o tyczce Lindroth (Finl.) 3.80 mtr., dysk Noel (Fr.) 46.41 mtr., oszepek Jaervinen (Finl.) 66.75, kula Wahlstedt (Finl.) 14.43 mtr.

TURNIEJ TENISOWY W KOLONJI PRZYNOŚI PORAZKĘ NAJUCHOWI. Znany tenisista zawodowy Najuch, Polak z pochodzenia, mający opinie jednego z najlepszych tenisistów świata, przechodził ostatnio okres słabiej formy. Po porażce z Burkem Najuch pokonany został ostatnio w Kolonji przez młodego i obiecującego zawodnika francuskiego Ramillona w stosunku 6:8, 6:3, 6:8, 7:5, 6:2, mimo, że prowadził w czwartym secie 5:4.

W double para Burke i Ramillon pokonali parę Richter i Najuch 6:2, 7:5, 1:6, 6:4. Ramillon zaangażowany został do Kolonji na szereg gier pokazowych, przyczem partnerką jego w odbiciu będzie Cilly Aussem (Niemcy). W najbliższym czasie nkażą się na łamach „Kurjera Lekarzkiego” artykuły pióra następujących uczonych polskich: prof. Gadzikiewicza (higiena — U. J. Kraków), prof. Gatty-Kostyła (farmakognozja — U. J. Kraków), prof. Hirsfelda (dyr. Państw. Zakładu Higieny w Warszawie), prof. Januskiewicza (dyr. klin. chor. wewn. U. S. B. w Wilnie), prof. Kadera (chirurgia — U. J. Kraków), prof. Karaffy-Korbuta (Higiena U. S. B. Wilno), prof. Łepkowski (dentystyka U. J. Kraków), prof. Mazurkiewicza (dyr. klin. psychiatr. uniw. warszawskiego), prof. Michejdy (dyr. klin. chirurg. U. S. B. Wilno), prof. Muszyńskiego (farmakognozja Wilno), prof. Szumyły (dyr. klin. otolaryngolog. U. S. B. w Wilnie), prof. Waltera (dyr. klin. chorób skórnych U. J. w Krakowie), docenta Rosego (dyr. Instytutu dla badań mózgu w Warszawie), doc. Kellera (ginekologia U. J. Kraków), doc. Przemyskiego (P. Z. H. Warszawa), doc. Safarewicza (higiena U. S. B. Wilno), doc. Zwiellbauma (Uniwersytet warszawski), dra Celarka (P. Z. H. Warszawa) i dra Rubinrota (nacz. lekarza Kasy Chorych w Warszawie).

STANISŁAW LISTOWSKI. b. asyst. Sanatorium Polskiego Czerw. Krzyża w Zakopanem, ordynator Sanatorium Helnan-Les-Bains (Egip). po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 3 października 1929 r. w Zakopanem. 4658k. W dniu 5 października nastąpi przewiezenie zwłok z Zakopanego do Grodna, poczem w dniu 7 października odbędzie się pogrzeb, o czem zawiadamia Rodzina.

Konferencje premiera z ministrami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października (J). Dnia 3 bm. p. premier Świtalski przyjął na audjencji ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, ministra komunikacji Kuehna i ministra robót publicznych Morawskiego, z którymi konferował w sprawach budżetowo-gospodarskich.

Przed nominacją

p. Rogera Raczyńskiego, wojewodą poznańskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (Wrz.). Dowiadujemy się, iż prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym zapadnie decyzja rządu w sprawie zamianowania wojewody poznańskiego. Jak donosiliśmy, stanowisko to obejmie Roger hr. Raczyński.

Złośliwa demonstracja Śląskiej N. P. R. przeciw wojewodzie Grażyńskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 3 października. (H). W dniu 29 listopada w okręg sądzie cyw. w Katowicach odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko wojew. Grażyńskiemu.

Skargę wnoszą przywódcy N. P. R. o zwrot kosztów wyborczych z marca 1928 r. W tym czasie, jak wiadomo, odbywały się wybory na Śląsku do Sejmu warszawskiego. Skargę wnoszą adw. Wolny.

Śląska N. P. R. — jak wiadomo — w czasie ostatnich wyborów do Sejmu warszawskiego szła wspólnie ze stronnictwem rządowym, i kandydaci jej umieszczeni byli na wspólnej liście wyborczej. Tylko dzięki tej okoliczności enperowcy śląscy zdobyli trzy mandaty do Sejmu warszawskiego i jeden do Senatu.

Po wyborach rozpoczęli gwałtowną kampanję przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu i przeciwko rządowi. Obecnie wnieśli skargę do sądu o zapłatę poniesionych przy wyborach wydatków, jakkolwiek żadnym z nich nie miały.

Wszystko to pachnie szantażem politycznym, gdyż wojew. Grażyński do komisji wyborczej nie należał, zatem nie wspólnie nie miał z wydatkami wyborczymi. Skarga powyższa jest tylko złośliwą demonstracją, która kompromituje jej inicjatorów.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskim na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października (PJ). Wedle nadeszłych tu wiadomości z Wilna, w dniu wczorajszym w tamtejszym Stronnictwie Chłopskim wynik rozłam na tle różnicy zdań co do opozycyjnej polityki klubu wobec rządu Marszałka Piłsudskiego.

Podziękowanie dziennikarzy niemieckich za gościnę w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października (Wir). Prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich otrzymał następującą depeszę:

„Opuszczając ziemię polską, my, dziennikarze berlińscy, dziękujemy raz jeszcze serdecznie naszym kolegom polskim za wielką i miłą gościnę, jakiej doznaliśmy wszyscy w Polsce. Różnorodność pobudek i niezapomniane wrażenia, jakie panom zawdzięczamy, zwiedzenie ośrodków pracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej, rozmowy z kierującymi osobistościami życia politycznego i gospodarczego dały nam pożądaną sposobność zapoznania się z nowoczesną Polską i jej rozwojem. Konieczne zbliżenie między Polską i Niemcami jest od tego zależne, aby oba narody poznały się bliżej. Cieszymy się serdecznie, że podróż nasza mogła posłużyć do tego celu.

Bernstein, Böhm, v. Böhring, Feder, Hurwitz, Mahlow, Noack, v. Oertzen i Steinsdorf.

Akcja wyborcza Polaków w Czechosłowacji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Cieszyn, 3 października (Ki). Jednolity front polski jest faktem dokonanym. Podpisano również — jak już donosiliśmy — kompromis wyborczy z mniejszością żydowską w Czechosłowacji. Do wspólnych wyborów stają trzy polskie stronnictwa, tj. polska socjalistyczna partia robotnicza, Związek Śląskich katolików, oraz Stronnictwo ludowe. Śląska partia ludowa pod przewodnictwem p. Koźdonia nie bierze udziału w wspólnej akcji wyborczej Polaków, a na dzisiejszym zebraniu zarządu partii uchwalono na wniosek polonofilijskich członków zarządu pozostawić członkom stronnictwa wolną rękę przy głosowaniu.

Dzisiaj odbyło się w Cieszynie czeskim posiedzenie komitetu międzypartyjnego, na którym poseł dr Wolf przedstawił plan pracy wyborczej.

Napiętnować należy haniebny fakt judzenia części prasy czeskiej przeciwko Polakom. Oto socjalizujące „Lidove Noviny“, organ zbliżony do ministra Benesa, twierdzi, że łączenie się mniejszości żydowskiej z polską w jeden blok wyborczy uważać należy za akcję antypaństwową (?). Zaznaczamy, że dotychczasowy poseł polski w sejmie praskim dr Wolf należał jako hospitant do czeskiego klubu republikańskiego, zaś obecny czołowy kandydat polski p. Chobot oświadczył, iż po dokonaniu wyborze wstąpi do klubu czeskich socjalistów, a więc nie może być mowy o jakimś antypaństwowym stanowisku Polaków, ani w przeszłości, czy też w przyszłości.

Również należy napiętnować fakt, że już obecnie stronnictwa czeskie wysyłają do wojsk polskich na Śląsku agitatorów z pismami antypolskimi. Wszystkie te fakta nie odwołują jednak ludności polskiej od jej zdecydowanego stanowiska walki o swe prawa. „Robotnik Śląski“, organ polskich socjalistów na czeskim Śląsku, został dzisiaj przez władze czeskie skonfiskowany za artykuł wyborczy.

Uniwersytet ludowy w Dalkach.



We środę daliśmy obszerny artykuł o uniwersytetach ludowych T. C. L. w Polsce i ich znaczeniu. Dziś dajemy rycinę, przedstawiającą gmach uniw. ludowego w Dalkach pod Gnteznem.

Niemcy chcą zawrzeć prowizoryczny traktat handlowy z Polską.

Zasady porozumienia proponowane przez Berlin. — Czy Polska może się zgodzić na warunki niemieckie?

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 3 października (Hl). Korespondent Wasz dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła o nowej propozycji rządu niemieckiego, przesłanej rządowi polskiemu za pośrednictwem posła Rauschera w sprawie rokowań o traktat handlowy.

Nowa propozycja niemiecka, której autorstwo przypisać należy min. skarbu drowi Hilferdingowi, zmierza do zawarcia t. zw. prowizorium traktatowego, coś w rodzaju modus vivendi, którego najważniejsze zasady dałyby się ująć w następujących punktach:

1) Obustronne zniesienie zakazu przywozu i ceł bojowych;

2) Wzajemne przyznanie sobie t. zw. klauzuli największego uprzywilejowania, co równa się przyznaniu sobie nawzajem automatycznie tych wszystkich ulg celnych, jakie przez oba państwa udzielone zostały innym państwom w zawartych dotychczas traktatach.

3) Przyznanie Polsce t. zw. kontyngentu węgla, t. j. zagwarantowanie stałej ilości odbioru węgla polskiego przez Niemcy. Wysokość tego kontyngentu na razie jeszcze nieustalona wahać się ma w granicach między 300 do 350 tysięcy ton miesięcznie. Rokowania, zmierzające do zawarcia prowizorium na powyższych zasadach, prowadzi ma ze strony niemieckiej poseł Rauscher. Tyle mój informator.

Rozważając praktyczność powyższej propozycji niemieckiej, stwierdzić należy co następuje:

Obustronne przyznanie klauzuli największego uprzywilejowania przyniosłoby niewątpliwie znaczne korzyści przemysłowi niemieckiemu, ponieważ Polska zawarła już cały szereg traktatów handlowych z państwami przemysłowymi, wśród których znajdują się państwa zaprzężone. Z tych wszystkich ulg celnych skorzystałyby automatycznie Niemcy, dla Polski natomiast wartość klauzuli największego uprzywilejowania byłaby bardzo mała.

Ponieważ Polska posiada już traktat drzewny z Niemcami, zaś eksport byłby nadal uniemożliwiony niemieckimi przepisami weterynaryjnymi, przeto w praktyce Polska skorzystałaby tylko w dwóch pozycjach, a to przy eksporcie jaj i masła. Zauważyć przytem należy, że co się tyczy jaj, to sezon eksportowy już minął, zaś co do masła prowadzone są obecnie pertraktacje między Niemcami a Finlandią w sprawie podwyżki ceł, co odbiłoby się natchembiast na interesach Polski.

Srona niemiecka, zdając sobie widocznie sprawę z tego, że klauzula największego uprzywilejowania daje większe korzyści Niemcom, zapropozowała jako „wyrównanie“, kontyngent węgla.

Wątpliwym się wydaje, czy wyrównanie to rząd polski uzna za wystarczające. Tylko odpowiednia modyfikacja niemieckich przepisów weterynaryjnych, umożliwiająca chociażby w skromnych granicach eksport bydła, nierogacizny i mięsa z Polski do Niemiec, mogłaby wyrównać korzyści obustronne, a temsamem doprowadzić do rychłego zawarcia prowizorium.

W Warszawie traktują propozycje niemieckie jako balon próbny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października (Wrz). Półrządowy komunikat niemiecki potwierdzający wiadomość, iż po ustąpieniu p. Hermesa dalsze roko-

wania o traktat handlowy z Polską prowadzić będzie poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, wywołał w kołach politycznych Warszawy wrażliwe balonu próbnego.

Ze strony niemieckiej podnoszą, iż zaniechana została myśl powołania na miejsce p. Hermesa bezpośredniego następcy, którego wyłączeniem zadaniem miałyby być prowadzenie wspomnianych rokowań. Na przeprowadzenie takiego uregulowania sprawy wpływają, według kół niemieckich, fakt, iż p. Rauscher jest doskonale obznajomiony z przedmiotem rokowań.



Pos. Rauscher.

Wątpliwym wydaje się twierdzenie komunikatu, iż rokowania obecne doprowadzą wkrótce do zawarcia traktatu ramowego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania wobec innego ustępu, w którym mowa, iż traktat ten będzie zawarty w ten sposób, że sprawa importu nierogacizny i inne sprawy specjalne mają być zastrzeżone do dalszych rokowań, a ich uregulowanie ma być później włączone do umowy.

W ten sposób, według strony niemieckiej, byłaby przedewszystkiem utworzona podstawa traktatowa, kładąca kres dotychczasowej wojnie celnej.

Końcowy ustęp komunikatu niemieckiego, wzywający stronę polską do odpowiedniej ustępliwości jest, jak zaznaczamy na wstępie, owym balonem próbnym, albowiem dla strony polskiej zawarcie porozumienia bez załatwienia sprawy importu nierogacizny jest niemożliwe, i z tego też względu trudno komunikat niemiecki brać na serio.

Niemcy dopuszczają na swój rynek nierogaciznę ze wszystkich państw, nawet z Litwy, za żadną cenę nie chcą dopuścić mięsa polskiego, zasłaniając się względami weterynaryjnymi, które jednak są, jak to już mieliśmy okazję zaznaczyć, najzupełniej bezpodstawne.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie rokowań polsko-niemieckich jest dokładnie znane i rząd polski miał okazję wykazać swoją dobrą wolę w stosunku do strony niemieckiej — nie może się jednak zgodzić na podpisanie traktatu, który byłby nonsensem.

Odnaczenia wystawców na P W K

W dalszym ciągu ogłaszamy listę odnaceń na Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu. Otrzymał

Listy dziękczynne:

Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, Warszawa, Marszałkowska 153; Polska Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego, Cieszyn, Stalmacha 14; Polska Macierz w Gdańsku, am Olivator 2/4; Polska Macierz Ziemi Wschodnich, Wilno, Benedyktynska; Polska Macierz Warszawa, Krakowskie Przedmieście

7; Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6; Tow. Czytelni Ludowych, Poznań, Fr Ratajczaka 16; Tow. Szkoły Ludowej, Kraków, św. Anny 5; Stow. Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, Warszawa, Senatorska 19; Tow. Naukowej Pomocy Dla Młodzieży Męskiej Wielkopolski im. Karola Marcinkowskiego, Poznań, Fr Ratajczaka 11 a; Tow. „Świeltła“, Warszawa, Nowy Świat 21; Związek Strzelecki, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27; Koło Polek, Warszawa, Świętokrzyska 5; Związek Młodzieży Wileńskiej Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Wspólna 23; Związek Teatrów Ludowych,

Warszawa, Tanka 1; Biblioteka im. H. Kołontaja, Dąbrowa Górnicza; Tow. „Kultura“ Ziemi Wileńskiej, Wilno, Wileńska 26; Tow. Bibliotek Powiatowych m. st. Warszawy, Koszykowa 26; Instytut Oświatowy i Kultury im. Staszica, Warszawa, Wspólna 23; Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Wydział Społeczno-Wychowawczy, Warszawa, Grażyńska 13; Tow. Klubów Kobiet Pracujących, Warszawa, Marszałkowska 74; Tow. Uniwersytetu Robotniczego T. U. R., Warszawa, Czerw. Krzyża 20; Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy, Warszawa, Czerwonego Krzyża 30; Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechn., Warszawa, Marszałkowska 123; Instytut Oświaty Dorosłych (dawn. Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych), Warszawa, Nowogrodzka 21; Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej, Warszawa, Wspólna 28; Federacja Oświatowa Organizacji Społecznych, Warszawa, Wspólna 28; Związek Obrony Kresów Zachodnich Z. O. K. Z., Poznań, Fredry 7; Poznański Zakład Ortopedyczny im. Gasiorowskiego, Poznań, Gasiorowskich 7; „Stella“ Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych i Stacji Sanitarnych dla dzieci szkolnych; „Kropka mleka“, Łódź, Piotrkowska 103; Poznańska Kolej Elektryczna, Poznań, Gajowa 1; „Latarnia“ Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi Ofiarami Wojny; Polski Czerwony Krzyż, oddział Poznański; Główny Związek Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Poznańska 11 m. 5; Polskie Tow. Eugeniczne, Warszawa, Nowy Świat 1; Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Warszawa, Pl. Piłsudskiego 3; Wydział Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej Ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, Bagatela 13; Polski Związek Lekkoatletyczny, Warszawa, Wileńska 11; Centralna Wojskowa Szkoła Gimn. i Sportów, Poznań, Grunwaldzka, koszary 57 p. p.; Związek Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“, Warszawa, Szopna 3; Polski Związek Pływacki, Warszawa, ul. Górską 9; Centrum Wyszczolenia Kawalerji w Grudziądzu; Związek Harcerstwa Polskiego, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37-12; Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Poznań, Pl. Nowomiejski 23; Polski Związek Narcisarzy, Warszawa, Żórawia 5; Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Warszawa, ul. Foksal 19; Polski Związek Tow. Piłki Nożnej, Warszawa, Ossolińskich 8; Polska Y. M. C. A. Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, Warszawa, Marszałkowska 61; Wielkopolskie Tow. Wycieczkowe, Poznań, Rzeczypospolitej 8; Polskie Tow. Krajoznawcze, Warszawa, Karwa 81; Centrum Wyszczolenia Artylerji; Szkoła Podchor. Plechoty w Ostrowiu Mazowieckim; 3 Pułk Saperów; 3 Pułk Strzelców Podhalańskich; 96 Pułk Plechoty („Legja Akademicka“); Kuratorium Szkolnego Okręgu Warszawskiego; Kuratorium Szkolnego Okręgu Krakowskiego; Kuratorium Szkolnego Okręgu Wileńskiego; Tow. Doradźniej Pomocy Lekarskiej; Tow. Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej, Bydgoszcz; Komitet Floty Narodowej; Liga Morska i Rzeczna, Warszawa; Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich; Polski Związek Przeciwwirusowy (Departament Zdrowia); Liga walki z rakiem; Tow. Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej; Polskie Tow. Emigracyjne, Warszawa; Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zagranicą im. Adama Mickiewicza — Warszawa; Zjednoczenie Pracowników Niewidomych, Warszawa; Tow. Opieki nad Ociemniałymi, Warszawa (siostra Czaeka), Polski Czerwony Krzyż, Warszawa; L. O. P. P. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; Dom Dziecka, Wilno (Min. Komunikacji); Polskie Tow. Higieniczne, Warszawa; Tow. Doradźniej Pomocy Lekarskiej, Warszawa; Polska Liga Przeciwalkoholowa, Poznań; Tow. Naukowe w Warszawie; Tow. Naukowe we Lwowie; Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Poznań; Tow. Naukowe w Toruniu; Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie; Polskie Tow. im. Kopernika w Toruniu; Tow. Filologiczne; Tow. Filozoficzne we Lwowie; Warszawa; Tow. Filozoficzne; Tow. Politechniczne we Lwowie; Tow. Popierania Nauki Rolnictwa i Leśnictwa w Krakowie; Tow. Ekonomistów i Statystyków w Warszawie; Warszawskie Tow. Lekarskie; „Orleto“ Organ Młodzieży Gimnazjalnej w Poznaniu; „Piomyk“, Czasopismo dla Młodzieży; Instytut Naukowy Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie; Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych, Dąbrowa Górnicza; p. Stanisław Kierownik Mieczarni, Buk, Mieczarnia; p. Stanisław Jankowiak właśc. Przeda. Komisowego Rogacizny i Trzody Chlewn.; p. Stanisław Pawlak, urzędnik Wielkopolskiej Izby Rolniczej; Naczelny Związek Towarzystw Pszczelnych, Warszawa; Związek Spółdzielni Mieczarskich i Jajczarskich; Związek Zrzeszeń Ogrodniczych; Wojewódzki Komitet Powszechnej Wystawy Krajowej — Stanisławów p. Kazimierz Jaruszewicz, Kobylnica, p. Poznań.

Ciężkie położenie w przemyśle włókienniczym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 3 października (W). Związki zawodowe włókienniczy otrzymały ostatnio szereg raportów o sytuacji w przemyśle włókienniczym. Sytuacja ta jest w dalszym ciągu bardzo krytyczna i kryzys rozszerza się w dalszym ciągu.

Redukcje w przemyśle, które obejmują dotychczas tylko dni pracy, obejmować zaczęły również i robotników, ponieważ zaobserwowano, że fabryki, które pracują dotychczas po 3 dni w tygodniu zaczynają redukować robotników.

Związki zawodowe wszczęły odpowiednią akcję, aby wstrzymać redukcję robotników, natomiast w razie konieczności redukować tylko dni pracy. W ten sposób ciężar obecnej sytuacji przeniesiony na barki ogółu robotników, a nie jednostek. Związki zawodowe zwrócić się mają do inspektora pracy o zwołanie specjalnej konferencji, na którejby zapadła ewentualnie uchwała w celu stosowania tej metody.

Przyjazd wielkiej pielgrzymki polskiej do Rzymu.

Rzym. PAT) Do Rzymu przybyła wielka pielgrzymka polska, złożona z przeszło 500 osób z arcybiskupami Jajbrzykowskim i Mańkowskim, oraz biskupami Radońskim, Szlagowskim i Lisieckim na czele.

Na dworcze przywitał pielgrzymkę radcowie ambasy polskiej przy Watykanie Komarnicki i przy Kwirynale Tomaszewski, oraz nuncjusz apostolski Marmaggi.

Dzisiaj Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji arcybiskupa Jajbrzykowskiego i biskupa Szlagowskiego. Przyjął całe pielgrzymki wyznaczone zostało na dzień 4 października br.

Matka, która zabiła syna

Warszawa, 3 października (Mt). Sąd okr. w Warszawie rozpatrywał dzisiaj sprawę 60-letniej Marii Sypniewskiej, oskarżonej o dokonanie morderstwa na osobie syna swego s. p. Feliksa.

W czasie śledztwa Sypniewska przysnała się do winy, podając na swe usprawiedliwienie fakt, że syn zgnęał się nad nią wraz z córką. W dniu 31 maja po gwałtownej sprzeczce między matką a synem Sypniewska udala się do komisariatu s. oskarżeniem na syna o znęcanie się nad nią.

Gdy powróciła do domu, Feliks rzucił się na nią, przycisnął ręką do gardła.

Sypniewska zorientowała się w grozie sytuacji, chwyciła pierwszą za siękierę i uderzyła nią kilkakrotnie syna w głowę. Badani świadkowie zeznali, że s. p. Feliks Sypniewski często groził matce śmiercią. Wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj późnym wieczorem.

B. min. hr. Aleks. Skrzyński wyjechał na inaugurację Akademii dyplom. do Paryża



Ag. fot. „Światowida“ na pl. Kraj. „Alfa“.

Dnia 2 października rano wyjechał do Paryża b. prezydent hr. Aleks. Skrzyński, zaproszony na inaugurację nowo-powstałej Międzynarodowej Akademii dyplomatycznej w Paryżu. Otwarcie tego instytutu nastąpi dnia 4 października pod protektoratem prezydenta republiki z udziałem szeregu wybitnych członków Rady Ligi Narodów z pp. Adaccim i Beneszem na czele, z udziałem przedstawicieli dyplomacji francuskiej, międzynarodowej i in. P. Skrzyński jest jedynym Polakiem, który został na tę uroczystość zaproszony z prośbą o wygłoszenie prelekcji na otwarciu.

Nominacja pierwszej w Polsce kobiety-sędziego.

Warszawa, 3 października. (Wir). Minister sprawiedliwości zamianował asesora sądowego, pełniącego obowiązki sędziego sądu dla nieletnich w Warszawie, p. Wandę Grabińską, sędzią sądu grodzkiego w Warszawie. Należy zaznaczyć, że nominacja p. Grabińskiej jest pierwszą nominacją kobiety na sędziego w Polsce. P. Grabińska pochodzi z Radomia i oddawna interesuje się dziedziną opieki prawnej nad młodocianymi przestępcami.

Polska misja wojskowa w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 3 października. (PAT). Bawiąca tu polska misja wojskowa brała udział w zjeździe delegatów legii amerykańskiej i przedstawicieli żeńskiego korpusu pomocniczego, odbytym w Louisville w stanie Kentucky. Członkowie misji polskiej witani byli serdecznie zarówno na zjeździe, jak i na odbytej następnie wielkiej defiladzie. Burzliwymi okrzykami przyjęto przemówienie pułk. Zahorskiego, który mówił o przyjaźni polsko-amerykańskiej. Część przemówienia, w której pułk. Zahorski nawiązał do osoby Marszałka Piłsudskiego, wywołała szczególnie żywą owację. Pułk. Zahorski udekorował następnie dwoma medalami polskimi jednego z najdzielniejszych żołnierzy amerykańskich sierżanta Goodwilla, który wygłosił entuzjastyczne przemówienie o Polsce i jej żołnierzach. Pułk. Zahorski udekorował również 5 członków żeńskiego korpusu pomocniczego. Dzisiaj na część oficerów polskich szereg organizacji klubowych amerykańskich wydał obiad. Jutro oficerowie polscy będą podejmowali śniadaniem wybitniejszych przedstawicieli legii amerykańskiej i municypalności. Prezes komitetu obchodu święta 11 listopada prosił oficerów polskich o flagę narodową polską, która będzie otąd stałą ozdobą gmachu „pomnika wojny“.

Rosyjski duch na kolejach w Kongresówce.

Masowy przewóz pasażerów „na gapę“
Warszawa, 3 października. (Mt). Władze śledcze zlikwidowały znów wielką bandę trudniącą się masowo przewożeniem pasażerów na t. zw. gapę na linię Warszawa wschodnia—Łuków—Międzyrzecz-Biała Podlaska—Brześć n. Bugiem i z powrotem. Na czele bandy stał mieszkaniec Łukowa, właściciel domu, niejaki Bornstein, którego po dłuższych obserwacjach zatrzymano w chwili przewożenia przy pomocy konduktora, mającego służbę, transportu pasażerów, złożonego z 30 osób, a wracających z jarmarku. Wszyscy oni byli w zmwowie z brygadą konduktorską. Na peron weszli za biletami peronowami, a stwierdzwszy, że kontroli na danym szlaku nie będzie, wsiadli do wagonu dla odbycia podróży. Jak stwierdzono, przeciętnie tygodniowo przemycano w ten sposób 300 do 400 pasażerów. Ponieważ afera ta trwała od dłuższego czasu, skarb państwa poniósł olbrzymie straty. Wszystkich pasażerów zatrzymano i spisano odpowiednie protokoły. Bornstein i pewną ilość funkcjonariuszy kolejowych z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Do zlikwidowania afery w znacznej mierze przyczynił się kontrolor ministerjalny Wacław Kowalski i rewizor Gaja. Nazwiska aresztowanych funkcjonariuszy trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. W ciągu ostatnich miesięcy jest to już 4 afera tego rodzaju przemycania pasażerów kolejami.

Pożar fabryki włókienniczej w Białymstoku.

Białystok, 3 października. (So). Wczoraj o godz. 7 wiecz. wybuchł pożar w fabryce włókienniczej Sz. Ostrowskiego w Białymstoku. Z powodu braku wody, akcja ratownicza była nader utrudniona. Dopiero o godz. 10 wiecz. udało się strażakom zlokalizować ogień i ostatecznie ochronić sąsiednie, przeważnie drewniane, budynki. Cała fabryka spłonęła doszczętnie. Ogólne straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Krwawe zebranie przedwyborcze w Ostrowiu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bydgoszcz, 3 października. (Ag). W czasie ostatniego zebrania przedwyborczego, zorganizowanego przez N. P. R. w Ostrowiu z okazji wyborów do miejscowej Rady miejskiej, doszło między gospodarzami i obecnymi na sali socjalistami do gwałtownej bójki, w wyniku której urządzenie

strzelnicy, w której odbywał się wiec, zostało zupełnie zdemolowane. Większy oddział policji po dłuższych usiłowaniach zdołał przywrócić spokój. Kilkudziesięciu wicowników zostało pokaleczonych.

Wykrycie wielkiego spisku „Waldemarasowców“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kowno, 3 października. (Hl). Z Kowna donoszą, że tamtejsza policja polityczna wpadła na trop wielkiego spisku zwolenników Waldemarasa przeciwko obecnemu rządowi. Litewska policja polityczna wpadła na tajne zgromadzenie zwolenników Waldemarasa, dokonując aresztowania około 30 osób. W czasie rewizji znaleziono plany przewrotu, organizowanego przez szalisów i organizację „żelaznego wilka“.

Wśród aresztowanych znajduje się były adiutant Waldemarasa, kpt. Matulewicz. Rząd rozpoczął wydalanie szeregu zwolenników Waldemarasa, chcąc oczyścić administrację od jego wpływu. Spełniając wrażliwość wywołała dymisja szefa policji politycznej Salkusa. Zdymisjonowany również został naczelny dyrektor policji Surwila.

„Moralnie umarli“ Waldemarasy.

Kowno, 3 października. (Hr). „Ritas“, organ Ch. D., w artykule pt.: „Od wielkości do śmiechoty tylko jeden krok“, pisze, że działacz polityczny winien być przygotowany na niepowodzenie i umieć z godnością zejść z arcy publicznej. Z chwila, gdy traci panowanie nad sobą, jak np. Waldemarasy trapiąm zmieniają się w kamedyę. Działacz taki jest moralnie umarłym i nigdy już do władzy powrócić nie może.

Artykuł ten w kołach politycznych komentowany jest jako próba nawiązania kontaktu Ch. D. z obozem rządowym i wejścia w skład obecnego rządu. Istotnie rokowania zakulisowe pomiędzy Ch. D. a Tautinnikami już się rozpoczęły.

„Przestarzały parlamentaryzm“

Sensacyjny artykuł Primo de Rivery.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 2 października. (Hl). W berlińskiej „Nachtausgabe“ ukazał się artykuł dyktatora Hiszpanji gen. Primo de Rivery, zatytułowany „Przestarzały parlamentaryzm“ Artykuł ten zawiera niezwykle interesujące poglądy Primo de Rivery na temat kryzysu parlamentarnego i stosunku stronnictw do rządu w kwestji tzw. „silnej władzy“.

Na wstępie Primo de Rivera twierdzi, że partje polityczne straciwszy platformę gospodarczą, reprezentują obecnie tylko mglisty idealizm, przez co straciły rację bytu. System parlamentarny polegający na zasadzie rozgrywy sił, musi prowadzić do ciągłych kryzysów, co się nie da pogodzić z pojęciem silnego i żywotnego rządu.

W ostatnich latach zmieniły się pragnienia ludów. W miejsce wolania o swobodę pojawiła się tęsknota do silnego i odpowiedzialnego kierownictwa. Tempo dzisiejszego czasu nie da się pogodzić z metodami zwłokania, tak bardzo odpowiadającymi systemowi parlamentarnemu. W państwa rządzone parlamentarnie, reprezentacja ludu wykonuje funkcje, które powinny należeć do władzy egzekutywnej. Może sobie na to pozwolić państwo w czasach spokojnych i normalnych i ó kwitującym stanie gospodarczym. W latach powojennych takich państw jest coraz mniej na świecie. Zawikłane stosunki międzynarodowe wymagają silnego i samo-

działelnego rządu, który jest zdolny powziąć decyzję bez ociągania i oglądania się na tzw. parlament. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych ma właśnie swoje źródło w ostrym rozgraniczeniu kompetencji przedstawicielstwa ludu od kompetencji rządu.

Parlament powinien być współpracownikiem a nawet krytykiem rządu, nigdy jednak jego panem i władcą. Skomplikowany system wyborczy przy często niskim uświadomieniu mas, doprowadził do tego, że partje polityczne nie reprezentują interesów swych wyborców, lecz stały się narzędziem w rękach skrytych przywódców.

Primo de Rivera dochodzi do tego wniosku, że nie można odsuwać mas od wpływu na sprawę państwa i dlatego przedstawicielstwo interesów ludności w formie jakiegos zgromadzenia jest koniecznym. Przedstawicielstwo to powinno jednak wychodzić nie z powszechnego głosowania, lecz być wybierane na zasadzie reprezentacji interesów społecznych i gospodarczych i powinno mieć ograniczony zakres działania do spraw głównie natury gospodarczej. W ten sposób niezależniąc rząd od takiego przedstawicielstwa i pozosta- wiając go w zależności od szefa państwa, osiągnie się wzoboczenie władzy wykonawczej i zapewni równocześnie przedstawicielstwu ludowemu jego właściwe miejsce i jego rolę.

Po zgonie min. Stresemanna.

Wrażenie w Rzeszy i zagranicą.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 3 października. (Hl). Całe życie polityczne Niemiec stoi dziś wyłącznie pod znakiem żałoby z powodu nagłego zgonu ministra Stresemanna. Uchwały walki partyjne i szkloność z powierzchni życia politycznego przesilenie gabinetowe i zatarg między stronnictwami wielkiej koalicji.

O godz. 10 rano otwarte zostało posiedzenie Reichstagu. Przewodniczący obradom wiceprezydent dr Esser wygłosił żałobne przemówienie, którego posłowie wysłuchali stojąc. Po wiceprezydencie przemówił kanclerz Müller.

O godz. 11 przed południem rozpoczęła się konferencja premierów krajów Rzeszy, zwołana w celu zapoznania się z wynikami Hagii. Na konferencji tej miał właśnie wygłosić referat min. Stresemann. Posiedzenie dzisiejsze miało charakter wyłącznie żałobny.

Prezydent Rzeszy Hindenburg, przebywający na urlopie wypoczynkowym w Schorfheide, zawiadomiony został telegraficznie o zgonie min. Stresemanna.

Na wszystkich gmachach państwowych, gmachu parlamentu i sejmiku pruskiego flagi opuszczono do połowy masztu.

Rząd Rzeszy wyda specjalny manifest żałobny i ogłosi krótką żałobę narodową. Przewidziano jest również pogrzeb min. Stresemanna na koszt państwa.

Rząd Rzeszy, rząd pruski i gmina miasta Berlina odwołały uroczystości wyznaczone w związku z przylotem „Grafu Zeppelina“, który wobec tego nie wyładuje w Berlinie.

Pogrzeb w niedzielę.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 3 października. (Hl). Pogrzeb s. p. min. Stresemanna, stosownie do dzisiejszej uchwały gabinetu na koszt państwa, odbędzie się w niedzielę. Szczegóły pogrzebu omówione zostały dzisiaj popołudniu na specjalnej konferencji, odbytej pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych dra Severinga.

Trumna ze zwłokami ustawiona zostanie w sali posiedzeń plenarnych Reichstagu, gdzie też odbędzie się manifestacja żałobna. Zwłoki spoczną na omentarzu w Luisenstadt w dzielnicy zachodniej Berlina.

W uroczystościach oficjalnych weźmie udział prezydent Hindenburg, który jutro wraca do Berlina. Mowę pożegnalną przed trumną wygłosi kanclerz Müller. Z Reichstagu kondukt żałobny wyruszy na cmentarz, gdzie trumna złożona będzie w grobowcu rodzinnym.

Jak się okazuje, s. p. Stresemann pozostawił ob-

szerny testament, w którym spisał wolę swą co do pogrzebu. Stosownie do tego przystosowany zostanie ceremoniał pogrzebowy i odegrane pieśni żałobne, według życzenia.

Kto będzie następcą?

Berlin, 3 października. (Hl). Pierwszym następstwem politycznym śmierci dra Stresemanna jest zupełne złagodzenie konfliktu, jaki istniał jeszcze wczoraj między niemiecką partją ludową (do której śp. Zmarły należał i której był przywódcą), a resztą stronnictw koalicji rządowej.

Jak gdyby stosując się do życzenia Zmarłego, który w całym tym konflikcie odgrywał rolę mediatora, niemiecka partja ludowa nie czyniła dzisiaj żadnych przeszkód w przyjęciu ustawy o reformie ubezpieczeń społecznych i wstrzymała się od głosowania, umożliwiając w ten sposób przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu.

Co się tyczy następstwa na fotelu ministra spraw zagranicznych, to ze zrozumiałych względów w tej chwili sprawa nie jest oficjalnie rozważana, jednak już dzisiaj w kilku pismach różnych obozów politycznych pojawiły się ostrożne kombinacje na ten temat.

Jak się dowiaduje, na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy ze strony niemieckiego urzędu spraw zagranicznych zaproponowano, ażeby tymczasowo kierownictwo niemieckiego urzędu spraw zagranicznych złożono w ręce ambasadora niemieckiego w Paryżu w. Hoescha, jako dokładnie obeznanego z tokiem najbardziej aktualnych zagadnień polityki niemieckiej. Koncepcja ta nie znalazła jednak przychylnego ucha u stronnictw rządowych i dlatego bardzo prawdopodobne wydaje się, że tymczasowe zastępstwo obejmie kanclerz Müller lub min. Kurlitz, jako towarzyszy partyni zmarłego min. Stresemanna.

Co się natomiast tyczy sprawy stałego następstwa na stanowisku ministra spraw zagranicznych, to w tej sprawie wymieniane są rozmaite kandydatury. Zdać się, iż niemiecka partja ludowa teki tej niezatrzyma, a to ze względu na brak odpowiedniego kandydata.

Wysuwane są natomiast dwie kandydatury ze strony centrum: p. Wirtha, obecnego ministra terenów okupowanych oraz przewodniczącego centralnej frakcji parlamentarnej ks. palata Kaasa.

Istnieje również i inna koncepcja, mianowicie, jak słychać w kołach socjalistycznych, rozważana jest możliwość ustąpienia ministra skarbu p. Hilferdinga, z którego polityki panuje powszechne niezadowolone i która to teka jest dla socjalistów zbyt niewygodna.

Nowy angielski attache w Warszawie.



Komandor Molville A. Hawes attache morski poselstwa wielkobyrytyjskiego w Warszawie, który objął to stanowisko po komandorze Nash. Komandor Hawes jest oficerem artylerji morskiej. W czasie wojny jeszcze jako komandor-porucznik znajdował się na wielkim pancerniku „Colossus“, działając na morzu Północnym. Z dniem 1 stycznia 1918 r. komandor Hawes został przeniesiony do dywizji operacyjnej, gdzie pracował przez 2 i 1/2 roku. W owym czasie otrzymał awans na komandora. Z kolei przydzielono go do I eskadry floty atlantyckiej na krążownik „Dunadlan“. Krążownik ten został następnie przydzielony Nowej Zelandji wzmian za poprzedni, na którym również powołał komandor Hawes. Dależe 2 lata spędził on na „Kalkule“, poczem został przydzielony do delegata angielskiego w stałej komisji doradczej przy Lidze Narodów adm. siru Aubrey Smitha. W tym charakterze komandor Hawes brał udział w wielu posiedzeniach komisji przygotowawczej do spraw rozbrojenia. Komandor Hawes jest przydzielony nie tylko do pierwszej wielkobyrytyjskiej placówki dyplomatycznej, działalność jego rozciąga się również na Niemcy, Litwę, Łotwę, Estonję, Finlandję, Szwajcarię i Norwegję.

W razie ustąpienia teki ministra skarbu niemieckiej partji ludowej, tekę ministra spraw zagranicznych objąłby kandydat socjalistów p. Breit-scheid.

Głosy prasy angielskiej o Zmarłym.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

London, 3 października. (ch). Południowe wydania dzienników londyńskich drukują obszernie opisy życia Stresemanna. Wszystkie pisma stwierdzają, że Stresemann był pierwszym dyplomata niemieckim, który zainicjował politykę pojednania z dawnymi przeciwnikami wojennymi i położył kres polityce biernego oporu przeciw francusko-angielskiej okupacji Rury.

„Evening Standard“ pisze, że jeżeli polityka zabija kiedykolwiek jakiego człowieka, to jest nim Stresemann. Jego ostatnie sześć lat były niestanną walką z chorobą. Lekarze często polecali mu uśmienie, by się usunął z życia politycznego, albowiem wysiłki te przekraczały jego siły. Ale jego silne poczucie obowiązku i przekonanie, że jest jedynym politykiem w Niemczech, który może doprowadzić je do stanowiska, odpowiadającego przedwojnemu znaczeniu Niemiec w świecie, zmuszało go do dalszej wyteźonej pracy z uszczerbkiem dla zdrowia.

Konserwatywny „Evening News“ powiada, że imię Stresemanna jest na zawsze związane z traktatem lokarnskim, który przyczynił się do ogromnego polepszenia stosunków francusko-niemieckich.

Liberalny „Star“ stwierdza, że przez śmierć Stresemanna straciły Niemcy polityka, o którym powie historia, że przez jego rozstrpaną i wzorową politykę Niemcy bezpiecznie przeszły przez niebezpieczne lata powojenne.

Ameryka uznaje zasługi wielkiego polityka.

Nowy Jork, 3 października. (ch). Wszystkie dzienniki przynoszą obszernie wiadomości o zgonie Stresemanna, stawiając jego działalność jako znakomitego polityka.

Stresemann — piszą dzienniki — był jednym z głównych działaczy pokojowych. Walki między-partynne przyczyniły się do jego śmierci.

„New York Herald“ i „New York World“ wskazują, że z powodu zdolności szybkiego przystosowania się do sytuacji politycznej nazywano Stresemanna często niemieckim Lloydem Georsem. „New York Herald“ dzieli życie Stresemanna na przedwojenny okres ekonomisty, wojenny nacjonalisty i powojenny polityka, który doprowadził Niemcy do Locarna oraz do Ligi Narodów. Wypadki spowodowały Stresemanna do zaniechania myśli o przywróceniu monarchji.

„New York World“ wskazuje na to, że Stresemann jawnie mówił, iż rządzenie bez socjalnej demokracji nie jest możliwe.

W Paryżu i w Genewie.

Berlin, 3 października. (Hl). Z Paryża donoszą, że natychmiast po nadejściu tam wiadomości o śmierci Stresemanna, zawiadomiony telegraficznie Briand, który przebywa na urlopie w Bretonji, przerwał swój urlop i samochodem powrócił do Paryża.

Również z Genewy donoszą, że w kołach Ligi Narodów wiadomość o śmierci Stresemanna wywołała przycięnienie i konsternację, albowiem niemiecki minister spraw zagranicznych należał do najwybitniejszych współpracowników Ligi.

Kondolencje.

Berlin, 3 października. (Hl). Poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll złożył dziś przed południem wizytę kondolencyjną w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Równocześnie poseł Knoll wystosował listy kondolencyjne do kanclerza Rzeszy, oraz do wdowy po s. p. Stresemannie p. Katarzynie Stresemannowej. Na gmachu poselstwa polskiego opuszczono flagę do połowy masztu na znak żałoby.

Moskwa, 3 października. (ra). Wiadomość o śmierci Stresemanna wywołała w stolicy państwa sowieckiego silne wrażenie. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow przesłał wdowie po zmarłym telegraficznie kondolencje, a rządowi Rzeszy przez posta niemieckiego w. Dirksena złożył wyraz żalu imieniem rządu i swoim własnym.

Dzisiaj o godz. 5 popołudniu w poselstwie niemieckim odbyła się uroczystość żałobna, w czasie której poseł Dirksen wygłosił przemówienie ku czci zmarłego ministra.

Komitet organizacyjny banku reparacyjnego odbył posiedzenie.

Berlin, 3 października. (ch). Komitet organizacyjny międzynarodowego banku reparacyjnego zebrał się w Baden-Baden po raz pierwszy w czwartek

godz. 15. Obecnych przywitał prezydent Banku Rzeszy dr Schacht, a na jego propozycję przewodniczącym wybrano jednomyślnie delegata amerykańskiego Reynoldsa. Po objęciu przewodnictwa uczcił Reynolds w przemówieniu pamięć Stresemanna, poczem na znak uczczenia jego pamięci posiedzenie przerwano.

Sprawozdanie min. Bonnefous.

Paryż, 3 października. (PAT) Minister handlu Bonnefous złożył dziś na posiedzeniu Rady ministrów sprawozdanie z podróży do Polski.

Omali, że nie morderstwo z zazdrości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 3 października. (C). Obok przystanku tramwajowego na ulicy Żółkiewskiej we Lwowie rozegrał się wczoraj dramat, który omal nie zakończył się krwawo.

W oczach licznych przechodniów przystąpił do dr Brunona Kormanaka jakiś wzburzony mężczyzna i powiedział do niego kilka niezrozumiałych słów, dobył z kieszeni rewolwer. Tuż przed pociągami cyngla nadbiegł posterunkowy, który obserwował tę scenę z daleka i wyrwał rewolwer z ręki desperata, którym okazał się dr Jan Goldmann.

Przesłuchiwany na policji podał, że dr Kormanak uwiłd mu żonę i dlatego zamierzał się na nim krwawo zemścić. Goldmanna aresztowano.

Gołębie pocztowe dostarczają wiadomości z „pola walki”

(st) Ciekawą nowością wprowadziło T. S. „Naprzód” Lipiny, mianowicie na mecze rozgrywane poza G. Śląskiem w miejscowościach dalej położonych zabierają gracze ze sobą gołębie pocztowe, które następnie wysyłane są z wiadomościami o przebiegu meczu.

Ostatnio przebieg meczu odbytego ubiegłej niedzieli między „Naprzodem” a „Podgórzem” w Krakowie był podawany za pośrednictwem gołębi zwoleńnikom tego klubu, ocekującym wiadomości w Lipinach na Górnym Śląsku.

I tak około godz. 12-tej w czasie przerwy wysłano z Krakowa pierwszy gołąb, zwiastujący stan meczu 2:1 na korzyść Lipiniaków, następnie zaś wysłano podczas drugiej połowy meczu i po zakończeniu. Przybywały one w ciągu 1½ godz. do Lipin, informując tamtejszych sportowców i wywołując entuzjazm dostarczeniem wiadomościami, gołębie pokonały nieznana im przestrzeń Kraków-Lipiny z szybkością około 60 kilometrów na godz.

Ciekawem jest, w jakim czasie pokonają gołębie przestrzeń Radom-Lipiny, w najbliższym bowiem czasie ma być rozegrany w Radomiu dalszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi między „Naprzodem” a „Radomiem”, na który to mecz Lipiniacy zabierają ze sobą znów gołębie pocztowe.

Watykan zakłada własny bank państwowy.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Rzym, 3 października. (S). Słychać, że Watykan złoży w najbliższym czasie Bank Państwowy na swoim terytorjum, który będzie pośredniczył w obrocie pieniężnym pomiędzy Watykanem i zagranicą. W Rzymie ma być utworzona filia tego banku na placu Hiszpańskim.

Nawiązanie stosunków angielsko-sowieckich.

Londyn, 3 października. (PAT). Poseł sowiecki Dowgalewski podpisał dziś układ anglo-sowiecki o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Układ składa się z dwóch części, z których: 1) dotyczy propagandy; 2) przyszłych rokowań we wszystkich spornych dotychczas sprawach anglo-sowieckich prywatnych i publicznych. Minister Henderson położył również swój podpis pod zawartym układem, który będzie następnie przedmiotem rozważań obu zainteresowanych rządów. Gabinet brytyjski zajmie się sprawą przyjęcia tego układu na następnym posiedzeniu, które odbędzie się we środę przyszłego tygodnia.

Polowa świątyn w Rosji ma ulec zburzeniu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Moskwa, 3 października. (Hr). „Komsomolskaja Prawda” donosi o przygotowaniu projektu realizacji nietykalności cerkwi i kościołów w Rosji sowieckiej, które nie podlegają zburzeniu.

Według projektu na zburzenie przeznaczono około 50 proc. świątyn nietykalnych, posiadających wartość zabytkową.

Komuniści polscy w Rosji żądają zburzenia kościołów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (AJ). Z inicjatywy Polskiego Klubu komunistycznego w Kijowie odbyło się zebranie, na którym uchwalono zwrócić się do władz sowieckich z żądaniem zamknięcia dwóch kościołów w Kijowie. W kościołach tych mają być pomieszczone polskie organizacje komunistyczne.

Ponadto uchwalono rezolucję, zalecającą zamknięcie kościołów w innych miastach ukraińskich i rezolucję o zakładaniu związków bezbożników wśród ludności polskiej.

Pogłoski o zmianie ustawy o ustroju państwa w Rumunii

Bukareszt, 3 października. (ra). Ciężka choroba członka Rady regencyjnej, prezesa Najwyższego Trybunału Buzdugana, który musiał się poddać operacji, dają powód do różnego rodzaju pogłosek.

Przywódcy stronnictw politycznych oświadczają, że należy oczekiwać zmiany ustawy o ustroju państwa. Premier Manju odbył dziś konferencję z ministrem sprawiedliwości Junianem w sprawie skutków prawnych zmiany ustawy o ustroju państwa.

Dalsze sensacyjne aresztowanie we Lwowie.

Ujęto organizatora zamachu na Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 3 października. (C). W toku śledztwa w sprawie zamachów dynamitowych w czasie otwarcia Targów Wschodnich związanymi z tem aresztowaniami, natknęła się policja lwowska na głównego organizatora zamachu na b. Naczelnika państwa J. Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego w roku 1922, niejakiego Jarosława Czyżę.

Według danych posiadanych przez policję, Czyż

w mundurze majora W. P. osłonił w krytycznej chwili wykonawcę zamachu Fedaka, który — jak wiadomo — z pod portalu magistratu strzelił do samochodu, wiozącego Naczelnika Państwa Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego.

Czyż po zamachu wyjechał do Ameryki, a obecnie po 8 latach powrócił do Lwowa, gdzie przebywał pod przybranym nazwiskiem.

Szczegóły dochodzeń policji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Pprok. Dembecki skazany na dwa lata więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poznań, 3 października. (Sz). Jak już donosiśmy, dzień onegdajszy w sprawie przeciwko b. podprokuratorowi Dembickiemu, wypełniły przemówienia prokuratorów i obrońcy.

W paragonicznym przemówieniu, prok. Gardulski, po naszkicowaniu sylwetki oskarżonego, który z mocy swego urzędu i ustawy powołany jest właśnie do ścigania przestępstw, których się sam dopuścił, stwierdził destrukcyjną działalność podsądnego, poczem scharakteryzował jego winę. W końcowych wywodach p. prok. Gardulski skonkretyzował akt oskarżenia, stwierdzając, że jest on od początku do końca uzasadniony, wobec czego wnosi o ukaranie oskarżonego.

Drugi prokurator p. Bieniecki po przeprowadzeniu analizy prawnej przestępstw podkreśla, że jego charakter urzędowy został już stwierdzony i że „przywłaszczenie było zupełnie bezprawne. Wnosząc o ukaranie oskarżonego zgodnie z aktem oskarżenia, prokurator domagał się wymierzenia najsurowszej kary.

Następnie głos zabrał obrońca dr. Szurlej, który przemówienie swe zaczął od słów:

„Biada oskarżonemu, którego sprawą zajmuje się opinia publiczna, bo zanim zapadnie wyrok na sali sądowej, wyrok ten już zapadnie poza drzwiami sali. Wszystkie głosy w takiej sprawie zlewają się w jeden wielki, nazywający się urzędem. Przed chwilą p. oskarżyciel publiczny mówił: „Precz z litością! precz z uwzględnienia mił Wnoszę o najwyższą i najsurowszą karę!”. To utwierdza mnie w przekonaniu, że sprawa ta się odbywać nie powinna. Ta prokuratura jest w tym gmachu, gdzie są główni świadkowie procesu, którzy są w poważnej części kolegami, lub podwładnymi oskarżonego.

Po doskonałej trzygodzinnej mowie me. Szurleja, zabrał głos drugi obrońca oskarżonego dr.

Alenda, który zajmował się wadliwą jego zdaniem konstrukcją aktu oskarżenia.

Następnie przemówił krótko oskarżony Dembecki, oświadczając że nie czuje się winnym żadnego z zarzuconych mu przestępstw.

Na tem odcroczono rozprawę do czwartku dnia 3 bm., w którym to dniu o godz. 12-tej został ferowany wyrok.

Wśród ogromnego zainteresowania publiczności, wypełniającej salę, wśród której przeważali tutejszej paletry i sądownictwa, ogłoszony został wyrok, na mocy którego oskarżony Mieczysław Dembecki, b. podprokurator sądu okr. w Poznaniu, skazany został na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. W dłuższym umotywowaniu wyroku, po szczegółowym przedstawieniu stanu faktycznego, jaki wykazała przeszło tygodniowa rozprawa, przewodniczący stwierdził, że porządku w prokuraturze poznańskiej nie należało do najlepszych. Z jednej strony obdarzono urzędników prokuratury zadaleko idącym zaufaniem, z drugiej zaś a zwłaszcza o oskarżonego stwierdzono daleko idące niedbalstwo w pracy, co w rezultacie musiało się odbić ujemnie na pracy podwładnych oskarżonemu urzędników. Przewodniczący stwierdza dalej, że z całego aktu oskarżenia utrzymał się tylko punkt pierwszy, a mianowicie zarzucający prok. Dembickiemu bezprawne przywłaszczenie sobie 4.000 guldenów. Wszelkie inne zarzuty, a mianowicie zarzut przywłaszczenia sobie przez oskarżonego depozytu w sprawie Marty Profimiuk w wysokości 1.700 dolarów, oraz zarzut przywłaszczenia sobie 300 dolarów w sprawie Simonsen-Menasse, oraz kilka innych, jak również zarzut fałszerstwa pisma kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej, odpadły z braku ścisłych dowodów winy.

Trzej bracia wymordowali sześć osób w Nowogrodzkim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (Pj). We wsi Hanie-wice woj. nowogrodzkiego bracia Tomiukowie Jerzy, Konstanty i Konrad napadli w celach rabunkowych na rodzinę Szustów. Cała rodzina pogrążona była w śnie i nie słyszała opryszków, wdzierających się do domostwa przez rozbite okna. Tomiukowie byli zamaskowani, jednak obudzeni wieśniacy poznali ich, a wówczas bandyci poczęli w bandycki sposób mordować domowników nożami i

siekierami. Wkrótce legli pod ciociami mał, żona i dziankowie Ślusztów. Trzej dzieci błągalo bandytów o litość i darowanie im życia, ale ci nie dali się ubłagać i pozabijali dzieci nożami. Na skutek krzyków bandyci niczego nie zrabowawszy, zbiegli.

Zaalarmowana policja dokonała natychmiast o-bławy, aresztując wszystkich sprawców bestjal-skiego mordu. Morderstwo to wywarło w okolicy niezwykle wstrząsające wrażenie.

Wulkany płonącej ropy pod Moreni.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Bukareszt, 3 października. (ra). Ludność miasta Moreni i okolicy jest ogarnięta od 3-ch dni panicznym strachem i masowo opuszcza swe siedziby z powodu gwałtownych wybuchów podziemnych, które utworzyły już 28 kraterów. Z kraterów tych wzbuchają stupy płomieni, wysokie do 100 m. — W całej okolicy słychać bezustanny podziemny

grzmot. Władze zamierzają ewakuować z tej okolicy wszystkich mieszkańców, aby zapobiec ofiarom w ludziach.

W Moreni — jak już donosiśmy — od trzech miesięcy ploną nowoodkryte źródła ropy. Obecne wybuchy świadczą, że pożar dotarł do głębokości położonych zbiorników.

Nie Królestwo S. H. S. lecz „Królestwo Jugosławii”

(Telefonem od naszego korespondenta)

Belgrad, 3 października. (ra). W godzinach wieczornych rozszła się w kołach politycznych wiadomość, że na podstawie zarządzenia rządu dotychczasowa nazwa państwa „Królestwo Serbów, Kroatów i Słoweńców” została zmieniona na tytuł „Królestwo Jugosławii”. Ponadto kraj ma być podzielony na zupełnie nowe autonomiczne banaty, na których czele staną banowie. Obecne granice dzielnicowe znikną.

Banowie będą pod względem stopnia służbowego następowali bezpośrednio po ministrach.

Żądania Chorwatów co do przedstawicielstwa na stanowiskach banów zostały uwzględnione. Ustawa została już sankcjonowana przez króla i jutro będzie ogłoszona w dzienniku urzędowym.

Dotychczas Jugosławia dzieliła się na 33 obwodów administracyjnych.

Adly Pasza tworzy rząd w Egipcie.

(Telefonem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Londyn, 3 października. (Ch). Z Aleksandrii donoszą, że król Fuad powierzył utworzenie nowego rządu Adly Paszy. Zadanie jego polega na rzucie na utworzenie rządu tymczasowego, celem przeprowadzenia wyborów.

Kronika telegraficzna.

(Wir). MARSZAŁEK SEJMU DASZYŃSKI przyjął dzisiaj p. Howarda, generalnego sekretarza unii parlamentarnej dominjów imperjum brytyjskiego. — P. Howard przybył z Berlina, gdzie uczestniczył w obradach międzyparlamentarnej konferencji handlowej.

(J) WICEMINISTER PRACY STEFAN HUBICKI przyjmować będzie interesentów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11.30 do 12.30.

(Wir) PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ POS. PATKA W POSELSTWIE SOWIECKIM W WARSZAWIE. Korzystając z obecności w Warszawie posła polskiego przy rządzie sowieckim Stanisława Patka, prezes sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie Popow, wydał na jego cześć przyjęcie, w którym wzięło udział również kilku wybitnych przedstawicieli polskich sfer politycznych, m. in. min. przem. i handlu Kwiatkowski i kierownik min. skarbu Matuszewski. Na przyjęciu byli również obecni członkowie poselstwa sowieckiego w Warszawie.

(Wir) JURY OGENIA PRACE KONKURSOWE NA MALOWIDŁA W SALI SEJMOWEJ. Pod przewodnictwem marsz. Sejmu Daszyńskiego odbyło się pierwsze posiedzenie jury, powołanego do oceny prac nadesłanych na skutek konkursu, rozpisanego celem przyozdobienia sali posiedzeń Sejmu w malowidła. W posiedzeniu wzięło udział członkowie jury prof. Pautsch z Krakowa, Skoczyła i Skórewicz z Warszawy, dyr. dep. min. oświaty Jastrzębowski, dyr. kancelarii sejm. Pomykański. Po wyeliminowaniu 16 prac, które nie odpowiadały warunkom konkursu, jury podało ocenie pozostałych prac 12.

(Hr) SCHRONISKO TURYSTYCZNE NAD NAJPIĘKNIEJSZYM JEZIOREM W POLSCE. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie

schroniska turystycznego na jeziorze Wigry w pow. suwalskim. Jest to największe i najpiękniejsze jezioro w Polsce. Schronisko zbudowane zostało stazaniem suwalskiego oddziału Twa krajoznawczego.

(W) P. P. S. W RUDZIE PABIANICKIEJ ZOSTAŁA CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWANA. Od dłuższego już czasu trwał tam zatarg pomiędzy miejscową organizacją a C. K. W. w Warszawie. W rezultacie prezes organizacji P. P. S. w Rudzie Pabianickiej i ławnik magistratu p. Edward Klisz wystał z P. P. S. i przeszedł do P. P. S. frakcji republikańskiej. W ślad za prezesem podażyła większość członków partii, oraz cały zarząd. Na mocy specjalnej uchwały przekazano dotychczasowy lokal władzom P. P. S. frakcja rewolucyjna.

(M). WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania odbytem w dniu 3 bm. ustalono, że we wrześniu w porównaniu z sierpniem koszt utrzymania wzrosły o 0.2 proc. Na zwykły wpłynął wzrost w grupie żywnościowej o 0.3 proc. i opałowej o 1.1 proc.

(M). STRAJK W FABRYCE PAROWOZÓW W WARSZAWIE ZAKOŃCZONY. W sprawie strajku w fabryce budowy parowozów w Warszawie odbył się o godz. 12 na podwórzu fabrycznym wspólny wiec, na którym zapadła decyzja powrotu do pracy, wobec czego dyrekcja fabryki posłała na ustępstwa i strajkujący robotnicy otrzymali przyrzeczenie nie redukowania przez zarząd fabryki 60 pracowników. O godz. 1 wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

(PAT). MIĘDZYKONGRES PRAWA KRYMINALNEGO. W najbliższą niedzielę zostanie otwarty w Bukareszcie międzynarodowy kongres prawa kryminalnego, na który zapowiedzieli swoje przybycie najwybitniejsi specjaliści z Francji, Polski, Belgii, Niemiec i inni.

(PAT). TROCKI MOŻE JESZCZE 6 MIESIĘCY POZOSTAĆ W TURCJI. Władze tureckie przedłużyły termin pobytu Trockiego w Turcji na dalszych 6 miesięcy.

(PAT). JUŻ NIE ANGORA TYLKO ANTARA. Według doniesień z Konstantynopola, Kemal Pasza zarządził zmianę nazwy stolicy Turcji Angora na Antara. Nazwa Antara ma podkład historyczny. — Także cały szereg innych miast ma otrzymać nowe nazwy, związane ściśle z historią Turcji.

Kronika krakowska.

Z pobytu gości węgierskich w Krakowie.

W drugim dniu swego pobytu w Krakowie sympatyczni i mili goście węgierscy zebrali się o godz. 9-tej rano przed Barbakanem, skąd następnie udali się na zwiedzenie miasta, pod kierownictwem dyr. Papego, dra Muczkowskiego i prof. Sroczyńskiego. M. in. goście węgierscy zwiedzili Muzeum Czartoryskich, następnie Muzeum Narodowe, kościół św. Wojciecha oraz Bibliotekę Jagiellońską. Popołudniu o godz. 3-ciej uczestnicy wycieczki przybyli do Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie byli powitani przez rektorat. Tu w odpowiedzi przemówił w serdecznych słowach prof. Sadecki, nawiązując do tradycyjnych węzłów przyjaźni węgiersko-polskiej. Z Uniwersytetu Jagiellońskiego goście odjechali na Kopic Kościuszki, poczem wieczorem przybyli do Pałacu Prasy, gdzie w zastępstwie naczelnego redaktora posła Marjana Dąbrowskiego, oprowadzał po gmachu dr. Flach.

Wieczorem w salach Starego Teatru odbył się bankiet wydany na cześć gości przez miasto.

P. Wolny prezesem Izby rzemieślniczej w Krakowie.

Przeciw przeprowadzonym dn. 21 lipca b. r. wyborom do Izby Rzemieślniczej w Krakowie wniesionych zostało 7 sprzeciwów bądźto przez ugrupowania rękodzielnicze, bądźteż przez pojedynczych rękodzielników.

Województwo na podstawie art. 176 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z 7 czerwca 1927 nie uwzględniło powyższych sprzeciwów jako nieuzasadnionych, wobec czego wybory te w administracyjnym toku instancji stały się prawomocne.

Aczkolwiek nowa Izba Rzemieślnicza w Krakowie jeszcze się nie ukonstytuowała, to jednak członkowie Izby dokonali próbnych wyborów do prezydium i uchwalili desygnować na prezesa p. Wolnego, prezesa Zjednoczenia mieszczańskiego.

Co słychać z budową nowego Zakładu im. ks. Siemiaszki?

Rozpoczęty niedawno rok szkolny i połączone z nim troska przy umieszczaniu biednych osieroconych chłopców w zakładzie któryby się zajął całkowicie ich wychowaniem i kształceniem — uprzytomniła społeczeństwu w całej pełni brak podobnych instytucji. Choć zakład im. ks. Siemiaszki przysparzał już 320 chłopców, to jednak wpływ nowych zgłoszeń nie zmniejszył się zupełnie. Wiedzą o tem najlepiej ci biedacy, którzy z płaczem odchodząc od bram przepelnionego Zakładu przy ul. Długiej pytają:

— A kiedyż będzie gotowy ten nowy budynek na Białym Prądniku?

Odpowiedź na te częste pytania chcemy dać w niedzielę dnia 6 października o godzinie 4 na festiwalu, urządzonej już w nowym gmachu, w oszklonym hall'u, który pomieści tysiąc osób. Niech tam zatem nie braknie nikogo, kto ofiarny swój grosz dał na budowę, niech przyjdą i ci co przy rozpoczęciu tego wielkiego dzieła wzruszali ramionami, wątpiąc w jego powodzenie. Niech się tam spotka cały Kraków, który rozumie, co to jest los sieroty!

PODZIĘKOWANIE MIN. BONNEFOUS. P. wojewoda krakowski, dr. M. Kwasiński otrzymał list min. Bonnefous, w którym dziękuje on za gościnę i miłe przyjęcie w Krakowie i wyraża podziw dla piękności miasta, w którym znajduje się tyle pięknych pomników i zabytków artystycznych.

PROF. DR. ADAM KRZYŻANOWSKI wygłosi w Klubie Społecznym (Rynek gł. 32, II. p.) odczyt o tem: „Urbanizacja społeczeństw nowoczesnych”, w sobotę 5 o g. 8 w.

NALEPKI OKIENNE NA TYDZIEŃ LOTNICZY. Komitet VI. Tygodnia L. O. P. P. w Krakowie zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli miasta Krakowa o ozdobienie swych okien nalepkami w czasie Tygodnia od 6-13 października b. r., które są do nabycia w biurze miejskim Komitetu Ligi, Rynek główny 6, w sklepie T. S. L. św. Anny 3, oraz we wszystkich kioskach ulicznych w cenie po 1 zł. 50 i 20 gr.

O SILNE LOTNICTWO I NALEŻYTĄ OBRONĘ PRZECIWIĄZOWĄ. Komitet ogólni-obywatelski w Krakowie obchodzi VI Tygodnia L. O. P. P. zwraca się z odezwą do wszystkich obywateli miasta Krakowa, ażeby na czas tygodnia skromną ofiarą paru groszy zapatrzyli swe okna w nalepki Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwiązowej, mając jeden wielki cel przed oczyma, stworzenie silnego lotnictwa i należytę obronę przeciwiązowej ludności cywilnej państwa. Nalepki są do nabycia w biurze miejskiego komitetu L. O. P. P., Rynek gł. 6, II. p., oraz są dostarczane przez listonoszy koła pocztowego Ligii.

PUK OBRONĄ NIESZCZĘŚLIWYCH. Bywalec „Gongu” podziwiał w obecnej rewii niezwykle mądrego i pięknego psa, który gra w skecu, nosząc w tytule jego imię „Puk”. Publiczność bawi się żywo i gorąco oklaskuje tego sympatycznego czworonożnego aktora, który jest własnością artysty teatru „Gong”: p. Bielicza. Ubiegłej nocy Puk wystąpił w nowej dla siebie roli. Wracając on mianowicie wraz ze swym panem z kolacji, kiedy obok kościoła Karmelitów rozległ się jakiś krzyk. P. Bielicz w towarzystwie swojego kolegi p. Relskiego pobiegł w ulicę Garbarską, gdzie spostrzegli w zaułku leżącą pokrwawioną kobietę, obok której kwiliło małe dziecko. Okazało się, że kobietę ową pobili krawcy jej własny mąż. Wskazała ona na uciekającego szybko człowieka. Wówczas zainteresował Puk. Na rozkaz swego pana, skoczył za uciekającym i „ujął” go... zębami. Wkrótce zjawiła się też i policja, która po spisaniu protokołu, zbydłonego męża odstawiła do aresztu. Jak się okazało, osobnikiem owym jest Piatek Marcin, liczący lat 38, z zawodu kelner. Piatekowi odnosiła ciężkie uszkodzenia. Opatrzył ją Pogotowie Ratunkowe.

—080—

Co grają w teatrach i klanach?

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek o godz. 5 pop. pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej komedii A. L. Fredry „Przyjaciele”, z udziałem pp.: Kosoczek, Mieleckiej, Fabiśki, Hierowskiego, Kulakowskiego, Leliwy, Niewiarowicza, Szymborskiego. To mało znane arcydzieło Fredry dane będzie również w niedzielę na przedstawieniu popołudniowym. Jutro premiera wesołej i pełnej poetyckich sentymentów komedii W. Fodora „Mysz kościelna”. Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego. W przygotowaniu przebojowa komedia angielskiego pisarza W. Somerseta-Maughama „Niezłomna żona” („The constant Wife”), grywana w ostatnich czasach z ogromnym powodzeniem w całej Europie.

„TO SIĘ WSZYSTKO ZMIENIA”. Pod tym tytułem gra nadal Teatr Rewii „Gong” jedną z najlepszych rewii w tym sezonie z Rylską, Różyńską, Nelińską, Rostanem, Bieliczem, Laskowskim na czele. Przedstawienia przy stałe wypełnione widowiskiem, cieszą się wielkim powodzeniem. Oklaskiwane są dwa przebojowe skece polityczne „Cackler” i „Lunelars”, oraz sceny doskonałych tańców. Codziennie dwa przedstawienia o g. 7 i 9 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Budnicki, Linja A-B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W SALI „GONGU-RAJSKA 12. W niedzielę 6 b. m. odegrana zostanie piękna baśń sceniczna według ballady A. Mickiewicza p. t.: „Powrót taty” w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, w inscenizacji Zygmunta Mileckiego. Początek o godz. 11.30 przedpoł. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. do nabycia w firmie J. Budnicki, Linja A-B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Począwszy od 5 b. m. w teatrze „Bagatela” przy ul. Karmelińskiej rozpoczyna przedstawienia wzorowy teatr dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem Florjana Ortyna, artyści teatrów warszawskich i Heleny Rynasówny, b. artystki opery warszawskiej, urządzony na wzór teatru tego typu w Warszawie. Repertuar ściśle kulturalno-dydaktyczny, czerpany z rodzimej twórczości, rzeczy nowe, sentymentalno-wesołe, dające przemysł i zdrową duchową rozrywkę naszym milusińskim, niemniej doskonale dobrany zespół artystyczny, budzą w kołach rodzicielskich i wśród młodzieży żywe zainteresowanie. Na pierwsze przedstawienie w sobotę, 5 b. m., o godz. 3 pop. i drugie w niedzielę 6 b. m. o g. 11 przedpoł. dana będzie sztuka Ortyna w 5 obrazach p. t.: „Rycerz bez skazy” (Złuk-Piludski), z udziałem całego artystycznego zespołu. Dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczony na Polski Biały Krzyż w Krakowie. Bilety w cenie 1-3 zł. do nabycia w kasie teatru „Bagatela”.

Kłina:

Bagatela: „Motyl brukowy” (Anna May-Wong).
Goszo: „Bohater krwawej areny”.
Nowości: „Dzikuska” (M. Malicka i Z. Sawan).
Promień: „Hrabia Monte Christo”.
Sztuka: „Miłość kozaka”.
Uciecha: „Panna Elza” (Elżbieta Bergner, A. Basserman, A. Steinerueck).
Warszawa: „Kropka nad i” (film polski).

—0—

KINO WARSZAWA DZIŚ PREMIERA!

Jeden z najlepszych filmów tegorocznej produkcji polskiej
W głównych rolach:
LILI ROMSKA, STEFAN SZWARC, Robert BOELKE

KROPKA NAD I

Stradom 15, TELEFON 2911
Dzieje młodej dziewczyny, której pierwsze najczystsze porywy miłosne zostały brutalnie stłumione przez nieubłaganą prozę życia
Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9 10, w niedzielę od godz. 3 po poł.

KINO WARSZAWA DZIŚ PREMIERA!

Realizacji: J. GARDANA
twórcy filmu P. LICMAJSTER TAGIEJEW
W głównych rolach:
BIANCA DODO, LUDWIK FRITSHE, Józef MALISZEWSKI i t. d.

Z Rady m. Krakowa

Po bardzo długim odpoczynku. — Uczczenie pamięci rektora Kallenbacha. — Co zrobiono w lecie? — Kraków otrzymał odznaczenie na P. W. K. — W Podgórzu nie można się procesować. — Kostjmy historyczne czy łańcuchy dla Rady miejskiej.

Kraków, 4 października.
Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa otworzył prez. Rolle po trzymiesięcznym niemal wypoczynku letnim Rady. Nic dziwnego też, że od lipca b. r. do początku października nadbierała się taka ilość nagłych wniosków i interpelacji radzieckich, że samo odczytanie ich wymagało godziny czasu.

Na interpelacje i wnioski nagłe obiecał prezydent Rolle odpowiedzieć częściowo jeszcze na wczorajszym posiedzeniu po wyczerpaniu porządku dziennego, a częściowo na następnym posiedzeniu.

Po odczytaniu interpelacji, prezydent Rolle poświęcił kilka słów wspomnieniu działalności zmarłego radnego miejskiego s. p. Szczepana Rakusza, który jako radny m. i fachowy technik poświęcił bezinteresownie wiele czasu i wiedzy interesom miasta. Następnie prezydent Rolle uczcił pamięć wielkiego obywatela Krakowa i uczonego s. p. rektora dr. Józefa Kallenbacha.

Pamięć obu zmarłych uczciła Rada miejska przez powstanie.

Następnie prezydent Rolle zdał sprawozdanie z czynności magistratu i zjednoczonych sekcji w miesiącach letnich. Ze sprawozdania tego najważniejszą była ta część, która dotyczyła sprawy budowy olbrzymiego transformatora elektrycznego w Jaworznie. Rozbudowa elektrowni w Jaworznie — zdaniem prezydenta — powinna być do grudnia tak dalece ukończona, że w tym miesiącu Jaworzno będzie już zaopatrywało część Krakowa w prąd.

Następnie prezydent Rolle omówił sprawę koncesji Harrimana. Jak wiadomo, na konferencji w województwie, miasto Kraków zgłosiło pewne zastrzeżenia, a mianowicie żądało wyłączenia z pod koncesji 23 gmin podmiejskich. Przedstawiciele Harrimana zgodzili się z tym zastrzeżeniem miasta. Obecnie Kraków musi dolożyć starań, aby żyła elektryczna budowana przez Harrimana przeszła jak najbliżej naszego miasta. Wiadomo bowiem, że bliskość prądu decyduje o zakładaniu zakładów przemysłowych, Kraków więc powinien znaleźć się jak najbliżej żyły elektrycznej jeśli liczy na powstawanie nowych placówek przemysłowych.

Ze sprawozdania prezydenta Rollego wynika dalej, że sprawa budowy nowego dworca i przebudowy węzła krakowskiego utknęła na martwym punkcie. Ministerstwo komunikacji bowiem w liście skierowanym do magistratu oświadczyło, że odszkodowanie za wywłaszczone grunta, jakie liczą sobie właściciele gruntów, jest tak wygórowane, że Ministerstwo to musi odstąpić od projektu budowy nowego dworca i zastanowić się nad innym rozwiązaniem sprawy. Oczywiście, że nowe studja w Ministerstwie nad projektem rozwiązania przebudowy krakowskiego węzła kolejowego potrwać dłużej czas, tak, że miasto w tym kierunku musi się usbroić w wielką cierpliwość.

Następnie, oświadcza prez. Rolle, że miasto zdołało już uzyskać dla celów szkolnych budynki szkoły im. św. Jana Kaniego przy ul. Loretańskiej, a Akademia Górnicza w najbliższej przyszłości opróżni dalsze jeszcze gmachy szkolne, albowiem część wykładów Akademii przeniosła już do nowego gmachu.

Wkońcu sprawozdania, prez. Rolle omawia sprawę ubezpieczenia Krakowa od powodzi. Jak wiadomo, największym niebezpieczeństwem dla naszego miasta jest zawsze niespodziewany przybór na rzecę Solę. Obecnie uskuteczniło już znaczną część robót saporowych na Solę. Wykończono już budowę dwóch przyczółków i tuneli. Prace te na-

leżą do największych prac wodnych w kraju. Na Solę utworzony będzie olbrzymi basen, który będzie mógł pomieścić kilkadziesiąt milionów litrów wody, utworzy to prawie osmioletnie jezioro, z którego odpływ będzie mógł być odpowiedniemu zaporami regulowany. Całkowicie jednak ukończenie budowy wymagać będzie 8 lat czasu.

Sprawozdanie swoje kończy prez. Rolle poinformowaniem Rady o interwencji miasta u Ministra pracy p. Prystora w sprawie uzyskania przez miasto subwencji dla budowy schroniska dla bezdomnych. Min. Prystor złożył pewne przyrzeczenia, tak że budowa schroniska prawdopodobnie zostanie zrealizowana. W zakresie budownictwa miejskiego, prez. Rolle oświadczył, że budowa nowych domów miejskich na Birnbaumówce, na bliźnich grzędziach da miastu około 300 pokoi.

Miasto Kraków brało udział w P. W. K., na której otrzymało odznaczenie. Pawilon miasta Krakowa wypadł ku ogólnemu zadowoleniu i wykazał najwięcej myśli przewodniej i celowości. Olbrzymia w tym zasługa dyr. szkoły przemysłowej p. Tora, któremu należy się za to specjalne podziękowanie.

Obok urzędzenia pawilonu m. Krakowa na P. W. K. — prezydium naszego miasta popierało wycieczki urzędników i pracowników magistrackich na P. W. K. dając im ulupny i udzielając subwencji.

Po sprawozdaniu prez. Rollego przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Rada miasta przyjęła sprawozdanie wiceprezydenta dr. Landana o wnioskach, uchwalonych w okresie wakacyjnym przez połączone sekcje. Przyjęto więc do wiadomości sprawę rezerwy zbożowych miasta Krakowa, które składają się dziś ze 120 wagonów zboża (60 wagonów pozostało sprzedanych). Przyjęto do wiadomości sprawę zniesienia opłat podatkowych od przedstawicieli kinematograficznych, a szczególnie od wyświetlanych filmów krajowych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z zakupu przeciwprężnej turbiny dla elektrowni miejskiej na 1400 kilowatów, wkońcu przyjęto sprawozdanie z zaciągnięcia pożyczki przez miasto w towarzystwie ubezpieczeń „Feniks”.

Po uchwaleniu punktu pierwszego porządku, przystąpiono do punktu drugiego, t. j. do wyboru członków Rady miejskiej do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego.

Z kolei uchwalono zaciągnięcie pożyczki konwersyjnej w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 65.000 zł. Powyższa pożyczka służyć ma na konwersję krótko terminowych kredytów budowlanych, zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego, a to na dokończenie budowy domu dla pracowników zakładów Gazowni miejskiej w kwocie 50.000 zł. i 15.000 zł.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa urzędzenia hali targowej i nowych budynków miejskiej reżni na ulicy Grzegorzeckiej.

Referentem tej sprawy był wiceprezydent dr. Wielgus.

W czasie dyskusji nad budową reżni wyłoniła się sprawa eksportu wędlin krakowskich zagranicę. Prezydent Wielgus oświadczył, że państwowy urząd eksportowy w Warszawie odniósł się zapytaniem do magistratu miasta Krakowa, czy nie dopomógłby do zorganizowania eksportu wędlin krakowskich do Paryża, gdzie wędliny te cieszą się olbrzymim popytem. Dr. Wielgus uważa, że sprawa eksportu wędlin naszych do Francji jest pierwowzorem dla interesów Krakowa. Magistrat sprawę eksportu może poprzeć, ale bezpośrednio nie może brać w niej udziału, pozostawiając ini-

cjatywe w tym kierunku Związkowi rzeźników i wędliniarzy. W najbliższych dniach mają wędliniarze krakowscy wyjechać do Paryża, aby tam ostateczną umowę co do dostawy szynek i kiełbas zawrzeć.

Wreszcie przystąpiono do sprawozdania z działalności zamkniętych rachunkowych miejskich zakładów aprocizacyjnych. Ten punkt porządku dziennego referował wiceprez. dr. Wielgus. Ze sprawozdania tego wynika, że w Krakowie rozszerzył się olbrzymio handel węgiel miejski. We wrześniu roku b. miasto rozsprzedało 335 wagonów, a w sierpniu 266 wag. Miasto waży ustawicznie z brakiem wagonów. Ostatnio jednak Dyrekcja Kolei przyrzeka dać miastu 20 wagonów dziennie. Na razie jednak rezerw węglowych miasto nie posiada.

Na tem wyczerpano porządek dzienny przyjmując jeszcze do wiadomości rezygnację dwóch radnych miejskich, a to: r. m. Tadeusza Tabaczyńskiego i r. m. Kazimierza Łapińskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do nagłych wniosków. Nagły wniosek r. m. Emiliewicza zmierzający do interwencji miasta w ministerstwie sprawiedliwości o obsadzenie w Podgórzu stanowiska sędziego cywilnego. Podgórze miasto, które przed wojną miało 9 sędziów, ma ich obecnie 4. Od maja zaś r. b. Podgórze pozbawione jest sędziego cywilnego. Ten niebywały w dziejach sądownictwa wypadek, powoduje całkowite zamarcie interesów w Podgórzu. Nawet sprawy węskłowe od maja r. b. czekają kolei swego załatwienia. Do jakiego zaś absurdu doszło, świadczy fakt, że panna w kancelarii oddziału cywilnego odracza rozprawy z urzędu, przez 5 miesięcy czekając ciągle na zamianowanie sędziego. Ten horendalny stan doprowadził już do bankructwa szereg przedsiębiorstw handlowych, które skredytowały towary i od 5 miesięcy nie mogą się doczekać wyroku.

Prezydium miasta obiecało w tej sprawie interwieniować w Min. Sprawiedliwości.

Dalszy nagły wniosek postawił r. m. dr. Klimecki w sprawie specjalnych odznaczeń dla Rady miasta i prezydium, które podczas uroczystości nieczem się nie odznacza od zwykłej publiczności. W czasie, n. p. uroczystości pogrzebu Słowackiego zdarzył się taki incydent, że wiceprezydenta miasta nie chciała policja wpuścić na Wawel, a wiceprezydent nie był w stanie ani przedstawić legitymacji ani odznaki.

Na ten nagły wniosek odpowiada prez. Rolle, że dawniej członkowie Rady miejskiej i prezydium miasta posiadali odznaki, które później zaniechano. Dotychczas jednak istnieje berło prezydenta miasta i pierścień z przed 500-let laty. Wznowienie odznak byłoby obecnie bardzo pożądane. R. m. dr. Klimecki wnosi, aby komisja zastanowiła się nad tem, czy wprowadzić dawne kostjmy historyczne, czy też łańcuchy złote lub srebrne na pierścieniu, które wskazywałyby na godność miejską.

Ostatni nagły wniosek ks. senatora Kasprzaka w sprawie 13-letniej pensji dla urzędników miejskich przeszedł w tej formie sprawę, że 50 proc. pensji uchwalono odesłać do sekcji 2-giej, aby znalazła dla niej pokrycie, a 50 proc. uchwalono wypłacić z pozycji przyszłego budżetu. (al).

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY WYKONAWCZEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie krakowskiej rady wykonawczej, wybranej po raz pierwszy na zasadach powszechnego i proporcjonalnego prawa wyborczego. Prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau powitał członków rady, wyrażając nadzieję, że rada pomyśli swoich obowiązków, złączy się w pracę dla dobra gminy i spełni ciężkie zadania, jakie ją czekają. Następnie dokonano wyboru komisji złożonej z pięciu członków i pięciu zastępców, mającej w myśl ustawy przeprowadzić wybór członków zarządu, poczem nastąpił wybór prezesa zarządu gminy.

WIECZORNE KURSY JEZYKA ANGIELSKIEGO DLA PAŃ. Lektor Uniw. Jagiell. p. Jan Staniawski prowadzi będzie w bieżącym roku szkolnym wieczorne kursy języka angielskiego dla pań. Wpisy przyjmuje się codziennie do końca b. tygodnia, Rynek gł. 17, II. p., w godz. 6-7 wiecz. Nauka rozpocznie się nieodwołalnie w sobotę 5 b. m.

EDGAR WALLACE.

27

ZAMARŁE OCZY LONDYNU.

— Tak, kosz. Był grubo wytapetowany i okryty szczelną nakrywą. To zaś znalazłam wewnątrz.

Położyła na stół znalezione przedmiot. Było to coś podobnego do czapki pilotów, jednak bez otworu na usta.

Larry wziął ten przedmiot do rąk i nagle powąchał go, albowiem po pokoju rozszedł się jakiś słodkawy zapach.

— Ach nasiąknięta chloroformem — rzekł. — Chloroform nie pozbawiłby panią wprawdzie zmysłów, ale ogłuszyłby na pewien czas — mówił zamyślony.

Potem wstał i długo przechadzał się po pokoju.

— Czy zauważyła pani jeszcze coś podejrzanego?

— Gdy wybiegłam na ulicę, przejeżdżał w tym momencie wóz na bieliznę. Zauważyłam to po napisie na wozie. Napis sporządzony był niezręcznie i błędnie.

— To jest zupełnie niezrozumiałe — rzekł Larry zmysłany. — Ten drab nie mógł przecież sam wynieść panią z domu i musiał dobrać sobie jakichś pomocników.

— Nie sądzę — rzekła spokojnie. — Napastnik był człowiekiem niewiarygodnie wprost silnym.

W ramionach jego czułam się tak bezsilną jak małe dziecko. Spuszczanie kosa po schodach wraz ze mną nie przedstawiałyby dla niego żadnych trudności. Na dole zaś dopomógłby mu szofer.

— Ale dlaczego uplanowano zamach na panią? — pytał Larry coraz więcej zamyślony. — Poczemu panią wmieszano w tę historję?

Nie mogła dać zadowalającej odpowiedzi.

— Zastanawiałam się — rzekła wkońcu — czy przypadkiem nie jestem zupełnie mimowoli na śladzie mordercy Stuarda. Może dowiedziałam się czegoś, lub może mam jakiś przedmiot z którego nie zdaję sobie sprawy, a który zbrodniarze uważają za niebezpieczny dla siebie i dlatego wszystkimi możliwymi sposobami usiłują ślad ten usunąć...

Larry zamyślił się głęboko.

— Proszę poczekać; przebiorę się natychmiast — rzucił, znikając w sąsiednim pokoju.

Dziewczyna rozglądała się po eleganckim pokoju. Za chwilę wszedł Sunny z herbatą. Nie od razu zdecydował się jednak wejść, wpiersz głośno kaszlnął za drzwiami. Holt'a to beczelne zachowanie służącego zaczęło istotnie wyprowadzać z równowagi.

— Czy życzy sobie pani cukier, Miss? — spytał służący uroczyście, a gdy skinęła głową dodał: — są bowiem panie, które nie używają cukru, z tego bowiem tyja.

— Nie obawiam się, bym utyla — odrzekła Diana, ubawiona tą wielomownością służącego.

— Nie, Miss, niema pani potrzeby obawiać się o to — rzekł Sunny z powagą.

Gdy wychodzili, Diana spytała Holt'a, czy Sunny zawsze potwierdza wszystkie słowa swego chlebowdawcy.

— Wszystko, bez wyjątku — rzekł Larry. — Czasem nawet doprowadza mnie tem do rozpaczki. Mimo tego jednak wybadałem, w jakim wypadku Sunny ma swój własny, określony i niezachwiany sąd.

Gdy przybyli do mieszkania Diany na Charing Cross Road, Larry rozpoczął natychmiast staranne przeszukiwanie. Wziął ze sobą elektryczną lampkę kieszonkową i oświetlał nią każdy stopień schodów, niestety nie znalazł żadnego śladu napastnika.

— A teraz obejrzymy pani mieszkanie.

Zbadał dokładnie kosz na bieliznę, który mu opisała uprzednio Diana.

— Nic ciekawego — rzekł wreszcie. — Proszę teraz poszukać czy czego nie brakuje pani, w mieszkaniu.

Diana przeszukała pokoje i powróciła zamyślona do jadalni.

— Znikł mój zielony płaszcz i kapelusz — mówiła zrozpaczona.

— Czy kapelusz ten miał coś charakterystycznego? — spytał szybko.

— Co pan przez to rozumie?

— Czy mógł zwracać uwagę?

(C d. n.)

Niniejszem zwracamy uwagę naszych P.T. Czytelników

że wydawnictwa nasze a mianowicie:

Ilustr. Kurjera Codz. Światowida 1097k oraz Na Szerokim Świecie

można nabyć na Riwierze: w Polsk.em Biurze Podróży „FRANCOPOL“ NICE 14, rue Hatévy, oraz w Księgarni René Garcias. JUAN LES PINS, Avenue de la Gare.

Kurjer radjowy.

Program stacyj radjofonicznych na sobotę, dnia 5 października 1929 r.

Kraków (312.8) Godz. 11.56: Transm. sygnału czasu i hejnału z wieży Marjańskiej, godz. 12.05: Koncert gramof., godz. 13: Transm. kom. gosp. z Warszawy, godz. 16.15: Audycja dla dzieci: „Porwana przez cyganów” w radjofonizacji p. J. Romowicza w wyk. art. dram., godz. 17.15: Koncert gramof., godz. 17.25: Odczyt p. t. „Jan III. Sobieski, próby portretu”, wygl. dr K. Piwarski, godz. 18: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 19: Rozmaitości i komunikaty, godz. 19.25: Transm. komunikatu roln. i meteor. z Warszawy, godz. 19.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej, program na dzień następnny, godz. 20.05: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” — wygl. dr J. Reguła, wicesekr. U. J., godz. 20.30: Transm. koncertu z Krakowa, godz. 17.15: Kom. przygodne, godz. 17.25: Odczyt, godz. 18: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 19: Rozmaitości oraz kom. Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce, godz. 19.25: Kom. roln. i meteor., godz. 19.56: Sygnał czasu. Odczytanie programu na dzień następnny, godz. 20.05: Odczyt z działu „Krajoznawstwo”, godz. 20.30: Muzyka lekka: Orkiestra P. E. pod dyr. J. Dworakowskiego, M. Konarek-Korska (śpiew), W. Roszkowski (saxofon) i prof. J. Lefeld (akomp.), godz. 22: Kom. meteor., godz. 22.05: Kom. PAT, godz. 22.20: Kom. polic., sport., nadpr., godz. 22.45: Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza” w Warszawie.

Warszawa (1411.7) Godz. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, godz. 12.05: Muzyka gramof., godz. 13: Kom. meteor., kom. przygodne, godz. 15.40: Kom. gospod., godz. 16.15: Słuchowisko z Krakowa, godz. 17.15: Kom. przygodne, godz. 17.25: Odczyt, godz. 18: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 19: Rozmaitości oraz kom. Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce, godz. 19.25: Kom. roln. i meteor., godz. 19.56: Sygnał czasu. Odczytanie programu na dzień następnny, godz. 20.05: Odczyt z działu „Krajoznawstwo”, godz. 20.30: Muzyka lekka: Orkiestra P. E. pod dyr. J. Dworakowskiego, M. Konarek-Korska (śpiew), W. Roszkowski (saxofon) i prof. J. Lefeld (akomp.), godz. 22: Kom. meteor., godz. 22.05: Kom. PAT, godz. 22.20: Kom. polic., sport., nadpr., godz. 22.45: Transm. muzyki tanecznej z Wilna.

Poznań (334.8) Godz. 7: Gimnastyka poranna (prof. J. Waxman), godz. 12.30: Radiografja (Fulton), godz. 13: Sygnał czasu, hejnał z wieży ratuszowej, godz. 13.05: Koncert gramof., godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej, godz. 14.15: Kom. gospod., roln., PAT — sprawozdanie o ruchu statków itd., godz. 16.45: Kurs wyższy języka angielskiego — wykl. dr Arep, lektor U. P., godz. 17.05: Odczyt dziennikarski p. t. „Prasa na usługach medycyny i higieny” — wygl. red. J. Gutsch, godz. 17.25: Transm. odczytu z Warszawy, godz. 18: Transm. naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 19: Nadprogram w wyk. artystów T. N. pod kier. reżysera P. Chmurkowskiego, oraz kom. okaz., godz. 19.20: Utwory na wiolonczelę solo odegra p. St. Doliński, godz. 19.45: Gawęda reporterska — wygl. red. Winiewicz, godz. 20: „Ze świata kłobociego” — wygl. p. S. Kazanowska, godz. 20.10: „Kwitające słowo” — kpt. G. Baumfeld, godz. 20.30: Transm. z Warszawy. W przerwach program teatrów i kin poznańskich oraz program radiostacji na dzień następnny, godz. 22: Sygnał czasu — komunikaty PAT, godz. 22.15: Radiografja (Fulton), godz. 22.45: Radiokabaret gramof., godz. 24: Koncert nocny firmy „Philips” w wyk. orkiestry p. M. Paszkiet.

Katowice (408.7) Godz. 11.56: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, godz. 12.05: Muzyka gramof., godz. 16: Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.15: Transm. z Krakowa, godz. 17.15: Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci Ciocia Hala omówi listy od słuchaczy najmłodszych, godz. 18: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 19: Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następnny, kom. Teatru Polskiego oraz przegląd słuchowisk, godz. 19.20: „Idzie żołnierz borem lasem” — obrazy bohaterstwa polskiego — Z literatury polskiej fragmenty wybrane, godz. 19.56: Sygnał czasu z Warszawy, godz. 20: Prof. dr K. Simm, docent U. J. „Ze świata przyrody — zwierzęta świeca”, godz. 20.30: Transm. z Warszawy.

Wilno (385) Godz. 11.56: Transm. z Warszawy, godz. 12.05: Poranek muzyki popularnej, godz. 13: Transm. z Warszawy, godz. 16.15: Transm. z Krakowa, godz. 17.15: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska, godz. 17.35: Feljton wesoły, wygl. K. Wyrwicz-Wichrowski, godz. 18: Transm. nabożeństwa z kaplicy Ostrej Bramy, godz. 19: „Czytanka aktualna”, godz. 19.20: „Wolna trybuna”, aktualne dyskusje radiostłuchaczy przed mikrofonem, godz. 19.40: Program na dzień następnny, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości, godz. 20.05: „Z tygodnia na tydzień” (feljton aktualny), godz. 20.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

DARMO!!

Preparat Radioaktywny „MASKARID”

odmładza cerę, ściera pory, wygładza zmarszczki, wybiera, usuwa tłuszcz, wagi i przyszcze; upiększa cerę i nadaje zdrowy, młodociany wygląd. Rezultat widoczny po jednorazowym użyciu. Wierząc w skuteczność tego rewelacyjnego środka i w celu przekonania zainteresowanych, wydaje BEZPŁATNIE próbki „Maskaridu” oraz demonstruje i poucza codziennie od 5-tej do 8-mej po południu.

GAB NET KOSMETYKI LEKARSKIEJ G. OKOŃSKI WARSZAWA Nowogrodzka Nr. 41, m. 2 Na prowincję wysyłam za zwrotem kosztów przesyłki znaczkami pocztowymi za 1 zł. 6397k

NIE NAWALI KICHA gdy GUMOCHRON



KOŁO CHRONI

Polsko Szwedzkie Tow. ORDO

CENTRALA: Warszawa, Marszałkowska 97a, tel. 204-44.

KRAKÓW, ul. św. Tomasza 29, tel. 201.

ODDZIAŁY: Poznań, Łódź, Lwów, Katowice, Bydgoszcz.

Żądajcie prospektów, podając wymiary opon. 6394k

Pożyczki na I. hipotekę

10-15 tys. dol. za dobrym procentem poszukuje Parowy młyn i tartak. 837g Zgłoszenia do Adm. Il. Kurjera Codz. pod „27127”.

4871k



Spółnik

z kapitałem 20-30.000 zł.

inżynier maszynowy lub technik ew. kupiec organizator na Górnym Śląsku do biura technicznego z własną wytwórnią w dziedzinie samochodów oraz z jeneralnem przedstawicielstwem na Polskę niemieckiej fabryki o światowej sławie

poszukiwany

od zaraz lub z początkiem roku 1930. Oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać pod „Spólnik” do Kurjera Krakowskiego, Katowice, Teatralna 6. 6395k

TOKARKI

Wiertarki, Strugarki, Gatry, Pily, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Urządzenia pralni, Transmisje, Pasy, Łożyska kulkowe poleca

„PILOT” Lwów, Batorego 4

Katalogi na żądanie. 5703k

BEZPŁATNIE!

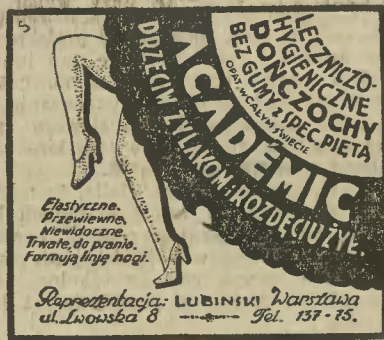
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć. — Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-7 wieczór. 6337k

Ogłoszenie licytacyjne.

Dnia 11 października 1929 r. o godz. 11-tej sprzeda Urząd Celny na dworcu w Poznaniu, w drodze licytacji, następujące przedmioty:

- 6 aparatów do zbierania wełny szklanej, 1 aparat fizyczny (gimnastyczny), 1 obrabiarka do kartonazy, 8560 kg. pałeczek szklanych, 110 „ kartonu barwionego, 109 „ tkanin wełnianych, 99 „ części do pianin, 80 „ drutu żelaznego, 23 „ wanili, 19,5 „ wyrobów z miedzi, 9 „ koronek bawełnianych, 3,7 „ pierza gęsiego, 20 butelek wina reńskiego, 3 (trzy) rowery męskie, 494 (sztuk) łańcuszków pozłacanych, 583 branzoletek pozłacanych, 1168 pierścionków pozłacanych, 42 brylanty wagi 0,57 gr., 26 diamentów nieszlifowanych wagi 0,12 gr., 29 par porcelanek damskich półjedwabnych, oraz inne drobne artykuły. 6358k

Urząd Celny w Poznaniu.



Sprzedam Polakowi, sklep z obrazami

łącznie z pracownią do oprawiania obrazów, od lat 40 istniejący, bardzo dobrze prosperujący, przy głównej ulicy w Katowicach położony, obejmujący 5 ubikacji handlowych, 2 wielkie piwnice i magazyn. Warsztat do oprawiania obrazów zaopatrzony w motor elektryczny do przeryzania ram. — Oferty do Administracji Kurjera Ilustrowanego Katowice, Teatralna 6 — pod „Sklep z obrazami”. 668k

BERNARD POLSKI POZNAŃ.

Największa krajowa fabryka kas pancernych STALO-BETONOWYCH

i skarbców według własnego patentu odznaczona na P. W. K. w Poznaniu najwyższymi nagrodami w swej branży t. j. 6979k

złotym medalem P. W. K. i srebrnym rządowym

Firma wystawiła na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu najcięższe drzwi do skarbcia dotychczas wybudowane w wadze 10.000 kg.

Produkcja miesięczna 150 kas!

„JAHRA” FIGOL Idealny środek przeczyszczający bezbolesny, smaczny, dla dzieci i dorosłych. Do nabycia w aptekach. Wystrzegać się naśladowictw. 6376k

Kierownictwo budowy gmachu Akademii Górniczej z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie ogłasza niniejszem

Publiczny przetarg ofertowy na wykonanie posadzki dębowej deszczułkowej

przy budowie gmachu Akademii Górniczej w Krakowie.

Szczegółowe i ogólne warunki przetargu przegłądać można w Państw. Kierownictwie budowy gmachu Akademii Górniczej (Arch. Wacław Krzyżanowski) Kraków, ul. Krupnicza 12, gdzie nabyć można również formularze ofertowe ściśle według obowiązujących przepisów, opiewające na ceny stałe składające należy w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 12 października 1929 r. do godz. 10-tej rano w biurze Naczelnika oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych, Kraków, Rynek Główny Krzysztofory II p.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym terminie o godz. 11-tej.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Oferty niezłożone w oznaczonym terminie lub nieoparte przepisaniem wadium, nie będą rozpatrywane. 6366k

Zastrzegą się wolny wybór oferty lub nieprzyjęcie żadnej. 6366k

W Krakowie, dnia 1 października 1929 r. Państw. Kierownictwo Budowy Inż. W. Krzyżanowski.



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować i wyraźnie żądać: ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM” Gasekiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracając uwagę i odrzucając uporeczywie polecane naśladowactwa w podobnym do naszego opakowania. 5890k

Komu palenie papierosów szkodzi niech używa zalecane przez lekarzy wieczne PAPIEROSY MENTHOLOWE Cena za szt. 2,50 i 4 zł. poleca „Kair” Warszawa, N-Swiat 39. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Handlującym rabat. 52W

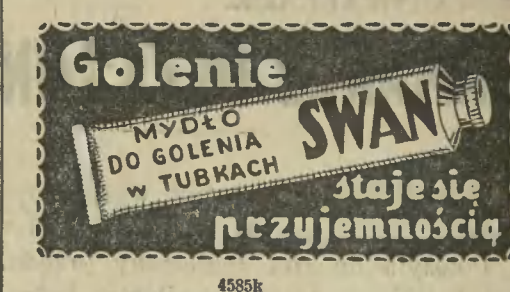
L. IX — 65886/1929. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza

Przetarg publiczny

na dostawę 5000 sztuk zaston śnieżnych

Termin składania ofert do dnia 21 października, b. r. godzina 9-ta.

Blizsze szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim” Nr. 222 z dnia 26 września 1929. 6396k



Pierwszy i Najstarszy Zakład-Budowy-Przyczepki dla Samochodów wykonywa:

Przyczepki dla snowarek i samochodów ciężarowych

na obręczach powietrznych, z urządzeniem wyrototowym, z osiami na łożyskach rolkowych lub ślizgowych S. K. F. Każdego rodzaju przyczepki i części zapasowe stale na składzie.

L. SZWERZOK, Katowice II. 6318k ul. Krakowska 3.

JEDYNE, RZECZYWISTE URZĘDOWO WYPRÓBOWANE antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 6313k

Sprzedaz

KILIMY, koldry maters... KILIMY, koldry maters...

SPRZEDAM z powodu wy... SPRZEDAM z powodu wy...

„OCCASION“ akty komi... „OCCASION“ akty komi...

SAMOCHOZY okazuje... SAMOCHOZY okazuje...

OKAZJA, KTORA SIE... OKAZJA, KTORA SIE...

ZARAZ do sprzedania... ZARAZ do sprzedania...

SERWETKI, tacki papi... SERWETKI, tacki papi...

RYSONOWICE, trójkaty... RYSONOWICE, trójkaty...

KSIEGI handlowe w... KSIEGI handlowe w...

ABAZURKI i lampki... ABAZURKI i lampki...

DO SPRZEDANIA 2 pa... DO SPRZEDANIA 2 pa...

PIANINO czarne, krzy... PIANINO czarne, krzy...

NAJNOWSZE raglany... NAJNOWSZE raglany...

KRYNICA. Cukiernic... KRYNICA. Cukiernic...

KRAWATY! Najmod... KRAWATY! Najmod...

PALTO w dobrym sta... PALTO w dobrym sta...

ANGIELSKA oszczedn... ANGIELSKA oszczedn...

FUTRA meskie nowe... FUTRA meskie nowe...

KOSZULKI dzienne z... KOSZULKI dzienne z...

KAPELUSZE damskie... KAPELUSZE damskie...

PIANINO doskonałe... PIANINO doskonałe...

MASZYNY DO PLISOWANIA

fabr. O. Lintner, Wiedeń. — Najnowszy model L 16... Maszyny dla fabryk, cukrów, czekolady, farb, mydła, palarni kawy itp.

Automaty do masowego pakowania, ważenia i dozowania. Piekarskie maszyny i urządzenia fabryk musztardy — dostarcza:

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE JÓZEF JARECKI WARSZAWA, HOZA N. 37, TELEFON 405-25. 628tk

PIEGLI, plany watrobowe... PIEGLI, plany watrobowe...

PERFUMY francuskie... PERFUMY francuskie...

PARCELA BUDOWLANA... PARCELA BUDOWLANA...

ANTYKI, obrazy, meble... ANTYKI, obrazy, meble...

GOSPODARSTWO, — re... GOSPODARSTWO, — re...

MELNY turbiny w Kie... MELNY turbiny w Kie...

DENTYSTYCZNI techn... DENTYSTYCZNI techn...

ZAKLAD Ogrodniczy K... ZAKLAD Ogrodniczy K...

FORTEPIANY - PIANI... FORTEPIANY - PIANI...

SKLEP z dużą wysta... SKLEP z dużą wysta...

MEBLE STYLOWE gwa... MEBLE STYLOWE gwa...

MESKIE futro, nutry... MESKIE futro, nutry...

100 SAZNI w najdrow... 100 SAZNI w najdrow...

JUZ NADESZLY! Swetr... JUZ NADESZLY! Swetr...

BEDZIESZ rzeźki i lek... BEDZIESZ rzeźki i lek...

DOBRE zaprowadzony... DOBRE zaprowadzony...

KRYNICA. Cukiernic... KRYNICA. Cukiernic...

PLACHTY nieprzemak... PLACHTY nieprzemak...

ŁÓŻECZKO materacy... ŁÓŻECZKO materacy...

SKLEP korzenny w do... SKLEP korzenny w do...

LUSTRA BELGIJSKIE... LUSTRA BELGIJSKIE...

JUZ nadeszły najnow... JUZ nadeszły najnow...

RABKA Zdroj — Biuro... RABKA Zdroj — Biuro...

KILIMY poleca Wytwó... KILIMY poleca Wytwó...

KASZEL, załegnienie u... KASZEL, załegnienie u...

BROŃ i amunicję zakup... BROŃ i amunicję zakup...

W KRYNICY w centrum... W KRYNICY w centrum...

SPRZEDAM dobrze pr... SPRZEDAM dobrze pr...

GRZYBY suszone praw... GRZYBY suszone praw...

APARAT fotograficzny... APARAT fotograficzny...

DWIE blondynki inteli... DWIE blondynki inteli...

ZAKOPANE. Biuro J. K... ZAKOPANE. Biuro J. K...

ZAKOPANE. Biuro J. K... ZAKOPANE. Biuro J. K...

ZAKOPANE. Biuro J. K... ZAKOPANE. Biuro J. K...

MIOD górski leczniczy... MIOD górski leczniczy...

GRZYBY suszone same... GRZYBY suszone same...

KOSOWSKIE POWIDLA... KOSOWSKIE POWIDLA...

MAJATEK 612 morg w... MAJATEK 612 morg w...

FOLWARK 200 mg. w... FOLWARK 200 mg. w...

RESTAURACJA z pełn... RESTAURACJA z pełn...

SPRZEDAM pół mlyna... SPRZEDAM pół mlyna...

KRZESZOWICE pokój z... KRZESZOWICE pokój z...

LOKAL BIUROWY (2 po... LOKAL BIUROWY (2 po...

DAM 1.500 zł. za pok... DAM 1.500 zł. za pok...

DO wynajęcia od 15... DO wynajęcia od 15...

SPRZEDAM 2 szafy, z... SPRZEDAM 2 szafy, z...

WINOGRONA detal 4... WINOGRONA detal 4...

SPRZEDAM 5 DYLON... SPRZEDAM 5 DYLON...

SPRZEDAM 5 DYLON... SPRZEDAM 5 DYLON...

SPRZEDAM 5 DYLON... SPRZEDAM 5 DYLON...

SPRZEDAM 5 DYLON... SPRZEDAM 5 DYLON...

SPRZEDAM 5 DYLON... SPRZEDAM 5 DYLON...

SPRZEDAM 5 DYLON... SPRZEDAM 5 DYLON...

CHCESZ się ożenić lub... CHCESZ się ożenić lub...

WYBROJE posadę mezczy... WYBROJE posadę mezczy...

ATORA z pań pomożesz... ATORA z pań pomożesz...

CHCIAŁABYM wyjść za... CHCIAŁABYM wyjść za...

WPISY do przedszkola... WPISY do przedszkola...

RODOWITA Francuzka... RODOWITA Francuzka...

LEKCJE muzyki (forte... LEKCJE muzyki (forte...

ENGLISHMAN, experie... ENGLISHMAN, experie...

„KULTURA“ wypożyc... „KULTURA“ wypożyc...

PANA u którego zostaw... PANA u którego zostaw...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

POKOJ umeblowany —... POKOJ umeblowany —...

LOKAL sklepowy ul. Wi... LOKAL sklepowy ul. Wi...

POKOJU najchętniej nie... POKOJU najchętniej nie...

SOLIDNEMU panu wynaj... SOLIDNEMU panu wynaj...

LOKAL sklepowy potrze... LOKAL sklepowy potrze...

NAUKA I WYCHOWANIE... NAUKA I WYCHOWANIE...

LEKCIJ muzyki metoda... LEKCIJ muzyki metoda...

AKADEMIK specjalista... AKADEMIK specjalista...

UNIEWAZNIAM zamówie... UNIEWAZNIAM zamówie...

POSZUKUJE pożyczki 500... POSZUKUJE pożyczki 500...

PODZAS WIELKIEJ WYSTAWY... PODZAS WIELKIEJ WYSTAWY...

RODOWITA Francuzka... RODOWITA Francuzka...

LEKCJE muzyki (forte... LEKCJE muzyki (forte...

ENGLISHMAN, experie... ENGLISHMAN, experie...

„KULTURA“ wypożyc... „KULTURA“ wypożyc...

PANA u którego zostaw... PANA u którego zostaw...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

PRAWdziwa miłość nie... PRAWdziwa miłość nie...

FILATELISTYCZNE cza... FILATELISTYCZNE cza...

ZA długi żony mojej A... ZA długi żony mojej A...

UNIEWAZNIAM weksel... UNIEWAZNIAM weksel...

POSZUKUJE pożyczki 500... POSZUKUJE pożyczki 500...

PODZAS WIELKIEJ WYSTAWY... PODZAS WIELKIEJ WYSTAWY...

RODOWITA Francuzka... RODOWITA Francuzka...

LEKCJE muzyki (forte... LEKCJE muzyki (forte...

ENGLISHMAN, experie... ENGLISHMAN, experie...

„KULTURA“ wypożyc... „KULTURA“ wypożyc...

PANA u którego zostaw... PANA u którego zostaw...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

LECZNICA DRA TARNAWSKIEGO w Kosowie, za Kołomyją (Małopolska) otwarta jeszcze do 1 względnie 15 listopada.

CHARAKTER i los do... CHARAKTER i los do...

FILATELISTYCZNE cza... FILATELISTYCZNE cza...

UNIEWAZNIAM weksel... UNIEWAZNIAM weksel...

POSZUKUJE pożyczki 500... POSZUKUJE pożyczki 500...

PODZAS WIELKIEJ WYSTAWY... PODZAS WIELKIEJ WYSTAWY...

RODOWITA Francuzka... RODOWITA Francuzka...

LEKCJE muzyki (forte... LEKCJE muzyki (forte...

ENGLISHMAN, experie... ENGLISHMAN, experie...

„KULTURA“ wypożyc... „KULTURA“ wypożyc...

PANA u którego zostaw... PANA u którego zostaw...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

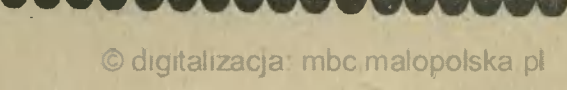
CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...

CHARAKTER! Zdolności... CHARAKTER! Zdolności...



HEMORIN KAWEL

Budżyńska Wytwórnia Chłodziń i urządzeń dla Rzeźni

„Inż. JERZY ZAHN“ BUDZYŃ (Wielkopolska) Pierwsza Krajowa Fabryka Chłodziń i urządzeń dla Rzeźni

- 1) kompletne chłodziń o sprawności od 6.000—250.000 kcal/godz. dla rzeźni i przedsiębiorstw przemysłu żywnościowego, jak też dla składów i warsztatów rzeźniczych; 2) kompletne urządzenia mechaniczne dla rzeźni jak: kolejki wiszące wszelkich systemów, oparalzniki, wciągarki, automatyczne rozporniki ubojowe, elewatory ubojowe — skrzynie do konfiskatów, stolki ubojowe dla cieląt rozmaitej konstrukcji itp.; 3) aparaty sterylizacyjne do sterylizowania mięsa pojemności od 50 kg. do 500 kg. z bezpośrednim paleniskiem lub też na ruch parowy. Sterylizatory budujemy także w rozmiarach nadających się nawet dla najmniejszych rzeźni, począwszy od 500 zł.; 4) aparaty do przeróbki krwi i padliny na maczkę i produkty boczne — konstrukcji najskromniejszej do najwykwintniejszej — pełnoautomatyczne, w rozmaitych wielkościach, zastosowane dla potrzeb rzeźni i rakarni; 5) aparaty do przeróbki tłuszczu na tłuszcze jadalne i techniczne; 6) kompletne urządzenia do odmglenia hal ubojowych, jak i innych hal fabrycznych, w których wytwarza się mgła, jak np. halnie mechaniczne, tkalnie, garbarnie itp.; 7) kompletne urządzenia wentylacyjne, pneumatyczne odciąganie kurzu, pneumatyczne odciąganie wiorów z obrabiarek drzewnych itp., kompletne urządzenia ogrzewania ogrzaniem powietrzem przy użytkowaniu ciepła odpływowego z maszyn parowych, wylotów kominowych itp.; 8) wysokosprawne kuto-żelazne wentylatory specjalnej konstrukcji na łożyskach kulkowych; 9) wciągarki (windy) specjalnej konstrukcji, nadające się dla rozmaitych celów przemysłowych; 10) sprzęty rzeźnicze, jak maszyny do wyrobu kiszek, kotły do gotowania itp.

Wszystkie nasze wyroby są ściśle krajowe z surowców krajowych! Pierwszorzędne wykonanie! — Bardzo przystępne ceny! — Kupujcie w kraju!

Dr. KAZ. WŁAD. KUMANIECKI, b. minister, prof. U. J.

Problem europejski.

Kraków, 4 października.

Odczyt inauguracyjny, wygłoszony na otwarciu roku szkolnego Wyższego Studium Handlowego dnia 1-go b. m.

Pośród najcharakterystyczniejszych cech gospodarczych świata w chwili wybuchu wielkiej wojny jest bezsprzecznie jedna, wymagająca szczególnego rozpatrzenia. Jest nią fakt, iż weszliśmy wówczas w okres gospodarczego światowego, podczas gdy poszczególne państwa tworzyły mniej czy więcej zamknięte obszary.

Konflikt między gospodarstwem światowym a gospodarstwem terytorjalnym.

Z tej sprzeczności między gospodarstwem światowym a obszarami zamkniętymi granicami celnymi, rodziło się parcie w kierunku imperialistycznym.

W ślady Anglii, która stworzyła imperjum wielkobrytańskie, obejmujące obok zwyczajnych kolonij wyposażeń w szeroką autonomię dominia i przebogate Indie, zaczęły wstępować inne państwa.

Rosja raz po raz przetrząsała się z zachodu na wschód i odwrotnie; obok swego parcia ku Dardanelom i półwyspowi bałkańskiemu szukała dróg w Azji, czy to w kierunku na Indie, czy to ku brzegom Pacyfiku.

Francja poza takimi epizodami daleko na wschodzie, jak swego czasu historia z Madagaskarem, skupiła swoją uwagę na północnej Afryce i tam to ona pierwsza z pośród państw kolonialnych zetknęła się namacalnie w afezrze z Agadir i na konferencji w Algeciras z nową potencją, rwącą się z za morza: z Niemcami.

A ta nowa potencja przechodzić zaczynała od drobiazgów w rodzaju dzierzawy Kiauczku do otwarcia dla swej ekspansji drogi ku Zatoce Perskiej koleją bagdadką. Kiedy zaś program floty poczynił wskazywać na chęć Niemiec przeobrażenia się w zbrojną potęgę morską, konflikt z Wielką Brytanią stał się nieunikniony.

Podczas wojny Niemcy zaczęli się oglądać za asekuracją swych planów ekspansyjnych na wypadek, gdyby wynik wojny nieuzupełnie wypadł po ich myśli. Stąd zrodziły się ich pomysły o „Mitteleuropie”, o związku gospodarczym państw środkowej Europy. Kryła się za tem *pensé arriere*, aby kiedyś w przyszłości, w sposobnej chwili, użyć tej Mitteleuropy, jako odeskocznicy w tym samym kierunku, w którym miała zmierzać kolej bagdadka.

Następstwem konfliktu — imperjalizm.

Z tego dławienia się w gospodarce na własnych terytorjach wyrwały się po kolei państwa europejskie, roily sny imperialistyczne, a z tych snów zrodziła się krowa rzeczywistość: wojna, jakiej dotąd historia nie zapisała.

Jakże to jednak przedewszystkiem skutek musiało pociągnąć za sobą to dążenie państw europejskich za morza to rozszerzenie kolonialnego władztwa? Oto Europejczyk, zdobywając kraje zamorskie dla siebie, wciągnął je równocześnie w orbitę stosunków międzynarodowych. Dość spojrzeć na rozwój sieci kolejowej: W ostatnim dwunastoleciu przed wojną (między 1900 a 1913 r.) wzrosła ona w Europie o 22 proc., podczas gdy w Ameryce o 41 proc., w Australii o 48 proc., w Azji o 79 proc., a w Afryce aż o 120 proc. Flota handlowa rosła także gwałtownie: rocznie przybywało w tym czasie mniej więcej 1000 nowych okrętów oceanicznych. To też gdy w ostatnim dziesiątku XIX stulecia, a więc jeszcze przed ową intensywną rozbudową sieci kolejowej w krajach zamorskich, ruch w kanale Sueskim wzrastał rocznie mniej wię-

cej o niecały procent, to w ostatnich dwunastu latach przed wojną wzrost ten dosiada aż 6 proc. w rocznym przecięciu.

Tempo wzrostu handlu światowego jest w tym czasie olbrzymie. Statystyk niemiecki, Woytinsky, wykazał w swoich badaniach nad tem zagadnieniem, że międzynarodowa wymiana towarów rosła nawet szybciej, niż siła produkcyjna świata. Co jest jednak ciekawe, to ten fakt, że kierunek, w którym postępował ten wzrost handlu światowego, wykazuje ścisły związek z owym rozszerzeniem obszaru gospodarstwa światowego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę kraje pozaeuropejskie, to wzrost ten co do nich wynosił dla dwunastolecia 1900 do 1913 aż 87 proc. Znaczący to rocznie prawie 7 proc. wobec dawnych 3 proc. u zbiegu stulecia. Jeszcze w 1895 roku przypadało na Europę 2/3 całego wywozu i prawie 1/4 całego importu. Od początku bieżącego stulecia zaczyna się zmniejszać europejski udział w handlu światowym.

W takim stanie rzeczy spada na Europę straszliwa wojna, która pochłonęła około 35 proc. bogactwa świata. Nie dotyka to jednak wszystkich krajów równomiernie, bo kiedy w państwach europejskich, uczestniczących w wojnie, różnica w ogólnej wartości majątku narodowego w 1919 roku w stosunku do stanu z roku 1914 zamykała się cyfrą: — 125 miliardów dolarów, to w Stanach Zjednoczonych i Japonii cyfra: + 85 miliardów. Cyfry bardzo wymowne.

Podczas gdy w latach 1909—1913 import zboża do Europy z krajów zamorskich wynosił przeciętnie 48 proc., to po wojnie doszedł do 80 proc. Tonaż handlowa Stanów Zjednoczonych podskoczyła z 13.7 proc. tonaży światowej już w 1922 roku na 26,5 proc., kiedy brytańska spadła z 41,5 na 34,2 proc. Według memorandum Ligi Narodów udział Europy w światowym imporcie obniżył się w roku 1924 w porównaniu z rokiem 1913 z 69,3 na 61,8 proc., a w światowym eksporcie z 62,4 na 51 proc.

Wielka Brytania, Francja, Włochy, Hiszpania, Belgja, Holandia i Portugalia posiadają kolonialny obszar, 30-krotnie większy od ich posiadłości europejskich. Ale te kolonie dzięki pracy i kapitałom, włożonym w nie przez ich metropolje, zaczynają się coraz silniej

wybić na czoło gospodarczego życia. A obok nich stoi Ameryka.

Pokój nie zdołał rozwiązać konfliktu.

Dzieje się zaś to wtedy, gdy pokój, zamykający wielką wojnę, nie rozwiązał owej sprzeczności, o której mówiłem na wstępie. Nawet po wojnie przyszedł okres pewnego zaciśnięcia na zasadzie terytorjalnej. A przecież internacjonalizacja życia gospodarczego stała się koniecznością świata nie od dziś i nie od wczoraj dopiero. A jednak czy nawet wówczas, przy jak najdalszym rozszerzeniu tej platformy międzynarodowej, stracą coś na swej potężnej sile walory narodowe, oparte o wiekową tradycję dążeń i walk? Wszak wojna, nie załatwiająca coraz bardziej światu się narzucających problemów internacjonalizacji, przyniosła równocześnie z sobą rozbudzenie świadomości narodowej i stworzyła pod tym względem nowe zagadnienia, nie usuwając bez reszty dawniejszych. I tu mimowoli nasuwa się na myśl Amerykanin Backer, który w wydanych pamiętnikach Prezydenta Wilsona daje wyraz zdziwieniu czy przerażeniu w tych słowach: „Tak wielu rzeczy nie wydziały oczy Ameryki z powodu jej braku znajomości spraw europejskich, potęgi europejskich tradycji”. A tu wolno zapytać: Czy niema tych tradycji i w innych częściach świata? A czy Ameryka niema już także dzisiaj swojej historii, swoich wojen, swoich politycznych programów?

Idea Wilsona a idea Brianda.

Tak zatem wobec idącej przez świat prądem ewolucji internacjonalizacji staje twarzą w twarz stary problem narodowościowy, choć może w nowych kształtach, a napewno w wzmoczonej sile. Dla Europy jest to położenie szczególnie poważne, a to raz z przyczyn, tkwiących w istocie tego położenia, powtórze zaś z powodu wystąpienia potężnych nowych konkurentów na arenie międzynarodowej. Świadomość tego stanu rzeczy szuka różnych dróg ku jakiemuś porozumieniu czy nawet związkowi w zakresie rozszerzenia stosunków gospodarczych mimo słupów granicznych. Odszukać można jej ślady w tak częstem wianym traktatów handlowych z traktatami

Pracownicy na polu gospodarczym.



DR. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI.

prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, autor znanego studjum o pracy akordowej, wybitny działacz i ekonomista rolny.

sojuszniczymi albo z tak dziś modnymi traktatami przyjaźni. Ale te połowiczne sposoby zaczynają coraz bardziej nie wystarczać.

Równocześnie koncepcja powszechnego związku narodów w duchu wilsonowskim okazuje się z dniem każdym coraz więcej jako jeszcze przedwczesna. Dlatego zaczyna towarować sobie drogę przekonanie, że Europa, wycofana wielką wojną, zagrożona spadnięciem do roli gospodarczego wasala Ameryki, widząca budzące się ruchy panarabski i panazjatycki, groźne dla jej wpływów w Afryce i Azji — będzie musiała poddać rewizji swoje wewnętrzne stosunki.

Może z dążności do złagodzenia kontrastów wyłaniać się poczyna naprawę jakieś większe twory państwowe, może części świata zwolna przekształcać się zaczyna z pojęcia czysto geograficznego na pojęcia o treści politycznej. A wiadomo, że ten problem, ujęty ze stanowiska europejskiego, podjął w ostatnich czasach jeden z najwybitniejszych mężów stanu zachodniej Europy.

Trudności wysuwają się i liczne i wielkie, żeby choć tylko wskazać na Rosję sowiecką z jednej, a Wielką Brytanię z drugiej strony, albo na niewspółmierność siły gospodarczej poszczególnych państw europejskich. Ale wiemy, że historia już nieraz świadczyła znawemu ludowemu powiedzeniu, że „mus — to jest wielki pan”. Nacisk rzeczywistości, faktów, jednym słowem konieczność położenia już nieraz upraszczała zawiłe zresztą problemy.

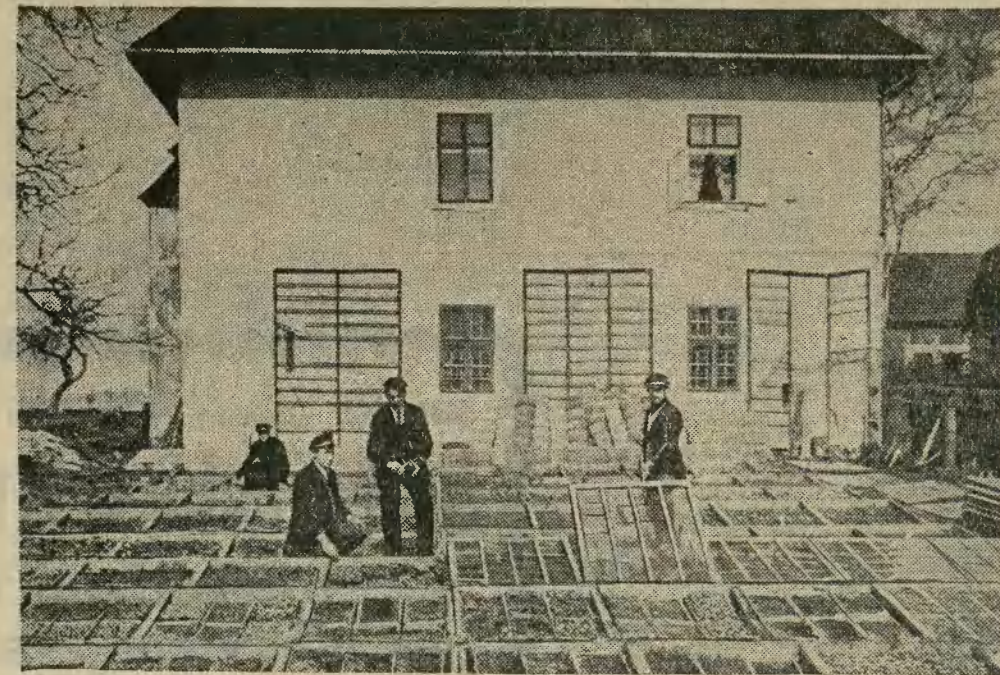
Stadium przejściowe.

Zaczyna wyglądać tak, jak gdyby się formował proces, przeoczony przez Wilsona w jego koncepcji, a oznaczający przejściowe stadium do jakiegoś może kiedyś, w dalekiej przyszłości, powszechnego związku państw. I dlatego należy ten proces śledzić z natężoną uwagą, a przedewszystkiem wszelkie jego gospodarcze symptomy, bo nie ulega wątpliwości, że pierwsze próby urzeczywistnienia tych pomysłów będą się odbywać na terenie gospodarczym.

Nie trzeba tylko przyziemniać sobie tego procesu takimi czy innymi względami politycznym. Trzeba na niego spojrzeć rzeczowo, przedewszystkiem w świetle analizy cyfrowej, a wtedy się okaże, że jest on tylko jedną z wielu konsekwencji współczesnego rozwoju gospodarczego świata. A choćbyśmy w tym procesie chcieli widzieć tylko budzącą się potrzebę konsolidacji europejskiej dla obrony swego stanu posiadania, to nie zapominajmy, że nawet i wtedy idzie gra o wielkie wartości. Bo po tych wielkich i dalekich szlakach handlowych szła i idzie także kultura europejska.

Chodzi o to, by nie zagasły jej prastare ogniska. Problem europejski zatem — to problem nie tylko aktualny i nie tylko interesujący. Problem europejski w swej dzisiejszej formie — to zagadnienie bytu i przyszłości starej europejskiej kultury.

Z naszego szkolnictwa gospodarczego.



Szkoła ogrodnicza w Strumieniu pow. Bielsko, założona w roku ubiegłym przez Śląską Izbę Rolniczą, wypełniająca ważną lukę w naszym szkolnictwie gospodarczym.

Ewolucja giełdy i własności.

Przyczynę do rozwoju wielkich finansów.

Warszawa, w październiku.

Każdy zawód ma swoich artystów. Takim artystą w wielkim stylu w dziedzinie finansów jest p. Clarence Dillon. Poznaliśmy go w Polsce z racji sfinansowania przez niego 50-cio milionowej pożyczki państwowej w r. 1925 oraz z pobytu jego w Warszawie w charakterze gościa na bankiecie w prezydium Rady ministrów.

Czek Dillona.

Czek na 146 milionów dolarów, wystawiony przez dom bankowy Dillon, Read & Company, w największe zdumienie wprowadził nowojorską Wall Street, tę słynną na świat cały ulicę. Trudno dla niej o niespodzianki, gdyż doświadcza ich codziennie zbyt wiele. Historia zna wprawdzie czeki jeszcze większe, np. czek banku J. P. Morgana z czasu wojny na 250 milionów, lecz były to transakcje, wypływające z pożyczek państwowych. W zakresie natomiast handlu prywatnego czek Dillona jest dokumentem rekordowym.

Czekiem tym, który oczywiście znalazł pokry-

cie w banku, zapłacono za fabrykę automobilową, należącą do braci Dodge. Bracia ci wspólnie z Fordem założyli pierwszą swą fabrykę pod firmą Ford Motor Company w r. 1900 i odtąd losy ich spłotyli się tak szczerlnie, że trudno orzec, gdzie kończy się Ford i zaczyna się działalność Dodge'ów lub odwrotnie. Po 14 latach wspólnicy poróżnili się jednak, poczem bracia Dodge w tem samym mieście Detroit wybudowali swoje własne zakłady samochodowe. Po śmierci obu braci zakłady te przechodziły w spuściznę na pozostałe po nich wdowy, które, chcąc się wyżyć kłopotów prowadzenia tak olbrzymiego przedsiębiorstwa, postanowiły je sprzedać. O kupno tych zakładów zaczęło się ubiegać kilka banków. Najgroźniejszym konkurentem Dillona był bank Morgana, tego potentata panamerykańskiego i wszechświatowego. Ekspersi Morgana oszacowali majątek na 132 miliony dolarów. Byli pewni, że nikt inny nie da więcej i czuli się już właścicielami firmy samochodowej. Aż tu naraz jak grom rozlega się wiadomość że eksperci Dillona uznali za możliwe zapłacić o 14 milionów więcej. Dillon został zwycięzcą — zwyciężył Morgana — i stąd niebywała konsternacja, jaka wówczas zapanaowała w świecie finansowym Ameryki. Z chwilą wzięcia tego czeku prawa własności firmy Dodge Brothers przeszły do banku Dillon, Read & Co.

Manewr finansowy.

Skapitalizowanie dochodów firmy Dodge pozwalało na oszacowanie wartości jej w sumie 160 milionów. W kilka zaledwie dni po dokonaniu kupna-sprzedaży bank Dillona odsprzedał publiczności amerykańskiej nabyte prawa własności, emitując różnego rodzaju papiery procentowe w imieniu zreorganizowanej firmy Dodge Brothers na łączną sumę 160 milionów.

Teoretycznie więc ta jedna jedyna transakcja przysporzyła bankowi Dillona 14 milionów zysku, osiągając nowy rekord w strategii giełdowej Wall Street.

Lecz nie o wysokość zysków Dillona nam chodzi, a o te drogi i środki, któremi doszedł on do zrealizowania tych nowych, w Europie mało jeszcze znanych, koncepcyj finansowych. Dowiadujemy się więc, że na sumę 160 milionów złotych się następujące papiery:

1. Obligacje, hipotecznie zabezpieczone na majątku fabryki.
2. Akcje uprzywilejowane — nie dające prawa głosu.
3. Akcje zwyczajne klasy A w ilości 1,500,000 sztuk, nie dające posiadaczom ich prawa głosu, jakie normalnie przysługuje akcjonariuszom, według przyjętego w Europie prawa akcyjnego.

Powyższe papiery zostały wypuszczone na ry-

nek i zwróciły bankowi Dillona i jego wspólnikom z nadwyżką tę sumę, jaką bank zapłacił. Pozatem jednak emitowano jeszcze 500,000 akcji zwyczajnych klasy B, którym nadano prawo głosu i cały ten pakiet akcji pozostał własnością banku Dillona.

Oto istota manewru finansowego: Bank w pewnej chwili skoncentrował olbrzymi kapitał płynny. Zdecydowanym atakiem zdobywa doskonale zorganizowaną i rentowną placówkę przemysłową, stając się jej prawnym właścicielem. Za cenę papierów procentowych odsprzedał prawa własności przedsiębiorstwa samego oraz prawa na pobieranie dochodów z niego niezmiernie wielkiej ilości posiadaczy, rozproszkując ich przytem w niesłychany sposób i zachowując jednocześnie prawo dysponowania zarówno samą własnością, jako też jej dochodami w swych rękach.

Własność, władza i odpowiedzialność.

Jakkolwiek omówiona wyżej operacja finansowa Dillona nie jest pierwszą w tym rodzaju na gruncie amerykańskim, to jednak ze względu na jej rozmiar, na wyjątkowe okoliczności, jakie jej towarzyszyły, wywołała ona głośny protest w pewnych sferach Ameryki, znany przez najdobitniejszy wyraz w odczycie znanego profesora ekonomii politycznej uniwersytetu harward-

Poprawa czy pogorszenie?

„Nie należy nakładać okularów ani czarnych ani różowych“.

Kraków, 3 października.

Instytut Badania Konjunktury formułuje swój pogląd na obecną konjunkturę w Polsce w ten sposób, że okres recesji się skończył, a zaczyna się stani lekkiej depresji, co w języku fachowym (zwłaszcza według terminologii p. Lipińskiego), oznacza polepszenie, tj. powolne przechodzenie do okresu poprawy.

Ocena Instytutu Konjunktur.

Instytut opiera się m. i. na następujących faktach:

Odsitek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim zmniejszył się z 5,37% w lipcu do 5,21% w sierpniu. Ogólna suma protestowanych weksli w całym kraju spadła z 116,8 milj. zł. w lipcu do 98,5 milj. zł. w sierpniu. Wkłady wszelkich typów w bankach wzrastają dalej. W ośmiu największych bankach warszawskich oraz w P. K. O. w sierpniu wzrost ich wyniósł 15,6 milj. zł. wobec 14 milj. zł. w lipcu.

Przyczyną poprawy jest zlikwidowanie nagromadzonych uprzednio nadmiernych zapasów towarowych. Obecnie już zbyt przewyższa produkcję (przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym).

Jako rezultat wyprzedaży towarów, zwiększają się rezerwy gotówkowe przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W związku z tem rosną zapasy gotówki w kasach i wkłady w bankach, zmniejsza się zapotrzebowanie kredytów krótkoterminowych, a w rezultacie stopa procentowa wykazuje tendencję zniżkową. Na poprawę sytuacji, zdaniem Instytutu, wskazuje również zmniejszenie się sumy wystawionych weksli wskazanik wyniósł w sierpniu 190,7, a w lipcu 121,1.

Zwłaszcza w branży włókienniczej i skórzanego zwiększył się w sierpniu udział wpłat gotówkowych. Pozabankowa stopa dyskontowa dla weksli pierwszorzędnych w Łodzi utrzymuje się nadal na poziomie 19% w stosunku rocznym — dla weksli drugorzędnych spadła z 25% w lipcu na 22% w sierpniu. Te same czynniki, które działają dodatnio na upłynnienie rynku pieniężnego, wpływają również na bilans handlowy i płatniczy w kierunku zmniejszenia importu i zwiększenia eksportu, a w konsekwencji także w kierunku zmniejszenia kredytów towarowych, otrzymanych z zagranicy i zwiększenia analogicznych kredytów, udzielanych zagranicy.

Tyle Instytut Badania Konjunktur.

Czego nie uwzględnił Instytut Konjunktur?

Od siebie mamy co do powyższych danych następujące zastrzeżenia.

Jeśli Instytut Badania Konjunktur stwierdza, że obecnie już zbyt przewyższa produkcję, to nasze informacje idą w tym kierunku, że w drugiej połowie września w różnych przedsiębiorstwach i gałęziach przemysłu włókienniczego i łańcuchowego wystąpiło po części znowu zjawisko produkcji forsownej, niedostosowanej do możliwości zbytu.

Jeśli dalej Instytut Badania Konjunktur zaznacza spadek stopy procentowej prywatnej, to fakt ten zgadza się z rzeczywistością co do sierpnia i pierwszej połowy miesiąca września, a natomiast w drugiej połowie września daje się zauważyć lokalnie (m. i. na rynku łódzkim) znowu pewną zwykłą stopę procentową prywatnej dla materiału wekslowego drugiej i trzeciej klasy.

Stosnym jest pogląd Instytutu Badania Konjunktur, że obieg weksli się zmniejszył, a wzrósł udział wpłat gotówkowych za towar. Zjawisko to wystąpiło przedewszystkiem u większych przedsiębiorstw na rynku łódzkim. Wszelako tylko po części ma ono charakter dodatni, albowiem przedsiębiorstwa, chcąc uzyskać większą ilość gotówki przy sprzedaży towaru, muszą ponosić narazie bardzo znaczne ofiary w cenach, a to w postaci bardzo wysokiego skonta, i wskutek tego sprzedają często ze stratami. Do takiego postępowania zmusza je brak kapitałów obrotowych. Dla charakterystyki tego odcinka sytuacji dodać jeszcze należy, że niejednokrotnie nie gotówkowego kupna towarów dokonywują kupcy, którzy w tym samym czasie nie wykupują swych weksli i wskutek tego właśnie zakupów na kredyt więcej dokonywać już nie mogą.

Niewątpliwie aktywizacja handlowego wpłyne dodatnio na upłynnienie rynku wewnętrznego i poprawi stosunki zbytu i wypłacalności a ięmsamem także i stosunki produkcyjne. Na to jednak, by te dodatnie konsekwencje aktywizacji bilansu handlowego wystąpiły w całej pełni, potrzeba nieco więcej czasu.

skiego, p. W. Z. Ripley'a, wygłoszonego na konferencji w Akademii Nauk Politycznych w Nowym Jorku.

Dwie zmiany, charakterystyczne dla okresu wojennego, cechują budowę i taktykę wielkich korporacji — powiada prof. Ripley. — Zmiany te dotyczą bezpośrednio przyszłości naszej prywatnej gospodarki narodowej i jej zależności od czynników państwowych, których zadaniem jest kontrola i regulowanie całego gospodarstwa. Należy je możemy znanymi fundamentalnymi, albowiem godzą w samą podstawę naszego układu kapitalistycznego. Zaś układ ten wynika z teorii, która głosi, że własność prywatna, w przeciwieństwie do komunalnej, najlepiej służy interesom publicznym, ponieważ posiadanie zawiera w sobie pewną rekojmie i gwarancję ze strony posiadacza względem swych współobywateli, iż własnością swą pokieruje ostrożnie, oszczędnie i wydajnie. Czeką go nagroda, jeżeli będzie to czynił pomyślnie i, odwrotnie, narazi się na straty, o ile nią źle pokieruje.

Innymi słowy, we wszystkich stosunkach między ludzkimi panuje zasada, że władza i odpowiedzialność muszą być nierozłączne i dlatego właśnie, że zmiany, o których mowa, podważają tę zasadę, uważam, iż są one poważnym niebezpieczeństwem dla dobra publicznego.

Pierwszą tedy zmianą jest odseparowanie prawa własności, wyrażonego w emitowanych przez korporacje papierach, od jakiegokolwiek odpowie-

Czynniki kryzysowe natury światowej.

Równocześnie także z przyczyn natury światowej nie można spodziewać się u nas rychłej i wydajnej poprawy konjunktury w bliższych czasach. Do tych przyczyn natury światowej należą:

1) Istniejące oddawna, a w ostatnich czasach znowu wzrastające trudności zbytu nadwyżek naszych produktów rolniczych, hodowlanych i górniczych na rynkach światowych;

2) zagwoźdzenie światowego rynku pieniężnego na czas, jak się zdaje dłuższy, a więc światowa drożyzna pieniądza i brak szans na dopływ długoterminowych lokat z zagranicy do Polski;

3) światowe przesilenie zbożowe o charakterze, jak się zdaje, stałym.

Otóż Instytut Badania Konjunktur tych momentów natury światowej w swojej ocenie sytuacji — naszym zdaniem — nie uwzględniła w dostatecznej mierze.

Sądymy, że pewna poprawa, jaka zaznaczyła się w sierpniu i po części we wrześniu, ma charakter tylko sezonowy, a bynajmniej nie konjunkturalny. Nie przypuszczamy, by nastąpiło poważniejsze pogorszenie sytuacji w najbliższych kilku miesiącach, — natomiast nie myślimy, by ostatnie ożywienie sezonowe przybrało większe rozmiary i miało „długi oddech“.

Aktualny stan poszczególnych gałęzi.

Prawdopodobieństwo takiego właśnie kształtowania się sytuacji wypłyka się na tle położenia poszczególnych gałęzi gospodarstwa w obecnej chwili.

Rolnictwo cierpi na niskie ceny zboża, zwłaszcza żyta, oraz na trudności konkurowania w eksporcie z żytem niemieckim wobec tamtejszej ochrony celnej i podwyższonych premii wywozowych („Einfuhrschneine“). Hodowla świń wobec dobrych narażeń cen i obfitości paszy wzrosła — wszelako, jak wiadomo, Austria a także Czechosłowacja dążą do ograniczenia importu świń z Polski. Zawarcie konwencji z Niemcami odwieka jest, eksport do Francji na większą skalę jest niemożliwy, a w tych warunkach zwiększona wskutek wzrostu hodowli podaż może niebawem spowodować spadek cen.

Przemysł drzewny z trudem tylko zbywa wyrobione przez się materiały wobec słabości ruchu budowlanego w kraju i trudności pieniężnych w Niemczech. We wszystkich gałęziach przemysłu, wytwarzającego materiały budowla-

Przegląd gospodarczy świata.

Handel światowy w roku 1928.

Według danych amerykańskiego Departamentu Handlowego, handel światowy osiągnął w r. 1928 wartość 68 milionów dol. Z tego przypada 35,4 miliard. na import, a 32,4 miliardów na eksport.

Z cyfr tych widoczne jest, że import jest większy od eksportu, co jest logicznie niemożliwym, bo każdy import jednego kraju musi znaleźć pokrycie w eksporcie drugiego. Wskazuje to na niedokładności metod statystycznych, które nie chwytają wszystkich kosztów transportu, prowizji i cel.

W stosunku do r. 1913 handel światowy był w r. 1928 o 53 proc. wyższy, podczas, gdy ceny światowe poszły w górę przeciętnie tylko o blisko 40 proc.

Handel światowy wykazał w r. 1928 dalszy wzrost w stosunku do lat ubiegłych.

W handlu światowym na I-em miejscu stoi Anglia, na II-em — Stany Zjednoczone, na III-em Niemcy. W eksporcie światowym na I-em miejscu stoją Stany Zjednoczone.

Konferencja dla uregulowania długów przedwojennych.

Dnia 7 października b. r. odbędzie się w Paryżu konferencja dla uregulowania długów przedwojennych, która długi czas była ciągle odraczana. Konferencja ma uregulować przedewszystkiem długi w zagranicznych papierach byłej monarchii austriacko-węgierskiej, ponadto sprawę amortyzacji t. zw. wiecznych rent, głównie austriackiej i węgierskiej renty złotej. Widoki powodzenia konferencji nie są oceniane optymistycznie ze względu na stanowisko Węgier.

Reforma podatkowa w Niemczech.

W związku z wejściem w życie planu Junga, Niemcy dokonują reformy podatkowej. Przewidziane jest zniesienie podatku dochodowego, oraz podatków realnych, podatku majątkowego, podatku od przychodu kapitałów.

działności za należyte i wydajne pokierowanie tą własnością.

Drugą zmianą jest szeroka i ciągle wzrastająca dyfuzja prawa własności, wyrażająca się w akcjach nabywanych przez pracowników i bezpośrednich spóżywców lub klientów zarówno wielkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jako też mniejszych spółek akcyjnych

W wyniku obu tych zmian sprawowanie władzy nad przedsiębiorstwami przeszło całkowicie w ręce pośredników, t. zw. bankierów, gdy przedtem odpowiedzialność za kierownictwo spoczywała, przynajmniej nominalnie, na barkach właścicieli.

Ilustrując swoje wywody znaną nam już operacją banku Dillona, prof. Ripley przytacza inny jeszcze przykład:

Bezwydnie już gołą jest praktyka pewnego przedsiębiorstwa jedwabiu sztucznego, które w ten sposób z ogólnej ilości 600.000 akcji sprzedało 598.000 akcji klasy A, pozabawionych prawa głosu, zachowując dla siebie 2.000 akcji klasy B, nadających mu wyłączne prawo głosu. I nikt się z tym faktem nie kryje. Kto jednak — pyta prof. Ripley — ręczyć może za uczciwe i oszczędne pokierowanie przedsiębiorstwem? Promotorzy ryzykują tylko swoimi udziałami, stanowiącymi minimalną część w stosunku do całego kapitału. Natomiast publiczność, akcjonariusze, tracą wszystko w razie złego pokierowania interesami.

(Dokończenie nastąpi). Aleksander Łacyszew.

ne, utrzymuje się nadal niski poziom wytwórczości.

Węgiel i produkty naftowe trzymają się względnie dobrze — ale już cynk stoi pod ciśnieniem spadku cen światowych. Żelazo zaś — po bardzo znacznym ożywieniu w lipcu — już w sierpniu wykazało silne zmniejszenie krajowych zamówień prywatnych, a równocześnie i wytwórczości, które to zjawisko jeszcze w wyższym stopniu ujawni się w statystyce syndykatu hut żelaznych za wrzesień.

Niektóre gałęzie przemysłu, przetwarzającego żelazo, w tej chwili jeszcze mogą się cieszyć sezonowym ożywieniem zbytu; należą tu między innymi fabryki maszyn rolniczych, rur żeliwnych itd. I na tych polach jednak w ostatnich dniach znowu zarysowuje się zastój, z którym trzeba będzie liczyć się zapewne na czas dłuższy. W wielu innych gałęziach przemysłu, przetwarzającego żelazo, nie było nawet wcale sezonowego ożywienia.

Już wyżej podaliśmy parę szczegółów, charakteryzujących wzrost produkcji i poprawę zbytu w przemyśle włókienniczym łódzkim, jako wyłączenie sezonowe i po części już przemijające a po części nawet szkodliwe. Okręg włókienniczy bielsko-bialski nawet takiego chwilowego ożywienia właściwie nie miał.

Zupełnie podobny charakter ma przemijająca poprawa zbytu w przemyśle garbarskim, która wystąpiła przed kilku tygodniami. We fabrykacji obuwia mechanicznego zaznacza się znowu niebezpieczna hiperprodukcja.

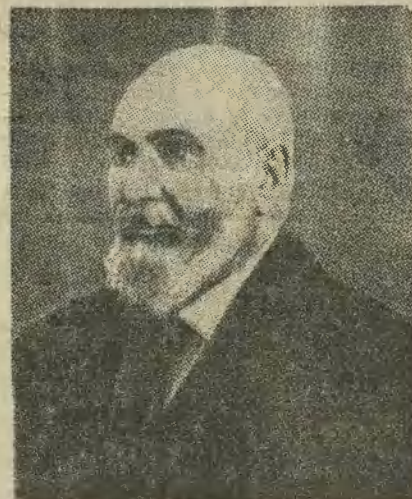
W przemyśle chemicznym widzimy zastój tych działów, które pracują przeważnie dla przemysłu włókienniczego i skórniczego. Także i zbyt superfosfatów jest trudniejszy i słabszy, niż w poprzednich sezonach.

Eksport wyrobów przemysłowych wykazuje obecnie wprawdzie stałą i wydajną tendencję zwyżkową. Wszelako wzrost obrotów w tej dziedzinie nie jest tak znaczny i nie może tak szybko iść w górę, by móc skompensować dokonywujące się zwolna ale wyraźnie dalsze kurczenie się rynku wewnętrznego.

Ogólne położenie nie jest bynajmniej groźne. Niemniej jednak nie jest ono łatwe. Z tego należy sobie jasno zdawać sprawę nato, by wszelkimi środkami zapobiegliwości prywatnej i polityki gospodarczej łagodzić trudności oraz jaknajbardziej dostosowywać funkcje gospodarstwa do silnie przyćmionej konjunktury.

Nie należy więc nakładać okularów ani czarnych ani różowych. Dr. Roger Battaglia.

Pracownicy na polu gospodarczym.



BOLESŁAW KASPROWIC.

senior kupiectwa wielkopolskiego, honorowy prezydent Bydgoskiej Izby przemysłowo-handlowej, założyciel Liceum Handlowego w Bydgoszczy, współtwórca szkoły morskiej w Gdyni, członek magistratu m. Gniezna, twórca Związku Izby przem. handlowych w Polsce, kawaler orderu „Polonia Restituta“.

Na rynku pieniężnym jest wzmożone zapotrzebowanie gotówki, a stan dewiz był w sierpniu o 232 milj. koron niższy niż w tym samym czasie roku ub. Pieniądz dzienny wyniósł z końcem sierpnia 6—6¹/₂ %.

Niewypłacalność wzrosła się znacznie, a mianowicie o 17 proc. w konkursach, a o 31 proc. w postępowaniu ugodowym w stosunku do roku ubiegłego.

Reorganizacja przemysłu w Sowietach.

Ciekawym momentem w reorganizacji przemysłu dokonywanej obecnie w Sowietach jest wzmocnienie w przedsiębiorstwie władzy dyrektora i niezależnienie go od innych instancji.

Jak wiadomo, w przedsiębiorstwie sowieckim istnieją dotąd trzy instancje, które wzajemnie hamują bieg produkcji. A więc przemysł ma swojego dyrektora mianowanego z ramienia państwa, który jest reprezentantem interesów produkcji, robotnicy mają mianowanego przez związek zawodowy radę zakładową, która broni interesów robotników, jako producentów, wreszcie partja komunistyczna reprezentowana jest przez „fakcję“, do której należą wszyscy komuniści, niezależnie od tego, czy to jest robotnik, urzędnik, czy kierownik.

Tego rodzaju podział funkcji w praktyce dotychczas przedstawiał się fatalnie. Kierownik przemysłowy siłą rzeczy zależny był od przedstawiciela związków zawodowych i przedstawiciela partji. Ponieważ było to jedną z przyczyn kryzysu przemysłowego w Rosji sowieckiej, przeto wspomniana reforma daje władzy dyrektora większą samodzielność i możność powzięcia decyzji bez oglądania się na pozostałe władze w przedsiębiorstwie. Reforma ta została zainicjowana w krajowym węglu brunatnym. Węgiel ten mógłby być na wielką skalę dobowany w Austrii.

Niebezpieczeństwo dla polskiego eksportu węglowego.

Propaganda na rzecz krajowego kopalnictwa węglowego zyskuje w Austrii coraz więcej na intensywności, kryjąc w sobie z uwagi na osiągnięte już w tej dziedzinie pozytywne wyniki pewne niebezpieczeństwo dla przyszłych importów węgla polskiego do Austrii.

Kola fache wskazuje na okoliczność, że jeszcze przeszło 63 proc. (t. j. 5,7 milj. ton), ogólnego zapotrzebowania węgla w Austrii — wynoszącego w r. 1928 ok. 9,1 milj. ton — przypada na węgiel zagraniczny. Główny kontyngent importów z zagranicy, bo przeszło 4,6 milj. ton stanowi węgiel kamienny, którego wydobycie w Austrii jest minimalnem. Jednym z najpoważniejszych konsumentów węgla kamiennego, dostarczanego Austrii — w pierwszym rzędzie przez zagłębia polskie, są austriackie koleje państwowe (przeciętnie roczne zapotrzebowanie ok. 2 milj. ton, czyli 165.000 miesięcznie, t. j. prawie 70 proc. dostarczane przez Polskę kontyngentu miesięcznego), wobec czego w ostatnim czasie podkreśla się coraz silniej konieczność stopniowego ich niezależnienia od obcego węgla, a to w drodze zmiany systemu opalania parowozów, t. zn. przejścia na opalanie miałem węglowym, do którego szczególnie nadawałby się krajowy węgiel brunatny.

Likwidacja b. rosyjskich banków w Polsce.

(c) Wielu właścicieli obligacji b. rosyjskich Banków rolnych w Polsce zwraca się o wypłatę rejestrowanych obligacji. Niestety o wypłatę jeszcze nie może być mowy, gdyż współczynnik przerachowania nie jest jeszcze ustalony, lecz ujęty w przybliżonej cyfrze. Obliczenie będzie możliwe dopiero po dokładnem ustaleniu aktywów i pasywów tych banków, co potrwa jakiś czas. Co się tyczy b. Banków salacheckich i włociańskich, długich są znaczne, wynoszące około 30 milionów rubli. W październiku b. r. zapadnie decyzja, czy banki te będą zlikwidowane.

Za likwidacją przemawia okoliczność, że banki nie były instytucjami publicznymi lecz prywatnymi. Gdy będą zlikwidowane, właściciele obligacji spodziewają się otrzymać za rubla, 2 zł. 66 gr.

Koryta, któreimi kapitał zagraniczny wpłynie do Polski.

W ostatnim ustępie artykułu wstępnego, który ukazał się wczoraj na łamach „I. K. C.“ pod powyższym tytułem chochlik drukarski opuścił kilka słów, zniekształcając w ten sposób sens odnosnego ustępu.

Ustęp ten miał brzmieć następująco:

„Miejmy nadzieję, że przedstawiciele naszej bankowości, którzy w ostatnich latach wykazali dużo fachowości i energii dla sanacji swego zawodu, wrzyna pod wpływem wielkich procesów koncentracyjnych w bankowości niemieckiej żywszą działalność koncentracyjną, mając na oku nie tylko ten cel, aby podnieść się na wyższy poziom organizacji, ale także, aby umożliwić państwu rozwiązanie podstawowych zagadnienia naszego gospodarstwa, t. j. dopływu do kraju kapitałów zagranicznych.“

Odpowiednia polityka rządu ułatwić może osiągnięcia powyższego celu“.

